



Gmina Stanin będzie miała Ogród Botaniczny
Wójt Krzysztof Kazana

strona 22



383 tys. zł na fundusz sołecki
Kinga Szerszeń, wójt gminy Wola Mysłowska

strona 7



strona R5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

4-letnia Julia Bajura spod Łukowa cierpi na padaczkę lekooporną i zapalenie skórno-wielomiesniowe. Szansą może być dla niej leczenie w Niemczech. Rodzina potrzebuje jednak finansowego wsparcia

Julia cierpi. Choroba zadaje potworny ból

lukow.24wspolnota.pl

10 - 16 listopada 2020 r. nr 45 (825) Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIATÓW

Koronawirus zabił już 38 osób w naszym powiecie

- Mamy już siedem ognisk zakażenia COVID 19 w powiecie.
- Trudna sytuacja jest w szpitalu św. Tadeusza
- 62 osoby są zakażone w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach.

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Łukowie przyjmuje tylko pacjentów z COVID 19

STRONA 9

Rodzina z trójką dzieci straciła dach nad głową

Jarosław i Oliwia Połóg w pożarze domu stracili wszystko. Teraz mieszkają kątem u ojca Jarka w Łukowie. Ruszyła zbiórka na budowę domu dla pogorzelców.



STRONA R4

Jarosław i Oliwia Połóg wspólnie wychowują trójkę dzieci: Marka (9 lat), Arka (2,5) oraz Liliannę. Dzień przed pożarem dziewczynka skończyła roczek

Kucharski: Z Robertem nigdy nie byliśmy przyjaciółmi

Cezary Kucharski udzielił wywiadu Gazecie Wyborczej. Zdaniem byłego menadżera Roberta Lewandowskiego, to właśnie niechęć piłkarza do wypłacania należnych agentowi prowizji, stała się zarzewiem ich konfliktu.



Cezary Kucharski

STRONA R4

Z promilami i zygziem uciekał pożyczoną Hondą

STRONA R4

Jubiler
Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

Bosch Car Service
AUTO CELEJ

- Stacja Kontroli Pojazdów
- Serwis mechaniczny
- Wymiana opon

Łuków, ul. Łapiguz 100
tel.: 604 202 525
autocelej.bosch-service.pl

KASACJA POJAZDÓW

881 372 442

SKUP SAMOCHODÓW

**KAMIEŃ OZDOBNY
WĘGIEL**
PELLET EKOGROSZEK

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków
www.skladopalukow.pl

IMP MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

- INSTALACJE GAZOWE
- INSTALACJE C.O.
- KOTŁY GAZOWE

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

WSPÓLNOTA

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
okninska@24wspolnota.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

STANIN

- Stangol Jerzy Goławski, Stanin 126

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyłączeń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Odszedł ks. Adam Antonowicz

W poniedziałek 2 listopada zmarł nagle w swoim domu ksiądz Adam Antonowicz, pochodzący z Łukowa, a obecnie pracujący w Islandii jako proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w Stykkishólmur. Miał 53 lata.

Ks. Adam Antonowicz pochodził z Parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie. W diecezji siedleckiej pełnił posługę w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie. Od września 2013 roku pracował w Islandii, najpierw w Akureyri, natomiast od września 2016 r. był odpowiedzialny za parafię św. Jana Ewangelisty w Ísafjörður. Latem 2018 r. dołączył do diecezji reykawickiej i od 1 września został przeniesiony do

Stykkishólmur.

W sobotę 7 listopada w parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie pod przewodnictwem bpa Grzegorza Suchodolskiego była sprawowana msza św. żałobna za śp. ks. Adama Antonowicza. Msza św. pogrzebowa była sprawowana w Reykjavíku we wtorek 10 listopada. Ciało zmarłego zostało złożone na tamtejszym cmentarzu katedralnym.



Ks. Adam Antonowicz pełnił posługę misyjną na Islandii

Kino Łuków zamknięte

Łukowski Ośrodek Kultury informuje, że zawieszona zostaje działalność Kina Łuków. Zawieszone zostają też otwarte zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku. ŁOK zaprasza na zaplanowane w tym okresie koncerty, spektakle i wystawy, do-

stępne za pośrednictwem Internetu. Na podstawie wytycznych Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu będą kontynuowane zajęcia stałych grup artystycznych tj. teatralnych, wokalnych, tanecznych i muzycznych przygotowujących

programy i spektakle. ŁOK zaprasza do uczestnictwa IV Łukowskiej Mocy Kultury, której wydarzenia będą transmitowane na stronie ŁOK oraz na profilu FB i kanale You Tube. - Pragniemy zapewnić, że w związku ze zmieniającą się sytuacją, bogatsi

o doświadczenia z wiosny br. pracujemy nad specjalną ofertą kulturalną i artystyczną, którą będziemy mogli zaoferować mieszkańcom z zachowaniem obostrzeń stanu epidemiologicznego - informuje ŁOK.

NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

www.intercom.net.pl

INTER-COM

KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON

Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GMINA ADAMÓW:
755 31 67

GMINA KRZYWDA:
755 10 06

GMINA SEROKOMLA:
755 45 02

GMINA STANIN:
798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Miasto wsparło handlarzy. Magistrat kupił chryzantemy

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski wydał zarządzenie o wyznaczeniu miejsc targowych wokół cmentarza. Handel został przedłużony do 8 listopada. Chodzi o ulice Spokojną, 700-lecia oraz plac przy skrzyżowaniu ulic 700-lecia i Wilczyńskiego. Ubiegłotygodniowe zarządzenie burmistrza to wsparcie dla osób handlujących zniczami i kwiatami po tym, jak w ostatniej chwili decyzją premiera



Matusza Morawieckiego cmentarze w Polsce zostały zamknięte na okres Wszystkich Świętych. Miasto zdecydowało też o odkupieniu od łukowskich handlarzy

120 chryzantem. Przyozdobiły one Plac Solidarności i Wolności oraz Cmentarz Wojskowy przy ul. Strzelniczej.

p

Zrób kartkę bożonarodzeniową

Łukowski Ośrodek Kultury ogłosił już konkurs plastyczny na kartkę bożonarodzeniową. Zadaniem uczestników jest przedstawienie autorskiej wizji plastycznej obrazującej tradycje związane ze świętami Bożego Narodzenia. Konkurs kierowany jest do dzieci z łukowskich szkół podstawowych oraz do młodzieży z łukowskich szkół średnich. Termin nadsyłania prac upływa 27 listopada. Regulamin oraz karta zgłoszeniowa dostępne są na stronie lok.lukow.pl.

p

Pożar w skrzynce

GM WOLA MYŚLEWSKA W Wilczyńskich doszło do pożaru w domu jednorodzinnym. 5 listopada ogień pojawił się w skrzynce z licznikiem elektrycznym zlokalizowanej na elewacji. Było dużo dymu. Na miejscu in-

terweniowali strażacy z OSP Dwornia, OSP Ksawerynów i JRG Łuków. Po ugaszeniu pożaru strażacy sprawdzili kamerą termowizyjną czy ogień nie tli się gdzieś w styropianie. Awarię usunęło pogotowie energetyczne.

Gałąź nad drogą

3 listopada po godz. 11 strażacy dostali wezwanie do miejscowego zagrożenia na drodze powiatowej w Czarnej w gm. Serokomla. Musieli usunąć gałąź zwisającą nad drogą powiatową. Na miejscu zastęp OSP Serokomla.

Wjechał do rowu

4 listopada strażacy zabezpieczali miejsce kolizji. W Jarczewie mercedes skończył jazdę w przydrożnym rowie. Uszkodzony został przód auta. Na miejscu zastępy: OSP Dwornia, OSP Jarczew i JRG Łuków.

p

Dzieciaki i „Kreatywne Prace Plastyczne”

ŁUKÓW Uczniowie kl. 1b i 2a Szkoły Podstawowej nr 4 biorący udział w zajęciach Koła Młodych Plastyków, w tym roku szkolnym realizują Międzynarodowy Projekt Edukacyjny „Kreatywne Prace Plastyczne”. Główne cele projektu to: dążenie do harmonijnego

rozwoju dzieci poprzez działania plastyczne oraz popularyzowanie kreatywnych zabaw i dziecięcej twórczości plastycznej.

Opiekunki koła Monika Wolanin-Drozd i Ewa Ścioch prowadzą z dziećmi twórcze działania plastyczne, zwracając szczególną

uwagę na rozwijanie małej motoryki, koordynacji wzrokowo-ruchowej, integracji sensorycznej, spostrzegania, pamięci, wyobraźni i uwagi.

Tematyka prac jest inspirowana działaniami bloga Kreatywne Prace Plastyczne. Raz w miesiącu wy-

brane prace uczniów są wysyłane do organizatorów, a ich zdjęcia są publikowane na stronie Kreatywne Prace Plastyczne w galerii „Sztuka dziecka”. Podsumowanie projektu nastąpi w czerwcu 2021 roku.

p

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

**PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI**

Znajdź nas na
Facebooku

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...”
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Janusza Jurka
wieloletniego sołtysa miejscowości Kryńka

Składamy wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie Zmarłego

Rada Gminy, Wójt, sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...”
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Anieli Zaniewicz
emerytowanego pracownika
Urzędu Gminy Łuków

Składamy wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie Zmarłej

Rada Gminy, Wójt, sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy

buduj z nami!

FUH RESŁAW

GÓZD 2A

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

ISOVER, BIAŁA, DOLPHIN, CAPES, REGAMEL, STYROSPAN PLUS, SOLBET, TYTAN, KREISEL, Termo Organika

608 410 646, 790 744 468

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE

PATIO-COLOR



„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej...”

Z głębokim żalem i smutkiem w sercu przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P. Stanisława Ługowskiego
naszego Kolegi i Przyjaciela, wieloletniego pracownika
Wydziału Komunikacji, Dróg i Transportu

Pogrążonej w żalu rodzinie, najbliższym oraz wszystkim
jednoczącym się w bólu i żałobie składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rada, Zarząd Powiatu Łukowskiego,
pracownicy Starostwa Powiatowego w Łukowie

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**POŻYCZKA
ekspresowa**
z GWARANCJĄ

Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności

Eden Finance

797-705-110

ST STOLARKA

**PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM**

- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery

ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków.
☎ 25 755 30 75, 535 853 786

**P.H.U.
ZŁOM-MET**

**SKUP ZŁOMU
i metali kolorowych**

ŁUKÓW, UL. OBJAZDOWA

TEL. **500 223 038
500 223 037**

zlom-met@wp.pl

www.zlommetlukow.pl

ŁUKÓW
UL. ZAOKRĘGIEM 10

Rząd wykląda kasę na budowę dróg

Gminy Łuków i Trzebieszów oraz miasto Łuków i powiat łukowski, to samorządy, które otrzymają dofinansowanie z naboru uzupełniającego z tegorocznej edycji Funduszu Dróg Samorządowych. Lista inwestycji została właśnie zatwierdzona przez prezesa Rady Ministrów.

Do budżetu miasta trafia pieniądze na przebudowę ulicy Zaokręgiem. Powstanie nowa nawierzchnia i chodnik. Ulica zostanie też połączona z drugim odcinkiem tzw. małej obwodnicy Łukowa. Wysokość przyznanego dofinansowania to 276 tys. zł. Przetarg na realizację tej inwestycji już został ogłoszony, a 4 listopada odbyło się otwarcie

ofert. Zgłosiło się pięć firm. Najtańsza oferta opiewa na niespełna 340 tys. zł. Najdroższa na blisko 600 tys. zł. O rozstrzygnięciu przetargu władze miasta mają wkrótce poinformować. Przebudowa ulicy Zaokręgiem ma rozpocząć się jeszcze w tym roku, a zakończyć w terminie do 6 sierpnia 2021 roku.

Powiat łukowski otrzymał dofinansowanie w wysokości 6 mln zł na przebudowę 7-kilometrowego odcinka drogi powiatowej w gminie Wola Mysłowska, łączącej miejscowości Kamień i Fiukówka. Gmina Łuków otrzymała 102 tys. zł jako dofinansowanie zrealizowanej już inwestycji drogowej. Chodzi o drogę w Głębokach. Gmina Trzebieszów zaś może liczyć na 461 tys. zł, które przeznaczy na przebudowę drogi w Trzebieszowie Drugim.

Lukasz Prusak

Zderzenie osobówek i ciągnika

ŁUKÓW Feralny wieczór na drogach powiatu łukowskiego. We czwartek 5 listopada w krótkim odstępie czasu doszło do dwóch zdarzeń drogowych. Po 17 na ul. Radzyńskiej w Łukowie strażacy zostali wezwani do zderzenia trzech pojazdów. Osobowe opel i renault zderzyły się z ciągni-

kiem z opryskiwaczem. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli dopływy paliwa i usunęły płyny eksploatacyjne, które w wyniku zderzenia wyciekły na jezdnię. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Przyczyny i przebieg zdarzenia wyjaśniają policjanci.

p

Żołnierze wspierali walkę z COVID w łukowskim szpitalu. Teraz pomagają w DPS

Żołnierze Lubelskiej Brygady OT działają już w ponad 40 placówkach medycznych w naszym województwie. W tym w Łukowie.

Do zadań żołnierzy należy mierzenie temperatury, wstępny triaż, kierowanie ruchem pacjentów, pomoc w wypełnianiu ankiet oraz pobieranie wymazów. Ponadto żołnierze WOT coraz częściej pomagają na oddziałach szpitalnych w opiece nad pacjentami.

Od kilku dni wspólnie działają również w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Łukowie, gdzie jest wyjątkowo trudna sytuacja.

Tutaj żołnierze pracują na oddziałach szpitalnych w 12-godzinny system zmianowy. Do ich zadań należy, m.in. karmienie pacjentów, zmiana pościeli, czy prace porządkowe.



W sumie każdego dnia w naszym województwie w walkę z pandemią zaangażowanych jest około 350 żołnierzy 2 LBOT. W całym kraju już ponad 1000 żołnierzy WOT wspiera niemal 370 szpitali i innych placówek medycznych

- Gdy dowiedziałam się, że sytuacja w szpitalu w Łukowie jest tak trudna, postanowiłam zgłosić się do pomocy. W końcu wstępując w szeregi WOT, liczyłam się z tym, że kiedyś przyjdzie ten czas, będą różne zadania do wykonania. Cieszę się, że mogę pomóc, ci pacjenci naprawdę potrzebują pomocy. Mamy też świadomość, że dzięki naszej służbie odciążamy personel medyczny,

który może ten czas poświęcić pacjentom. - mówi szer. Sandra Wajszczuk z 23 batalionu lekkiej piechoty z Białej Podlaskiej.

Terytorialsi zakończyli prace w łukowskim szpitalu w piątek. Powiatu jednak nie opuścili. Są potrzebni w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Tam w ubiegłym tygodniu wybuchło kolejne ognisko koronawirusa. (Raport o sytuacji

epidemicznej w powiecie łukowskim czytaj również na str. 9.)

Obecnie lubelscy Terytorialsi działają już w ponad 40 placówkach medycznych w naszym województwie. Warto również dodać, że od ponad tygodnia żołnierze 2 LBOT wspierają swoich kolegów - Terytorialistów z brygady wielkopolskiej. Wspólnie pomagają w szpitalu im. Radzimira Śmigalskiego w Skwierzynie w opiece nad pacjentami Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

W sumie każdego dnia w naszym województwie w walkę z pandemią zaangażowanych jest około 350 żołnierzy 2 LBOT. W całym kraju już ponad 1000 żołnierzy WOT wspiera niemal 370 szpitali i innych placówek medycznych.

Lukasz Prusak

REKLAMA

nawet 200 000 złotych

kredyty gotówkowe na realizację Twoich planów

Proste zasady, długie okresy spłaty, niskie oprocentowanie. Zapraszamy!

ul. Dmocha 21A | 21-400 Łuków

+48 502 441 211
+48 515 852 704
+48 669 502 312

Godziny otwarcia
Poniedziałek - piątek
9:00-17:00

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy, leasingowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Profi Credit Polska S.A., COFIDIS S.A. Oddział w Polsce, PEKAO Leasing S.A., Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej, przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 31 stycznia 2020 r.

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania, kredyty gotówkowe (ŚREDNIE RRSO 20,26%)

www.asf.com.pl Jesteśmy na facebooku: **adamczukserwisfinansowy**



DOM POGRZEBOWY CHARON

TANIE POGRZEBY
DZIERŻAWIMY PROSEKTORIUM SZPITALNE



ŁUKÓW UL. KIERNICKICH 3
TEL: 511 501 917 • 508 544 941

Łoś na drodze

GM ŁUKÓW 5 listopada po godz. 18 dotarło zgłoszenie o kolizji osobowego forda z łosiem.

Zwierzę przebiegało przez szosę w lesie Kryńszczak. Jak informują strażacy na miejscu był zastęp OSP Gręzówka. Kierowca i pasażerowie nie skarżyli się na żadne dolegliwości. W wyniku zderzenia uszkodzeniu uległ przód auta. Łoś zniknął w ciemnościach i leśnych ostępach.

p

REKLAMA

ZAKŁAD POGRZEBOWY

A i G KRUCZYŃSCY



DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

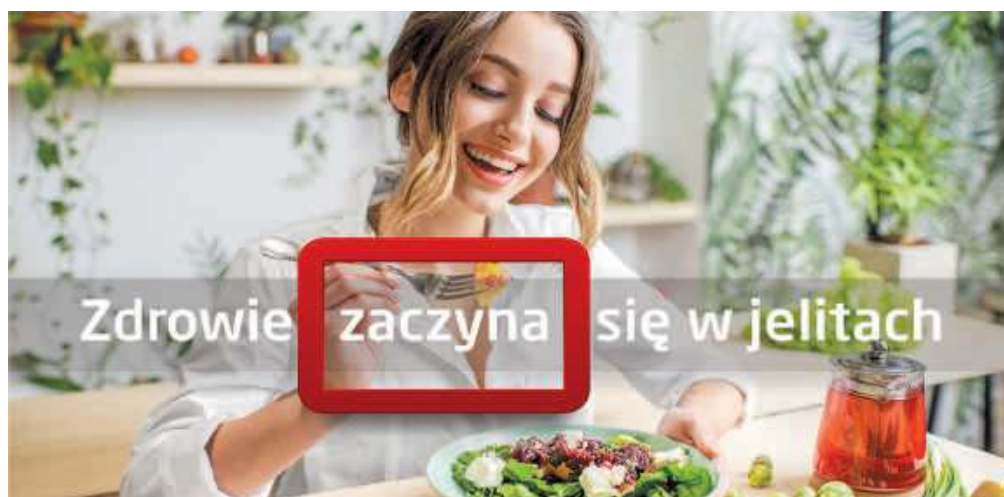
660 149 924

BIURO SPRZEDAŻY

Łuków, ul. Józefa Piłsudskiego 2 (piętro I)

ŚWIDZKA
APARTAMENTYwww.wri-deweloper.pl
lukow@wri-deweloper.plWRI
DEWELOPERceny
od

4500 zł/m²



Szybkie życie i szybkie jedzenie jest dla choroby nowotworowej jak turbo-dodatkowanie. Rak, który u wielu osób nie musiałby się rozwijać, trafia na podatny grunt tam, gdzie nie celebrytuje się posiłków i nie pilnuje diety, a sport ogranicza się do klikania w konsolę, czyli do e-sportu. Dotyczy to zwłaszcza raka jelita grubego, który w Polsce każdego dnia zabija 33 osoby.

Zwolnij, żeby żyć dłużej

Przyczynę występowania raka jelita grubego upatruje się głównie w stylu życia. Brak ruchu, otyłość, tłuste potrawy, słodkie i przetworzone wyroby spożywcze takie jak chipsy, wędliny, konserwy mięsne, sery pleśniowe, jasne pieczywo i słodkie napoje gazowane – to brzmi jak recepta na raka. Jeśli do tego dodamy siedzący tryb życia umiłowany drinkami i papierosami, to choroba może wręcz czuć się zaproszona do naszego organizmu. Dziedziczenie tej skłonności dotyczy zaledwie 20 proc. pacjentów, więc nie można winić za tę chorobę, tylko naszych przodków.

Co zmienić?

Przede wszystkim pilnować obwodu talii. Otyłość brzuszna jest sygnałem, że najwyższa pora



JOANNA, LAT 56:

Poszłam na kolonoskopię, bo akurat w mojej rodzinie rak jelita grubego może być dziedziczny. Na tę chorobę zmarła moja mama. Samo badanie jest bezpłatne dla osób w moim wieku i z historią występowania nowotworów w rodzinie, trzeba się tylko wcześniej zapisać. Na szczęście teraz lekarz nie stwierdził u mnie żadnych zmian nowotworowych, ale za kilka lat na pewno powtórzę to badanie. Moja mama miała niestety bardzo późno wykrytego raka jelita grubego i nie mogła być już operowana, bo była za słaba. Byłam zła na siebie, że nie pomyślałam o tym, żeby wystąpić na badania, jak tylko zaczęła tak niepokojąco chudnąć. Zawsze była szczupłą, wysportowaną, chodziła z plecakiem po górach. Gdyby wcześniej wykryto tego raka, jeszcze razem wybrałybyśmy się w jej ukochane Góry Stołowe.



coś zmienić, jeśli wybieramy długie życie, a nie zmaganie się z chorobami. Warto zacząć od diety. Wybierać warzywa zielone i kasze zamiast schabowego z ziemniakami. Owoce zamiast tortów. Paszety tylko warzywne, zwłaszcza z fasoli i soi,

zamiast czerwonego mięsa. Ponadto jedzmy ryby i owoce morza, sałaty, jogurty, pieczywo pełnoziarniste. I jedzmy wolno, przeżuając dokładnie każdy kęs, ciesząc się smakiem. Trzeba przy tym pić dużo wody, a także unikać słodzonych soków, kaw, herbat i wszelkich napojów alkoholowych, zwłaszcza piwa.

Czy to wystarczy? Oczywiście, że nie, bo trzeba jeszcze dopasować ilość zjadanego pożywienia do autentycznych potrzeb kalorycznych, czyli np. do sposobu pracy. Zjedzenie nadmiernej ilości nawet zdrowych posiłków nie da nikomu zdrowia. Liczy się też czas jedzenia, stałe pory posiłków i możliwie długa, co najmniej 12-godzinna jedna przerwa na dobę. Utrzymanie zdrowia wymaga również stałych, nie długich, ale systematycznych, codziennych ćwiczeń fizycznych, gimnastyki, spacerów, a nie okazjonalnych zrywów sportowych takich, jak raz na rok urlop narciarski czy wspinaczka na Kasprowy.

Jeśli nie wiesz jak zmienić swoje nawyki żywieniowe, skorzystaj z porad ekspertów. Bezpłatne konsultacje dietetyczne znajdziesz na stronie poradnia.ncez.pl oraz diety.nfz.gov.pl.

Objawy

Rak jelita grubego jest drugim najczęściej występującym nowotworem. W Polsce co roku diagnozuje się go u 18 tys. pacjentów. Zbyt często diagnoza przychodzi późno, kiedy rak zaczyna przerzucać się na inne organy. Tylko wczesna diagnoza daje szansę na pełne wyleczenie, a nawet na małoinwazyjny zabieg usunięcia zmian nowotworowych metodą laparoskopową. Jednak taka diagnoza jest możliwa w zasadzie przy braku jakichkolwiek objawów. Ten rak, w swoim początkowym stadium może być całkowicie

bezobjawowy. Dlatego tak ważne są wczesne badania profilaktyczne.

Niepokojące objawy to: uporczywe biegunki, krew w kale, nadmierne gazy, anemia, utrata wagi ciała, dziwne kształty stolca, zwłaszcza „ołówkowate”, wrażenie ciągnięcia parcia na stolec.

Kiedy się badać?

Kolonoskopia jest jednym z badań specjalistycznych pozwalających zdiagnozować chorobę nawet we wczesnym jej stadium. Podczas badań przesiewowych badaniu poddawane są wszystkie osoby w wieku 50-65 lat. W ramach profilaktyki wystarczy wykonać jedno badanie na 10 lat. Każda Polka i Polak w tym wieku dostanie zaproszenie na badanie z programu przesiewowego. Informacje o aktualnie badanych rocznikach znajdują się na stronie pbp.org.pl.

Diagnostyka wymaga wglądu lekarza we wnętrze jelita. Można to zrobić na kilka sposobów, począwszy od badania per rectum po wzniernikowanie. Kolonoskopia to nieinwazyjne wprowadzenie do jelita przez odbyt elastycznego wzniernika o grubości małego palca, wyposażonego w kamerę i urządzenia chirurgiczne pozwalające np. usunąć napotkane po drodze polipy. Z nich może się w przyszłości rozwinąć choroba nowotworowa, dlatego standardowo w ramach profilaktyki są one usuwane. Badanie u większości pacjentów przebiega bezboleśnie, natomiast część odczuwa dyskomfort psychiczny. Można go złagodzić, realizując badanie w znieczuleniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl**
ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ, SZUKASZ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ,
WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo
Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Trasa na wschód ma być gotowa do 2025 roku

Autostrada coraz bliżej Łukowa, Międzyrzeca i Białej

Rusza przetarg na odcinek A2 między Siedlcami a Białą Podlaską.

Rozpoczyna się postępowanie przetargowe, w którym Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyłoni wykonawcę drugiego odcinka A2, realizowanego w ramach budowy 63-kilometrowej trasy pomiędzy Siedlcami a Białą Podlaską. Odcinek pomiędzy węzłem Łukowsko a rejonem miejscowości Swory będzie miał 12,5 km. Informację podało 5 listopada Ministerstwo Infrastruktury. - Zapowiedzieliśmy dokończenie autostrady A2 i dotrzymujemy słowa. W realizacji są już odcinki pomiędzy Mińskiem Mazowieckim i Siedlcami, ogłaszamy prze-

targi na kolejne fragmenty tej trasy do Białej Podlaskiej. Jednocześnie trwają prace przygotowawcze na odcinku przygranicznym. Dzięki temu z całej nowoczesnej i bezpiecznej autostrady A2 kierowcy skorzystają w 2025 r. - mówi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Dwa pasy i miejsce na trzeci

Zadaniem wykonawcy wyłonionego w przetargu będzie przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa 12,5 km odcinka autostrady A2 o przekroju dwujezdniowym z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę trzeciego pasa. Ponadto powstaną drogi równoległe do ob-

ługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Trasa zostanie wybudowana w nowym śladzie.

GDDKiA w ramach postępowania przetargowego pozostawia wykonawcom możliwość wyboru rodzaju nawierzchni nowej trasy. Firmy przystępujące do przetargu będą mogły zdecydować, czy trasę główną zbudują betonową, czy w technologii bitumicznej i pod tym kątem dostosować ofertę.

Kierunek wschód

Od sierpnia 2020 r. kierowcy korzystają już z ponad 15 km A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego, oddaną do ruchu w 2012 r.

Wiosną tego roku zawarte zostały kontrakty na dwa kolejne odcinki autostrady na trasie Mińsk Mazowiecki – Siedlce pomiędzy węzłami: Kałuszyn i Groszki oraz Gręzów i Siedlce Zachód. Przewidywany termin ukończenia prac to jesień 2023 r. W przypadku odcinka węzeł Groszki - węzeł Gręzów toczy się postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy robót. Wybór najkorzystniejszej oferty jest planowany w listopadzie tego roku.

Jednocześnie trwają przygotowania do realizacji ostatniego etapu autostrady A2 od Białej Podlaskiej do granicy z Białorusią. Dobiegają końca prace nad opracowaniem koncepcji programowej dla ok. 32-kilometrowego odcinka tej trasy.

Łukasz Prusak

Ukradli mu skuter, gdy leżał w szpitalu



Policjanci odzyskali skradziony skuter

Do policyjnego aresztu trafiło dwóch mężczyzn, którzy na początku października włamali się do budynku mieszkalnego, skąd ukradli skuter wartości około 2,5 tysiąca złotych.

Sprawcy to dwaj koledzy w wieku 36 i 37 lat. Wykorzystali fakt, że właściciel posesji z gminy Borki przebywał w szpitalu.

Starszy z mężczyzn zamieszkuje na terenie gminy Borki, na-

tomiast 36-latek w Lubartowie. Obaj usłyszeli zarzuty. Podczas przesłuchania przyznali się do popełnienia czynu i złożyli wyjaśnienia. Mundurowi podczas przeszukania posesji 37-latka odzyskali również skradziony skuter.

Zgodnie z Kodeksem Karnym włamanie to przestępstwo, za które grozić może kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Jerzy Szubiela

Z promilami i zygzakiem uciekał pożyczoną hondą

5 zarzutów usłyszał 31-letni mieszkaniec gminy Stoczek Łukowski.

W nocy z 3 na 4 listopada policjanci z komisariatu w Stoczku Łukowskim zauważyli osobową hondę civic jadącą zygzakiem. -

Kierujący nie reagował na sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu i rozpoczął ucieczkę - relacjonuje Marcin Zdunek z policji w Łukowie.

Funkcjonariusze ruszyli w pościg. Gdy kierujący hondą zo-

rientował się, że nie ma szans na ucieczkę porzucił samochód i zaczął uciekać pieszo. Policjanci po krótkim sprincie zatrzymali zbiega. Był pijany i nie miał prawa jazdy. Był też poszukiwany za włamania. Ostatecznie usłyszał aż

pięć zarzutów: kradzieży mienia, dwóch kradzieży z włamaniem, ucieczki przed pościgiem oraz kierowania w stanie nietrzeźwości.

Sąd aresztował 31-latka na trzy miesiące.

Łukasz Prusak

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y M I N I S T E R S T W A Z D R O W I A



Ponad 80 proc. Polaków słyszało o czerniaku, który jest nowotworem złośliwym skóry o największej dynamice zachorowań w Polsce. Co roku odnotowuje się u nas około 4000 nowych przypadków, z czego 25-30 proc. kończy się zgonem. A przecież wcześniej wykryty czerniak jest prawie w 100 proc. wyleczalny, dlatego tak ważne jest szybkie i prawidłowe rozpoznanie nowotworu. Nie bez znaczenia jest także rozsądne opalanie i uważne obserwowanie naszej skóry.

Jesienią pomyśl o skórze

Dlatego na jesieni, gdy skóra nabrała wakacyjnej opalenizny, warto poświęcić czas na jej kontrolę. Najpierw trzeba samodzielnie przyjrzeć się wszystkim pieprzykom i zmianom na ciele, a w razie potrzeby skonsultować się z lekarzem specjalistą. Niepokój powinny budzić wszelkie nowe wykwity skórne, w kolorach od jasnobrązowego do czarnego, które mogą pojawić się na całym ciele, na rękach, nogach, tułowi, nawet na głowie czy pod płytkami paznokciowymi. Trzeba uważać na nieregularne i niesymetryczne zmiany na skórze, o poszarpanych brzegach, większe niż 6 mm (niegroźne pieprzyki są na ogół mniejsze, okrągłe i o gładkich brzegach), często wypukłe, z grudkami i wybrzuszeniami.

Podstawowym czynnikiem zwiększającym ryzyko zapadnięcia na czerniaka jest promieniowanie ultrafioletowe pochodzące ze słońca. Dlatego tak ważne jest unikanie oparzeń słonecznych i odpowiednie zabezpieczenie skóry podczas opalania, nie tylko na wolnym powietrzu.

Solaria jak papierosy

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przestrzega przed łózkami do opalania, bowiem badania naukowe dowiodły, że ich używanie wpływa na występowanie raka skóry, w tym zwłaszcza czerniaka. Solaria są dla czerniaka tym, czym palenie papierosów dla raka płuc. Promieniowanie ultrafioletowe w solarium jest 10-15 razy silniejsze niż słoneczne w trakcie największych upałów. Zatem 15-minutowa sesja na łóżku do opalania daje dla skóry taki sam efekt, jak 2,5-3 godziny leżenia plackiem na otwartym słońcu w tropikach. Szczególnie niebezpieczne jest korzystanie z solarium w okresie jesienno-zimowym, gdy skóra jest nieprzygotowana na silne promieniowanie ultrafioletowe.

Wiele dziewcząt i młodych kobiet, jak matu-rzystka Ola (19 lat), wciąż stara się o sztuczną opaleniznę: Przed studniówką wszystkie dziewczyny chodziły do solarium. Chciałyśmy pięknie się prezentować w sukniach, zwłaszcza, że nasza gazeta publikuje zdjęcia z balu maturalnego. Inne dziewczyny nie narzekały, ale mnie potwornie piekła skóra już po pierwszym opalaniu. Jednak poszłam znów, ale było jeszcze gorzej. Do tego zaczęły mnie boleć wszystkie pieprzyki na plecach. Wyróż-

nie się powiększyły. Zapisalam się do dermatologa, który skierował mnie na zabieg wycięcia pięciu pieprzyków, które jego zdaniem były niepokojące. Badanie histopatologiczne nie wykazało zmian nowotworowych, ale przez kilka tygodni miałam stracha. Każde opalenie dla osób z wrażliwą skórą jest niebezpieczne, a co dopiero smażenie się w solarium. Teraz rozważnie korzystam z naturalnego słońca, ale zawsze używam kremów z filtrem, a moje pieprzyki, których jeszcze trochę mi zostało smaruję koniecznie pięćdziesiątką. Opalenizna z solarium jest niezdrowa, bo nie tylko wysusza skórę i przyspiesza jej starzenie, ale przede wszystkim może być przyczyną rozwoju czerniaka. WHO wpisała promieniowanie ultrafioletowe na listę kancerogenów, czyli czynników bezpośrednio wywołujących nowotwory skóry. W niektórych krajach (Brazylia i Australia) solaria są całkowicie zakazane, a w wielu krajach Unii Europejskiej (w tym w Polsce) mogą z nich korzystać tylko dorośli.

Komu grozi czerniak

Na czerniaka najczęściej chorują młodzi, bo to oni chętnie się opalają, ale także osoby w średnim wieku i starsze, zwłaszcza o jasnej skórze i włosach. Do tej grupy należy większość mieszkańców Polski. Ryzyko zachorowania na czerniaka zwiększa się, gdy w rodzinie już wcześniej występowały nowotwory skóry. **Powstawaniu czerniaka sprzyjają również:** • JASNA KARNACJA, • JASNE OCZY, • RUDE LUB BLOND WŁOSY, • PIEGI LUB LICZNE ZNAMIONA I ZMIANY BARWNIKOWE, • NISKA TOLERANCJA DLA SŁOŃCA I UTRUDNIONE OPALANIE, • ŁATWOŚĆ ULEGANIA POPARZENIOM SŁONECZNYM, • URAZY SKÓRNE, • BLIZNY PO STANACH ZAPALNYCH I OPARZENIACH, • ZAKAŻENIE WIRUSEM HPV (BRODAWCZAKA LUDZKIEGO).

U około połowy chorych na czerniaka występuje mutacja genu BRAF, odpowiedzialnego za nie-

kontrolowany wzrost komórek rakowych. Obecnie dostępne są terapie czerniaka oddziałujące bezpośrednio na komórki rakowe z tą mutacją genetyczną.

Profilaktyka czerniaka

Podstawowym sposobem zapobiegania czerniakowi, zwłaszcza dla osób z grupy podwyższonego ryzyka (czyli w praktyce – dla większości Polaków), jest ochrona przed nadmiarem promieniowania ultrafioletowego. **Wystarczy konsekwentnie trzymać się kilku prostych zasad:**

- 1 Unikać przebywania na intensywnym słońcu, szczególnie w godzinach 11:00-16:00.
- 2 Stosować kremy z wysokimi filtrami UVA i UVB na całe ciało.
- 3 Nosić okulary przeciwsłoneczne, nakrycie głowy i zakrywać ciało przewiewną odzieżą.
- 4 Nie opalać się w solarium.
- 5 Regularnie, raz w miesiącu, oglądać swoją skórę, aby szybko rozpoznać nowe i podejrzane zmiany.
- 6 Skonsultować się z dermatologiem lub chirurgiem-onkologiem, jeśli coś niedobrego dzieje się ze skórą, pojawiają się nowe znamiona lub przebarwienia.
- 7 Odbywać kontrolne coroczne wizyty u dermatologa lub chirurga-onkologa.

Szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci, które spędzają dużo czasu na powietrzu i powinny chronić się przed słońcem i promieniami ultrafioletowymi tak samo, jak dorośli.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia**

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ, SZUKASZ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ, WEJDŹ NA www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Liczby zakażonych niepokojąco rosną. W szpitalach przybywa łóżek covidowych, ale i same lecznice mają ogniska choroby

Prezydent Litwiniuk zakażony koronawirusem. Ognisko w DPS i Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym

BIAŁA PODL./POWIAT BIALSKI: Rośnie liczba zakażonych koronawirusem w Białej Podlaskiej i powiecie bialskim. Zakażony jest prezydent Michał Litwiniuk, wybuchły też nowe ogniska, m.in. w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli.

Według danych Ministerstwa Zdrowia z 9 listopada, pojawiło się 45 nowych zakażeń w Białej Podlaskiej oraz 78 w powiecie bialskim.

W sumie w mieście są 803 aktywne przypadki i 204 ozdrowieńców. Zmarło dziesięć osób. Z kolei w powiecie jest 1146 przypadków aktywnych, 321 ozdrowieńców. Zmarły 23 osoby.

Sześć osób pod respiratorem

Potwierdzone ogniska w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej dotyczyły oddziału neurologicznego, pododdziału kardiologii zachowawczej, oddziału zakaźnego, neonatologicznego, pododdziału położniczego oraz wewnętrznego i geriatry. Wśród osób z wynikiem pozytywnym na covid są pracownicy szpitala.

W związku z tym szpital wstrzymuje do odwołania planowane przyjęcia chorych na wszystkie oddziały z wyjątkiem pacjentów onkologicznych. Nie będzie też planowych badań w dziale diagnostyki obrazowej oraz w pracowni EEG.

Zawieszona jest też działalność wszystkich poradni specjalistycznych. Wyjątkiem będą porady pilne.

Hospitalizowanych jest 189 osób z wynikiem pozytywnym na koronawirusa.

- Sześć osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem. W izolatorium przebywa 14 pacjentów - mówi Magdalena Us, rzecznik szpitala.

Duże ognisko w DPS

Duże ognisko wybuchło w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli (gm. Biała Podlaska). W ub. piątek sanepid poinformował o 107 osobach z koronawirusem. 18 osób z tzw. kontaktu poddano kwarantannie.

mował o 107 osobach z koronawirusem. 18 osób z tzw. kontaktu poddano kwarantannie.

- Duża część personelu jest w izolacji domowej, aczkolwiek nie mam sygnałów o zachorowaniach wśród kadry. Wracają do pracy 12 listopada. Na ten moment zabezpieczamy opiekę nad mieszkańcami własnymi siłami. To pracownicy z innych stanowisk, którzy mieli testy negatywne - mówi Anna Skerczyńska, dyrektor DPS w Kozuli.

Kierownictwo poprosiło wojsko o pomoc. W sobotę pomagało dwóch żołnierzy, od poniedziałku kolejnych pięciu. Będą zakwaterowani w placówce.

- Zgłaszają się też wolontariusze. Opiekę nad mieszkańcami mamy zapewnioną - dodaje Skerczyńska. - Oczywiście przez cały czas pracownicy chodzą w pełnym zabezpieczeniu, czyli odpowiednich kombinezonach, czepkach i maseczkach. Staramy się normalnie funkcjonować, mamy nadzieję, że sytuacja unormuje się po 12 listopada, ale wojsko będzie nam pomagać do połowy miesiąca - tłumaczy dyrektor DPS.

Dom jest zamknięty dla nowych mieszkańców. - To obecnie centrum zakażenia. Dopóki sytuacja się nie uspokoi, nie przyjmujemy nikogo - zapowiada Skerczyńska.

Większość osób przechodzi chorobę bezobjawowo. - Wszyscy dwa razy dziennie mają mierzoną temperaturę i saturację oddechu. Ci, którzy mieli jakieś objawy, powoli wracają do zdrowia - zapewnia dyrektor.

Sytuacja w ZOL opanowana

W ubiegłym tygodniu jedno z ognisk koronawirusa wybuchło też w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznicznym w Łózkach (gmina Drelów). To nowa placówka, rozpoczęła działalność w październiku. Szpital w Międzyrzeczu Podlaskim, który prowadzi ZOL, podpisał kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, który pozwala na przyjęcie w zakładzie w Łózkach 36 pacjentów.

6 listopada sanepid poinformował, że ognisko w ZOL jest w fazie rozwojowej. - Liczba po-



Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej
Z żoną Anią czujemy się dobrze. Choroba, jak dotychczas, ma łagodny przebieg.

twierdzonych osób w ognisku to 30 osób. Zakażeni są pacjenci i część personelu - podały służby sanitarne.

Jak zapewnia nas Marek Zawada, dyrektor międzyrzeckiego szpitala, zakład funkcjonuje normalnie.

- Lekarze sprawują nad pacjentami opiekę bezpośrednią i zdalną. Część pracowników była zakażona, zostali odsunięci od pracy i są w izolacji. Natomiast mamy dodatkowy personel pozyskany ze szpitala, który pełni dyżury - dodaje dyr. Zawada.

Zdaniem dyrektora, najgorszy kryzys ZOL ma już za sobą. - Wstrzymaliśmy jednak przyjęcia pacjentów do czasu rozwiązania problemu zakażeń koronawirusem - dodaje.

W samym międzyrzeckim szpitalu powiatowym część oddziałów zaczęła już funkcjonować normalnie. Wcześniej wszystkie postawiono w tryb dyżurowy. Dział oddział wewnętrzny i pediatryczny. Chirurgiczny jest nadal wyłączony, wstrzymane są przyjęcia na oddział rehabilitacji.

Prezydent Białej zakażony

Na początku ubiegłego tygodnia prezydent Białej Podlaskiej

Duże ognisko wybuchło w Domu Pomocy Społecznej w Kozuli (gm. Biała Podlaska). W ub. piątek sanepid poinformował o 107 osobach z koronawirusem. 18 osób z tzw. kontaktu poddano kwarantannie.

i jego żona otrzymali pozytywne wyniki testu na koronawirusa. Zgodnie z obostrzeniami, przez dziesięć dni będą musieli całą rodziną przebywać w izolacji.

- Czujemy się dobrze, mogę stwierdzić, że choroba ma w naszym przypadku, jak dotychczas i niech tak zostanie, łagodny przebieg - poinformował prezydent Michał Litwiniuk.

Zapewnił, że wspiera „wszystkie osoby, które teraz przeżywają ten trudny czas”. I zaapelował: Pamiętajcie proszę o DDM - dystans, dezynfekcja, maseczka. - Dzięki systemowi pracy zdalnej, a także nowej organizacji pracy, magistrat działa płynnie - zapewnia Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej.

W poniedziałek, 9 listopada, rzeczniczka poinformowała nas, że samopoczucie Litwiniuka jest dobre. - Stosuje się do wszelkich zaleceń lekarza oraz sanepidu. Przewidziany okres izolacji ma trwać do 11 listo-

pada. Mamy nadzieję, że dzień później pan prezydent w pełni sił wróci do pracy stacjonarnej - dodaje.

Nie wiadomo, od kogo prezydent się zaraził.

Radzyń i powiat: zamykają przedszkola

Weekendowy skok zachorowań w pow. radzyńskim: w sobotę (7 listopada) odnotowano 13 zakażeń, a w niedzielę aż 54. Zmarło dwóch mężczyzn - jeden miał 62 lata, a drugi 50 lat. Oba mieli choroby współistniejące.

W poniedziałek, do południa, służby wojewody informowały o 33 zakażeniach.

4 listopada potwierdzono dwa ogniska zachorowań w radzyńskim szpitalu - w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym oraz Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Oba ogniska były w fazie rozwojowej. Zakażenia były też w stacji dializ. Szpital zwiększył liczbę łóżek covidowych.

Ogniska koronawirusa w mieście Biała Podlaska i powiecie bialskim - stan na dzień 9 listopada

Miasto Biała Podlaska

1. Ognisko - Oddział Neurologii - WSzS w Białej Podlaskiej - w fazie stabilnej
2. Ognisko - Oddział Kardiologii - WSzS w Białej Podlaskiej - w fazie rozwojowej
3. Ognisko - Oddział Zakaźny - WSzS w Białej Podlaskiej - w fazie rozwojowej
4. Ognisko - Oddział Neonatologiczny - WSzS w Białej Podlaskiej - w fazie rozwojowej
5. Ognisko - Oddział Położniczy - WSzS w Białej Podlaskiej - w fazie rozwojowej
6. Ognisko - Oddział Wewnętrzny - WSzS w Białej Podlaskiej - ognisko w fazie rozwojowej
7. Ognisko - Oddział Wewnętrzny i Geriatrii - WSzS w Białej Podlaskiej - ognisko w fazie rozwojowej
8. Ognisko - PSSE Biała Podlaska - w fazie stabilnej
9. Ognisko - ZOL Łózki - ognisko w fazie rozwojowej
10. Ognisko - DPS Kozula - ognisko w fazie rozwojowej

6 listopada, w porozumieniu z sanepidem, dyrekcja Zespołu Szkół w Czemiernikach zamknęła gminne przedszkole. Potwierdzono bowiem obecność wirusa SARS-CoV-2 u pracowników obsługi. Zajęcia zostały zawieszone do 13 listopada. Do tego dnia i z tego samego powodu nie odbywają się zajęcia w Przedszkolu Miejskim nr 2 w Radzynie Podl. Placówka przeszła na tryb pracy zdalnej.

5 zgonów w pow. parczewskim

8 listopada służby wojewody poinformowały o 5 zgonach i 18 nowych zakażeniach w powiecie. Zmarli to: mężczyzna w wieku 56 lat (brak chorób współistniejących), a także 64-letnia kobieta oraz mężczyźni w wieku 68, 63 i 55 lat. Ta czwórka miała choroby współistniejące.

Maciej Maciejuk,
Monika Mackiewicz

Zakażeni trafiają do Nałęczowa Łóżek bywa „na styk”

160 łóżek dla pacjentów, którzy nie wymagają już wspomagania tlenem, ma powstać w Kolejowym Szpitalu Uzdrawiskowym w Nałęczowie. To dlatego, że system ochrony zdrowia w województwie momentami się zatyka.

Ponad 1,4 tys. ludzi z COVID-19 w szpitalach

1333 łóżka na oddziałach zakaźnych oraz 111 łóżek na oddziałach izolacyjno-obszaryjnych było zajętych w sobotnie południe (7 listopada), wg oficjalnych danych Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Do respiratorów było w tym czasie podłączonych 116 osób.

W całym województwie szpitalnych łóżek dla chorych na COVID-19 przygotowanych jest (stan na sobotę) 1681 (237 łóżek izolacyjno-obszaryjnych - dla osób z podejrzeniem zakażenia koronawirusem oraz 1444 łóżka w szpitalach drugiego poziomu (w tym 148 respiratorowych) - dla osób z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem). Do tego dochodzi 57 łóżek w szpitalach trzeciego stopnia, czyli leczących zakażonych w za-

kresie innych chorób niż COVID-19.

Będą „doleczani” w szpitalu w Nałęczowie

Według planów wojewody, do 30 listopada, czyli do czasu rozpoczęcia funkcjonowania szpitala tymczasowego w Targach Lublin, na terenie województwa ma być 2359 łóżek dla osób ze zdiagnozowanym zakażeniem.

- Udało się zwiększyć liczbę łóżek dzięki m.in. szpitalowi na bazie Kolejowego Szpitala Uzdrawiskowego w Nałęczowie. Po 16 listopada będzie to szpital na 160 łóżek dla pacjentów, którzy nie wymagają już wspomagania tlenem (również tlenoterapii), ale wymagają intensywniejszego nadzoru lekarskiego niż w izolatorium. To będzie miejsce „doleczenia”. To po to, by w szpitalach drugiego poziomu byli wyłącznie pacjenci wymagający intensywnej opieki medycznej - zapowiedział sobotę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Bywa „na styk”

Jednocześnie wojewoda przyznał, że w ostatnim czasie zdarzało się, że dostępna w województwie liczba łóżek dla zakażonych koronawirusem była „na styk”.



Lech Sprawka

wojewoda lubelski

Obecnie wykonywanych jest około 4 tys. badań dziennie i jeśli nie spadnie liczba skierowań z podstawowej opieki zdrowotnej, to będzie ich wykonywanych jeszcze więcej

- Stąd kolejki karetek z pacjentami na podjazdach pod szpitalami. Nie wszyscy mogli być przyjmowani na łóżka zakaźne i izolacyjno-obszaryjne. Powinna się w tej kwestii sytuacja poprawiać, jeśli nie będzie skoku liczby zakażeń - podkreśla Lech Sprawka.

W usprawnieniu systemu ma pomagać też lepsza drożność laboratoriów, które badają materiał pobrany od pacjentów w ramach testów na koronawirusa.

- W blisko 100 proc. przypadków dotrzymywany jest warunek 36 godzin od pobrania wymazu do podania wyniku testu. Zwiększyła się przepustowość punktów drive thru i sprawniej działają „wymazówki” (dojeżdżające do pacjentów niesamodzielnych), szybciej realizowane są skierowania na testy ze szpitali. Obecnie wykonywanych jest około 4

116 osób było podłączonych do respiratorów w lubelskich szpitalach

tys. badań dziennie i jeśli nie spadnie liczba skierowań z podstawowej opieki zdrowotnej, to będzie ich wykonywanych jeszcze więcej - opisuje wojewoda. - Mniej badań genetycznych na koronawirusa będzie zlecanych ze szpitali, bo powszechniej stosowane są teraz testy antygenowe do szybkiej diagnostyki drugiej generacji, które są szybsze od genetycznych: wynik jest po 15-20 minutach. Szczególnie dla pacjentów z łóżek izolacyjno-obszaryjnych, bo do niedawna pacjenci przebywali na takim łóżku dłużej. To udrożnienie systemu - dodaje.

Dominik Smagała

Ponad 400 osób z COVID-19 zmarło w woj. lubelskim

W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było w woj. lubelskim 10962. Przez tydzień liczba ta wzrosła do 16399.

W ciągu siedmiu dni liczba aktywnych przypadków znacznie wzrosła w powiecie bialskim i Białej Podlaskiej - tydzień temu było tam kolejno 455 i 320 aktywnych przypadków, teraz wykrytych jest tam obecnie 1146 i 803 aktywnych zakażeń. W pozostałych z naszych powiatów przyrost jest, ale nie tak znaczny, jak w poprzednich tygodniach. Co ciekawe, jest jeden powiat - parczewski - gdzie na przestrzeni siedmiu dni liczba aktywnych zakażeń zmniejszyła się ze 193 do 180.

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą cho-

robą, było 266, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 439 - na przestrzeni tygodnia zmarło 173 osoby (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 91 ofiar).

Największy przyrost zgonów osób chorych na COVID-19 odnotowano w powiecie łukowskim - siedem dni zmarło tam 30 ludzi, łącznie 38 osób.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagala się też z chorobami współistniejącymi.

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. To już 31,1 tys., pod nadzorem epidemiologicznym są 374 osoby. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła mniej niż w ostatnich tygodniach - tylko o niespełna 3 tys., a nie jak poprzednio o 10 tys.

Miasto/powiat	Aktywne	Zgony	Ozdrowieńcy
Lublin	3807	47	2720
Pow. lubelski	1668	18	1428
Pow. puławski	1124	35	784
Pow. łęczyński	322	12	603
Pow. łukowski	399	38	936
Pow. bialski	1146	23	321
Biała Podlaska	803	10	204
Pow. lubartowski	534	13	543
Pow. radzyński	307	32	431
Pow. opolski	227	7	313
Pow. parczewski	180	14	139

Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 4967 ozdrowieńców. Do poniedziałku

było ich łącznie od początku pandemii 13276.

Dominik Smagała

Mamy nowe ogniska

Na terenie województwa lubelskiego występuje 197 aktywnych ognisk (98 w fazie rozwojowej, 59 w fazie stabilnej, 34 w fazie wygaszania oraz sześć nowych, o których poinformowano w poniedziałek, 9 listopada).

MIASTO BIAŁA PODLASKA

Szpital w Białej Podlaskiej: Oddział Neurologii (w fazie stabilnej) Oddział Kardiologii (w fazie rozwojowej) Oddział Zakaźny (rozw.) Oddział Neonatologiczny (rozw.) Oddział Położniczy (rozw.) Oddział Wewnętrzny (rozw.) Oddział Wewnętrzny i Geriatrii (rozw.) PSSE Biała Podlaska (stab.)

POWIAT BIALSKI

ZOL Łózki (rozw.)

DPS Kozula (rozw.)

POWIAT LUBARTOWSKI

DPS w Kocku (stab.)

DPS Ostrów Lubelski (w fazie wygaszania)

DPS w Jadwinowie (rozw.)

Szpital w Lubartowie:

Oddział Ortopedyczny (wyg.)

Oddział Urologiczny (wyg.)

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Stacja Dializ (rozw.)

NZOZ Cyców (stab.)

KPP w Łęcznej (stab.)

Kopalnia Bogdanka (rozw.)

POWIAT ŁUKOWSKI

Szpital w Łukowie:

Stacja Ratownictwa Medycznego (rozw.)

Oddział Psychiatryczny i Całodobowy Oddział Leczenia Uzależnień (wyg.)

Oddział Zakaźny (wyg.)

ZOL w Kryncu (wyg.)

DPS Ryżki (rozw.)

POWIAT OPOLSKI

Zespół Szkół w Karczmiskach (rozw.)

Zakład Pracy w Poniatowej (rozw.)

Zakład Pracy w Opolu Lubelskim (rozw.)

Nowe Ognisko - Zakład Karny w Opolu Lubelskim

- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 7

- liczba osób poddanych kwarantannie: 15

- liczba osób w izolacji domowej: 7

Nowe Ognisko - Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim

- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 2

- liczba osób poddanych kwarantannie: 12

- liczba osób w izolacji domowej: 2

POWIAT PARCZEWSKI

Szpital w Parczewie - Oddz. Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)

POWIAT PUŁAWSKI

PSSE Puławy (rozw.)

MPWIK Wodociągi w Puławach (stab.)

Komenda Powiatowa Policji w Puławach (wyg.)

SPPZOL w Celejowie (rozw.)

ZUS Puławy (wyg.)

POWIAT RADZYŃSKI

Szpital w Suchowoli (stab.)

Szpital w Radzynie Podlaskim

Oddział (stab.)

SOR (stab.)

OIAT (stab.)

Oddział Wewnętrzny (rozw.)

Przedszkole Nr 2 w Radzynie Podlaskim (rozw.)

Nowe ognisko - Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzynie Podlaskim

- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 5

- liczba osób poddanych kwarantannie: 25

- liczba osób w izolacji domowej: 5

dsm

Szpital za ponad 20 mln zł

Targi Lublin to obiekt, w którym właśnie powstaje szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19. Będzie w nim ponad 400 łóżek, w tym kilkadziesiąt respiratorowych. Ma być gotowy na przełomie października i listopada.

- Sama adaptacja będzie kosztować

około 15 mln zł. Wraz z wyposażeniem będzie to ponad 20 mln zł - mówi w sobotę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Trwa rekrutacja personelu. Do soboty zgłosiło się 178 ochotników, w tym 19 lekarzy i 35 pielęgniarek. Potrzebnych jest łącznie około 700 osób.

dsm

Niedziela z rekordem zakażeń w powiecie łęczyńskim

W niedzielę, 8 listopada, padł kolejny rekord zakażeń w powiecie łęczyńskim - aż 69 nowych przypadków koronawirusa.

Wg stanu na poniedziałek, 9 listopada, w powiecie tym było 322 aktywne przypadki Covid-19, a 603 osoby przebywało na kwarantannie.

W ubiegłym tygodniu do szpitala w Łęcznej przywieziono 15 pacjentów zakażonych koronawirusem z krasnickiej lecznicy, w którym zabrakło butli tlenowych do tlenoterapii.

W samym łęczyńskim szpitalu zostało już wygaszone ognisko koronawirusa powstałe w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Puchaczowie, którego pacjenci leczą się na tymczasowym oddziale zakaźnym w szpitalu w Łęcznej. W fazie rozwojowej jest jednak ognisko w stacji dializ w Łęcznej, podobnie jak to, które powstało w kopalni w Bogdance. W fazie stabilnej są ogniska w łęczyńskiej komendzie policji i w przychodni w Cycowie.

Kamil Kulig

Trudna sytuacja w szpitalu oraz Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach

W powiecie łukowskim COVID-19 zabił już 38 osób

Rozwija się ognisko koronawirusa w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. W całym powiecie rośnie liczba zgonów. W ostatnich dniach Sanepid poinformował o 29 ofiarach śmiertelnych zakażonych wirusem.

39 osób zmarło w powiecie łukowskim z powodu COVID 19 od początku pandemii. W ostatnim tygodniu - 29.

Poważna sytuacja jest w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Z danych uzyskanych przez nas rano w poniedziałek, 9 listopada, wynika, że na 105 pensjonariuszy DPS w Ryżkach zakażone koronawirusem są 62 osoby, które przebywają w izolacji w DPS, a trzy osoby leżą w szpitalu. Trudna jest sytuacja kadrowa. Zakażona jest spora część pracowników, co spowodowało trudności w opiece nad pacjentami. W związku z tym do pomocy przyjechali żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Połowa kadry nie pracuje

Jak informuje nas w poniedziałek rano Mariusz Furlepa, szef szpitala św. Tadeusza

w Łukowie, obecnie w lecznicy jest 60 pacjentów z dodatnim wynikiem testu. - 45 jest na oddziale zakaźnym, a 15 na wewnętrznym - wylicza Furlepa. Jak przyznaje, ubiegły tydzień był trudnym czasem. Wszystko z powodu braku personelu. - 50 procent załogi było na zwolnieniach lub kwarantannie. W tym tygodniu sytuacja kadrowa poprawia się - mówi dyrektor. W poniedziałek siedem osób było podłączonych do respiratorów.

Kosztowna walka

Dyrektor Mariusz Furlepa coraz głębiej sięga do szpitalnego „skarbcza”, bo wydatki związane z walką z wirusem rosną. NFZ nie wszystkie refunduje. Jak wylicza Furlepa, łukowski szpital do tej pory wydał na walkę z pandemią ponad 2,6 mln zł. Blisko 700 tys. zł tej kwoty to dotacje, ale reszta to budżet szpitala.

Lista zakupów jest długa. Otwierają ją prace dostosowawcze, które pochłonęły milion złotych. 570 tys. zł kosztował system poczty pneumatycznej. Aparaty do tlenu to wydatek 46 tys. zł. I dalej: domofony - 44 tys. zł, kamery - 24,5 tys. zł. Dodatkowe ścianki działowe na oddziałach: neurologicznym, psychiatrycznym, wewnętrznym, reumatologii i SOR-ze kosztowały 50 tys. zł. To nie koniec. Za stacje techniczne z detek-

torami szpital zapłacił 180 tys. zł, za dezynfektor - 219 tys. zł, ramię RTG - 93 tys. zł, czy koncentratory tlenu (12 sztuk) - 40 tys. zł

Do tego lecznica wynajmuje pięć kontenerów służących do wstępnej opieki nad pacjentem, jak np. pobieranie wymazów.

To jest szpital nas wszystkich

Sporo hejtu wylało się na szpital w Łukowie po publikacji naszego apelu portalu Łuków24.pl o wsparcie finansowe dla lecznicy w walce z COVID -19. Chodzi o nakłady, których nie refunduje NFZ, a które szpital ponosi w związku z pandemią. - Chcę uspokoić mieszkańców, że sytuacja finansowa szpitala jest stabilna - mówi dyrektor Mariusz Furlepa. - Nie brakuje środków ochrony osobistej - zaznacza.

Zwiększone wydatki to, jak przypomina dyrektor, przede wszystkim sprzęt do walki z COVID i dostosowanie oddziałów. - Mój apel o pomoc był szczery. To nie jest mój szpital, to jest nasz szpital, naszych mieszkańców. Cieszę się, że był odzew. Na przykład jedna firma wsparła nas kwotą 30 tys. zł, osoba prywatna przekazała 10 tys. zł. Dziękuję z to - mówi Furlepa.

Zdaniem dyrektora wiele komentarzy w Internecie dotyczących sytuacji w szpitalu piszą osoby, które nie orientują się



Mariusz Furlepa
dyrektor szpitala w Łukowie

Wszystkie ręce na pokład

- Mój apel o pomoc był szczery. To nie jest mój szpital, to jest nasz szpital, naszych mieszkańców. Cieszę się, że był odzew. Na przykład jedna firma wsparła nas kwotą 30 tys. zł, osoba prywatna przekazała 10 tys. zł. Dziękuję z to. Dziwuję się hejtom. Zwłaszcza że mamy trudną sytuację w kraju. Jak napisał jeden z dziennikarzy: wszystkie ręce na pokład. To się tyczy nie tylko dziennikarzy, dyrekcji, załogi, pracowników starostwa. To się tyczy także mieszkańców.

w specyfice funkcjonowania lecznicy.

- Dziwuję się, zwłaszcza że mamy trudną sytuację w kraju. Jak napisał jeden z dziennikarzy: wszystkie ręce na pokład. To

się tyczy nie tylko dziennikarzy, dyrekcji, załogi, pracowników starostwa. To się tyczy także mieszkańców - kończy Furlepa.

*Łukasz Prusak,
Magdalena Okrńska*

**ZMARLI Z COVID
19 Z POWIATU
ŁUKOWSKIEGO**
(dane z ostatniego tygodnia)

4 listopada:

M-66/choroby współistniejące
K-81/choroby współistniejące
M-71/choroby współistniejące
K-55/choroby współistniejące
M-83/choroby współistniejące
K-67/choroby współistniejące
M-88/choroby współistniejące
M-88/choroby współistniejące
M-91/choroby współistniejące
K-80/choroby współistniejące
K-62/choroby współistniejące

6 listopada:

M-78/choroby współistniejące
M-89/choroby współistniejące
K- 73/choroby współistniejące
M- 69/choroby współistniejące
M-79/choroby współistniejące
K- 92/choroby współistniejące
K-67/choroby współistniejące
K-79/choroby współistniejące
M- 82/choroby współistniejące
M-63/choroby współistniejące

7 listopada:

M- 79/choroby współistniejące
M-71/choroby współistniejące
M- 69/choroby współistniejące
K-66/choroby współistniejące
M- 64/choroby współistniejące
M-88/choroby współistniejące
K-72/choroby współistniejące
M-74/choroby współistniejące

Puławski ZUK chce budować spalarnię, ale sprawa utknęła u ministra

Już od ponad dwóch lat puławski ZUK czeka na decyzję środowiskową ws. budowy spalarni odpadów. Dzięki takiej inwestycji zakład mógłby znacznie obniżyć koszty swojej działalności. Sprawę swoim głosem wsparł ostatnio jeden z lubelskich posłów.

Przed wszystkim taniej

Jak przyznaje prezes Zakładu Usług Komunalnych w Puławach, budowa spalarni odpadów miałaby strategiczne znaczenie dla działalności przedsiębiorstwa. Przede wszystkim pozwoliłaby na tańsze zagospodarowanie odpadów. Dziś ze względu na wysokie ceny składowania, zarówno firma, jak i okolice gminy ponoszą znaczne koszty.

- Teraz za składowanie odpadów musimy uiszczać opłatę marszałkowską, która sięga nawet 270 zł za tonę, a jeśli chcemy przekazać odpady na inne składowisko, musimy zapłacić nawet 500-600 zł. Jak wynika z naszej symulacji, spalanie tony

odpadów kosztowałoby nas ok. 200 zł - tłumaczy prezes Tomasz Wadas. Szacunkowo, ZUK mógłby spalać 20 tys. ton odpadów resztkowych z własnego zakładu, a dodatkowo mógłby przyjąć 10 tys. ton z zewnątrz. Cała instalacja byłaby neutralna dla środowiska ze względu na zastosowaną technologię - odpady byłyby spalane w wysokiej temperaturze, min. 850 stopni, a ewentualne odory z odpadów zasysane by były do pieca.

Ruch należy do ministerstwa

Spalarnia w Puławach mogłaby powstać przy oczyszczalni ścieków na ul. Komunalnej.

Takie zakłady chce uruchamiać wiele przedsiębiorstw w całym kraju i by nie powstało ich za dużo, sprawę kontroluje Ministerstwo Klimatu. Wszystko dlatego, że zgodnie z przepisami (Krajowy plan gospodarki odpadami) spalane może być tylko 30% wszystkich wytwarzanych odpadów. Ministerstwo opracowuje więc listę dopuszczonych instalacji termicznego przekształcania odpadów. Powstać będą mogły tylko zakłady ujęte w spisie. Z tego powodu ZUK musi wstrzymać się ze swoimi planami. Od stycznia 2018 r. czeka na decyzję środowiskową RDOŚ ws. budowy spalarni i dopiero po jej uzyskaniu można by opracować projekt i zbudować

spalarnię. Procedura jest jednak wstrzymana, póki nie wiadomo co z ministerialną listą. Według ostatnich zapowiedzi MK ma ona być gotowa do końca roku. To termin przełożony, m.in. z powodu pandemii. Pierwotnie lista miała być gotowa już w kwietniu.

Posel pomaga

Sprawę budowy spalarni w Puławach pod koniec września wsparł poseł Michał Krawczyk. Do Ministra Klimatu złożył interpelację ws. uwzględnienia budowy puławskiej spalarni na przygotowywanej liście. Poseł pyta m.in. jakie są kryteria wpisu na listę i czy na pewno

będzie ona gotowa do 2020 r. oraz apeluje o wpisanie na nią spalarni w Puławach, argumentując to rosnącymi kosztami zagospodarowania odpadów, które w opłatach ponoszą mieszkańcy. Jak odpowiada „Wspólnocie” dyrektor biura poselskiego Bartłomiej Zwołakiewicz, na razie jeszcze nie ma odpowiedzi MK na pismo posła Krawczyka. Prezes ZUK jest wdzięczny parlamentarzystom za wsparcie.

- Takie działanie jest jak najbardziej wskazane. Jestem orędownikiem budowy spalarni już od 2012 roku. Mam nadzieję, że uda nam się do niej doprowadzić - mówi prezes Wadas.

Kamil Wąsik

W Kocku większość podopiecznych i personelu jest zakażona Sześć osób zmarło w DPS-ach. 90 zakażeń w Jadwinowie

POWIAT LUBARTOWSKI: W ośrodku w Ostrowie Lubelskim jak na razie skończyło się na trzech zgonach osób zakażonych koronawirusem, kolejne trzy odnotowano w DPS-ie w Kocku. Ognisko zakażeń jest także w DPS-ie w Jadwinowie.

Opanowali sytuację

W poprzednim wydaniu Wspólnoty opisywaliśmy sytuację DPS-u w Ostrowie Lub. Na 94 podopiecznych ośrodka wszyscy byli zakażeni koronawirusem, do tego niemal cała 60-osobowa załoga pracownicza. Gdy wydawało się, że mieszkańcy tego DPS-u przejdą zakażenie stosunkowo dobrze, trzy osoby zmarły. To mężczyźni, którzy odeszli na przełomie października i listopada. Wszyscy mieli choroby współistniejące.

- Wydaje się, że najgorsze mamy już za sobą. Nie było kolejnych zgonów, nie ma też w ośrodku przypadków sytuacji zagrożenia życia wśród podopiecznych, brak też jakichś wyraźnych objawów zakażeń. Jedna z pań trafiła do szpitala w Parczewie. Wynik testu na koronawirusa ma ujemny, ale wykryto u niej komplikacje z płucami.

Do tego jeden z naszych podopiecznych jest w szpitalu w Lubartowie, wygląda to na pocovidowe zapalenie płuc - relacjonuje Tadeusz Fituch, dyrektor DPS-u w Ostrowie Lub. Problemem na przełomie października i listopada był też fakt, że zakażonymi podopiecznymi opiekowali się zakażeni pracownicy, a zastosowany system zmianowy przewidywał ty-



Tadeusz Fituch

dyrektor DPS w Ostrowie Lub.

Wydaje się, że najgorsze mamy już za sobą. Nie było kolejnych zgonów, nie ma też w ośrodku przypadków sytuacji zagrożenia życia wśród podopiecznych

godniową, nieprzerwaną pracę. Zmiana z uwagi na trudną sytuację się przedłużyła o kilka dni, dyrektor ośrodka przyznawał, że niektórzy mdleli ze zmęczenia.

- Tu sytuacja też się poprawiła. Część pracowników już się wyleczyła. Niedziela to ostatni dzień systemu tygodniowych zmian, od poniedziałku będziemy pracować na 24-godzinnych zmianach zaznacza dyrektor.

Do poniedziałku, 9 listopada, zdiagnozowano tam 143 zakażenia, 15 osób objęto kwarantanną.

Nie daliby rady skompletować zdrowej zmiany

W DPS-ie w Kocku pierwszą pacjentką, u której zdiagnozowano zakażenie, była podopieczna, która złamała nogę. Wykryto to 26 października.

W poniedziałek, 9 listopada, potwierdzonych przypadków zakażeń koronawirusem w ognisku DPS Kock było 94, z czego dwie osoby zmarły. 30 osób z tego ogniska objęto kwarantanną. Zmarły w sumie trzy osoby z pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa. To jeden mężczyzna i dwie kobiety. Wszyscy w zaawansowanym wieku, byli leżącymi pacjentami od wielu lat, mieli po trzy, cztery jednostki chorobowe. Być może COVID-19 się do tego wszystkiego dołożył - mówił Stanisław Jedut, zastępca dyrek-

tora DPS-u w Kocku.

Jak zapewnia, sytuacja jest opanowana, choć większość podopiecznych i personelu jest zakażona. W ośrodku jest 70 podopiecznych i około 60 pracowników. - Nie ma osób z poważnymi objawami, można by stwierdzić na podstawie obserwacji, że większość nie choruje. Mamy tu choćby 100-latkę, czuje się dobrze. Obsługa jest zapewniona, choć pracownicy są w bardzo okrojonym składzie. Mamy aparaty tlenowe, bo mieszkańcy na co dzień ich używają. Jeśli jest taka potrzeba, to możemy je wykorzystywać.

Mamy swoją kuchnię, mieszkańcy dostają posiłki na czas - mówił w piątek Stanisław Jedut i dodawał: - Pracujemy w systemie 4-dniowych zmian. Część personelu jest zakażona, ale bezobjawowo. Nie byłoby bowiem w stanie skompletować zmiany spośród wyłącznie niezakażonych osób.

W takiej sytuacji i tak trudno uniknąć zakażenia. Ci pracownicy, którzy mają poważniejsze objawy, są w izolacji domowej. Podopieczni ośrodka w Kocku mogą liczyć na opiekę medyczną. Nad sytuacją czuwa dr Dariusz Różycki - szef miejscowej przychodni, na zmianie w DPS-ie pracują też dwie pielęgniarki.

- Wielka chwała wszystkim pracownikom za to, że tak dobrze radzą sobie w tej sytuacji. Jest ciężko. Sam stres towarzyszący pracy w takich okolicznościach jest ogromny. Ci ludzie

też mają rodziny, obawiają się o siebie. Mi też skóra cierpnie na myśl o tym... - podkreśla zastępca dyrektora.

Zaczęło się od pracowników

Zakażenia koronawirusem potwierdzono także w DPS-ie w Jadwinowie, gdzie przebywa 86 podopiecznych. To ośrodek prowadzony przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Przeznaczony jest dla kobiet przewlekłe somatycznie chorych, u których starość, przewlekła choroba, spowodowały konieczność zapewnienia im całodobowej opieki.

Według danych przekazanych przez Katarzynę Wnuk, rzeczniczkę Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, zakażonych w ognisku tym jest 90 osób - to dane z poniedziałku, 9 listopada. Nie odnotowano tam zgonów, pięć osób przebywa w kwarantannie.

Testy w DPS-ie wykonano, bo trzech pracowników wykonało testy na koronawirusa na zewnątrz. Wyniki okazały się pozytywne. Próbkę do badań podopiecznych i personelu ośrodka z gminy Lubartów pobrano w miniony czwartek. - Pracujemy, jesteśmy przy podopiecznych, opieka jest. Na razie personel mamy: są pielęgniarki, opiekunki, pokojowe.

Pracuje kuchnia, każdy jest na swoim stanowisku. Oczywiście wszystko w dużym reżimie sanitarnym. Wśród personelu, który obecnie pracuje, objawów zakażenia raczej nie ma. Trudno odróżnić grypę od koronawirusa. O objawach wśród podopiecznych można różnie mówić. To są starsi ludzie... - informuje przedstawicielka DPS-u.

Dominik Smagała

W ciągu tygodnia zmarło aż 16 osób

POWIAT PUŁAWSKI:

Liczba aktywnych przypadków przekroczyła już 1000.

Ponad setka dziennie

W minionym tygodniu od kilkudziesięciu do nawet niespełna 120 przypadków wahała się dzienna liczba zakażeń koronawirusem w powiecie puławskim. 2 listopada pozytywne wyniki testów laboratoryjnych odnotowano u 30 osób. W kolejnych dniach - 3 i 4 listopada - było ich już po 117. W czwartek zakażeń było znów mniej - 38. 6 listopada 69 osób, 7 - 96. W niedzielę po raz kolejny odnotowano ponad setkę zakażeń w powiecie - 101. W poniedziałek odnotowano 66 osób z dodatnim wynikiem.

Pięć aktywnych ognisk, w Celejowie wciąż groźnie

Na terenie powiatu mamy pięć aktywnych ognisk koronawirusa. Najnowszym jest sama puławska PSSE - o tym, że powiatowy sanepid jest kolejnym ogniskiem, WSSE w Lublinie poinformowała w sobotę. Z informacji na ten dzień wynikało, że w stacji potwierdzono 5 przypadków zakażenia, osiem osób skierowano na kwarantannę i pięć na izolację domową. Od tygodnia (2 listopada) ogniskami koronawirusa są też Komenda Powiatowa Policji w Puławach (obecnie już w fazie wygaszania) oraz MPWIK Wodociągi Puławskie (w fazie stabilnej). W fazie wygaszania jest

też ognisko w lokalnej placówce ZUS.

Najpoważniejsza sytuacja jest jednak w SPPZOL w Celejowie. Mimo że placówkę zarejestrowano jako ognisko stosunkowo dawno, bo 24 października, sytuacja tam cały czas jest rozwojowa. Tu też są największe liczby w powiecie (stan na 7 listopada). Potwierdzono 129 zakażeń, 14 osób skierowano do izolacji domowej i 29 na kwarantannę, a zmarło pięć osób.

Powiat puławski - próg tysiąca przekroczony

Ogólnie w powiecie puławskim jest już 1124 aktywnych przypadków zakażenia koronawirusem. Od początku miesiąca liczba ta zwiększyła się o prawie 500 (30.10 liczba przypadków w powiecie - 646). W powiecie mamy też 784 ozdrowieńców. 35 zakażonych zmarło.

Koronawirus zamyka przedszkola

Choć zgodnie z wytycznymi rządzących placówki przedszkolne i żłobki działają bez zmian, to i tu COVID-19 namieszał. W ubiegłym tygodniu działalność z powodu zachorowań wśród pracowników musiały zawiesić np. Miejskie Przedszkole nr 10 w Puławach oraz Gminne Przedszkole w Końskowoli. Pierwsza z placówek od piątku wznowiła pracę. Druga wciąż będzie nieczynna, póki co do piątku 13 listopada.

Kamil Wąsik/MP

Niedzielną demolka w radzyńskim motelu



Telewizor uszkodzony przez 23-latkę

Radzyńscy policjanci zatrzymali pijanego i agresywnego mężczyznę z gm. Kąkolewnica, który zamiast wypoczywać, zdemolował wynajmowany pokój w jednym z moteli.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godziny 22. Personel motelu poinformował oficer dyżurnego radzyńskiej jednostki, że młody mężczyzna zdemolował wynajmowany pokój, po czym uciekł.

Awanturk został zatrzymany przez mundurowych na stacji paliw w gminie Kąkolewnica.

Funkcjonariusze ustalili, że 23-latek w pokoju motelu przebywał z innymi oso-

bami, gdzie spożywali alkohol. W trakcie pobytu młody mężczyzna zdemolował zajmowany pokój.

W chwili zatrzymania przez funkcjonariuszy był nietrzeźwy. Straty spowodowane zniszczeniem sprzętu RTV oraz wyposażenia pokoju zostały oszacowane przez właściciela na kwotę 650 złotych.

Policjanci zatrzymali i przewieźli do radzyńskiej jednostki 23-latkę, który po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie usłyszy zarzuty dokonania zniszczenia mienia, za co grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Rozbił się o drzewo, bo nie chciał zabić sarny

Kierowca chciał ominąć wbiegającą na drogę sarnę i uderzył w drzewo. W ciężkim stanie trafił do szpitala.

Do tego groźnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie w miejscowości Lejno w gm. Sosnowica. Po próbie ominięcia zwierzęcia kierowca stracił panowanie nad swoim volkswagenem, wpadł do przydrożnego rowu i z impetem uderzył w drzewo. 66-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Badanie, jakie na miejscu przeprowadzili mundurowi, wykazało, że kierowca był trzeźwy.



66-letni kierowca jest w szpitalu. Jego auto zostało poważnie uszkodzone

Na apel odpowiedziało 60 ozdowieńców z Bogdanki, osocza pilnie potrzebuje 50 chorych

Osocze od górników i burmistrza Łęcznej

Na sześciu ciężko chorych pacjentów przyjętych podczas mojego ostatniego dyżuru, u pięciu są wskazania do podania osocza ozdowieńców. To jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy lek na covid-19 - ocenił prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK nr 1 w Lublinie.

Mówił o tym podczas czwartkowej wideokonferencji, podsumowującej efekty apelu do górników z Bogdanki o oddawanie osocza. W konferencji udział wzięli m.in. wojewoda Lech Sprawka, Małgorzata Orzeł, szefowa RCKiK, Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, Artur Brzozowski ze Związku Zawodowego Kadra i Artur Wasil, prezes LW Bogdanka.

Lek bezcenny i jedyny

Terapię osoczem wobec zakażonych koronawirusem jako pierwsi rozpoczęli lekarze z kliniki chorób zakaźnych w SPSK nr 1 w Lublinie.

- Od 18 kwietnia, gdy po raz pierwszy pobrano osocze od ozdowieńca, do tej pory wydaliśmy dla pacjentów z naszego województwa i spoza naszego województwa 366 opakowań tego leku - poinformowała Małgorzata Orzeł, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

- Zapotrzebowanie na osocze ogromnie rośnie - dodała - tylko w pierwszych dniach listopada RCKiK przekazało 23 opakowania osocza. W październiku było ich 189. W tej chwili około 50 osób czeka na bezcenny lek.

Prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych

SPSK nr 1 w Lublinie zaznaczył: - Uważamy, że jest to jeden z najlepszych, żeby nie powiedzieć, że być może najlepszy lek na covid-19. Dlatego, że inne, które podajemy na tym etapie choroby, nie zawsze pozwalają na doprowadzenie pacjenta do stanu zdrowia.

Dodał, że na swoim ostatnim 24-godzinym dyżurze w szpitalu przyjął sześciu ciężko chorych pacjentów, z których u pięciu były wskazania do podania osocza ozdowieńców.

Oddaj swoje osocze!

„Jesteś ozdowieńcem? Możesz pomóc innym chorym na covid-19. Oddaj swoje osocze!” - takie apele ukazały się na kopalni z końcem października. Szef LWB podziękował inicjatorom akcji i wszystkim, którzy na nią odpowiedzieli.

Ozdowieńców - pracowników Lubelskiego Węgla i spółek - zgłosiło się 60 osób zdecydowanych oddać krew i osocze.

- To także krok w kierunku poprawy wydolności szpitali, niewątpliwie każdy z nas może potrzebować w innym celu tej pomocy medycznej - mówił prezes Wasil.

- Reakcja pracowników Lubelskiego Węgla jest potwierdzeniem świadomości, że oddanie krwi i osocza może stać się tą jedyną szansą na uratowanie zdrowia coraz większej liczby osób - mówił Artur Brzozowski ze Związku Zawodowego Kadra, który zakażenie przeszedł bezobjawowo i osocze już oddał.

Do akcji LWB przystąpił Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej - rozmowa obok.

Prezes Artur Wasil dodał, że Bogdanka wspiera walkę z koronawirusem także finansowo: -

Według statystyk z 8 listopada

Mamy w województwie lubelskim ponad 12 tysięcy ozdowieńców

W powiecie łączyńskim

555

W Bogdance

165

Osocza pilnie potrzebuje ponad 50 chorych

Kto może oddać osocze?

* osoby w wieku 18-65 lat, które przechorowały COVID-19 lub przeszły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2, czują się zdrowe i którym minęło co najmniej 28 dni od ustania objawów i 18 dni od zakończenia izolacji, jeśli przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy

* jednorazowo od dawcy można pobrać 650 ml osocza

* czas zabiegu to ok. 30-40 min

* do zabiegów stosuje się wyłącznie zestawy jednorazowego użytku

źródło - RCKiK

Przekazujemy kolejną pulę środków dla szpitali, tym razem wysokości 60 tys. zł.

W sumie, od początku pandemii, Bogdanka przeznaczyła na ten cel 800 tys. zł.

jch

TRZY PYTANIA

Trzy pytania do Leszka Włodarskiego, burmistrza Łęcznej, który jako jeden z pierwszych mieszkańców Łęcznej przeszedł zakażenie koronawirusem. W izolacji domowej przebywał przez 20 dni września br. - Teraz sam dzwonię i namawiam do oddania osocza.



Leszek Włodarski burmistrz Łęcznej

Lekarze alarmują, że dramatycznie brakuje osocza. Ciężko chorym na covid-19 mogą je darować tylko ozdowieńcy. Pan się zdecydował. Ile to trwa, jak się odbywa?

- Nie mogłem nie odpowiedzieć na zaproszenie z kopalni. Przede wszystkim przez wzgląd na szczytny cel i chęć pomocy osobom, którym osocze może uratować życie lub pozwolić łagodniej przejść chorobę. Najpierw, we wtorek przeprowadzono ze mną telefonicznie wstępny wywiad: kiedy przebyłem chorobę, jakie miałem wyniki, czy minęło 18 dni od zakończenia izolacji, co jest warunkiem w przypadku osób, które przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy. Następnie, we czwartek, w RCKiK pobrano mi krew, która poddana została badaniu na obecność przeciwciał. Obecnie czekam na kontakt ze strony centrum, co do dalszych czynności. Tak więc oddanie osocza jeszcze przede mną, jestem w gotowości. Razem ze mną było w centrum kilkadziesiąt osób,

chętnych do oddania krwi lub osocza. I z jednej strony cieszyłem się widząc tylu potencjalnych dawców, z drugiej martwiłem, że cała procedura może długo potrwać. Ku mojemu miłemu zaskoczeniu wszystko poszło sprawnie i nie zajmuje to całego dnia. Od kilku dni zachęcam osoby, które przeszły zakażenie do włączenia się w akcję oddawania osocza.

Z jakim efektem?

- Różnym. Większość osób zdaje sobie sprawę, że osocze ozdowieńców jest obecnie najskuteczniejszym lekarstwem, ratującym życie i pomagającym łagodniej przejść chorobę. Jednak duża grupa potencjalnych dawców posiada znaczne obawy i bariery związane z samym procesem oddawania krwi. Ja to rozumiem. Ludzie różnie reagują na ten moment, nawet podczas wykonywania krótkich badań okresowych. Dla mnie również była to zawsze niekomfortowa

sytuacja. Dodatkowo w przypadku pobierania osocza, w grę wchodzi znacznie dłuższy proces oraz podłączenie aparatury. To może wywoływać opór wśród potencjalnych dawców, ale przełamać go pomaga świadomość celu, czego jestem przykładem.

To jedyna dobra strona spotkania z koronawirusem, że potem jest się ozdowieńcem i można pomóc ratować zdrowie i życie drugiego człowieka?

- A czy jest coś bardziej szlachetnego, jak możliwość uratowania kogoś życia? Nie zapominam, że byłem w grupie szczęściarzy przechodzących zakażenie bezobjawowo oraz w momencie pandemii, kiedy zachorowań było stosunkowo niewiele. W gronie mojej rodziny i znajomych nie było nikogo innego zakażonego. W tej chwili sytuacja diametralnie się zmieniła, nie tylko jeśli chodzi o liczby. Znam osoby, które ta choroba powaliła i przykuła do łóżka, bo z dnia na dzień straciły siły i ze względu na trudności w oddychaniu muszą korzystać z tlenoterapii. Mnie to wszystko na szczęście ominęło. Tym bardziej więc, a dodatkowo wiedząc, że nie ma na tą chwilę skuteczniejszego lekarstwa, a może nim być osocze ozdowieńców - jestem przekonany, że warto i trzeba się nim podzielić. Bez dwóch zdań.

Gm. Kazimierz Dolny: 8-latek utonął w stawie

Do tragedii doszło obok rodzinnego domu dziecka. Chłopiec zniknął z oczu rodziców tylko na chwilę. Pomimo reanimacji nie udało się go uratować.

Dramat rozegrał się w minioną niedzielę, 8 listopada, w miejscowości Rzeczyca pod Kazimierzem Dolnym. Obok domu, w którym mieszkał 8-latek znajduje się niewielki zbiornik wodny. - Około godziny 14.00 ujawniono tam ciało 8-letniego dziecka - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy.



Dziecko samo otworzyło furtkę i wyszło z ogrodzonego podwórka. Niestety wysiłki wszystkich służb ratunkowych nie odniosły skutku

wy w Puławach.

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że chłopiec wyszedł sam z ogrodzonej posesji, samodzielnie otwierając zabezpieczoną furtkę. - Przebywali tam wtedy rodzice, ciotka i jeszcze jedno dziecko. W pewnym momencie zauważyli, że chłopca nie ma. Zobaczyli otwartą furtkę. Pobiegli, zaczęli go szukać, aż zobaczyli, że w stawie pływa ciało - wyjaśnia prokurator Kwit. Bliscy natychmiast zaalarmowali służby ratunkowe, wydostali dziecko na brzeg i rozpoczęli reanimację. W międzyczasie na

miejsce dotarli strażacy ochotnicy z Rzeczy, Kazimierza Dolnego i Puław, którzy przejęli akcję ratunkową. Tę następnie kontynuował zespół karetki pogotowia. Stan dziecka był bardzo poważny, dlatego ratownicy podjęli decyzję o wezwaniu zespołu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Strażacy wraz z policją zabezpieczyli miejsce lądowania śmigłowca LPR, który wkrótce osiadł w pobliżu tragedii. Niestety wysiłki medyków okazały się bezskuteczne. - Po godzinnej reanimacji lekarz stwierdził zgon - dodaje prokura-

tor Grzegorz Kwit. Decyzją prokuratora ciało chłopca zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Ma ona wyjaśnić bezpośrednią przyczynę zgonu. W poniedziałkowe przedpołudnie nie była jeszcze wyznaczona jej data. Ze względu na charakter sprawy i dobro śledztwa prokuratura nie chce ujawniać więcej szczegółów zdarzenia. - Będą wykonywane czynności, są przesłuchiwanie świadków - uci-

Marta Pietroni

Miszta z debiutem w Ekstraklasie Wszedł za Boruca

To były niesamowite dni dla Cezarego Miszty. Wychowanek AMPlusa Łuków zadebiutował w Ekstraklasie. Bramkarz pochodzący z Wólki Świątkowej w przerwie zmienił Artura Boruca. Kilka dni wcześniej zawodnik dostał powołanie do młodzieżowej reprezentacji Polski.

Czarek 30 października skończył 19 lat. Dwa dni wcześniej otrzymał informację, iż znalazł się w reprezentacji kraju, którą prowadzi Maciej Stolarczyk. Miszta znalazł się wśród wybranków na mecz eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy, który 17 listopada odbędzie się w Łodzi. Biało-czerwoni zmierzą się z Łotwą.

2 listopada Legia grała zaległy mecz 6. kolejki PKO Ekstraklasy. W kadrze znalazł się Miszta, który zasiadł na ławce w starciu wyjazdowym z Wartą Poznań. Gracze z Warszawy już do przerwy prowadzili 3:0 w Grodzisku Wielkopolskim i Czesław Michniewicz zdecydował się na niecodzienny ruch. Pomiędzy połowami zdjął z boiska Artura Boruca, a zastąpił go właśnie wychowanek AMPlusa Łuków. Jego zespół zwyciężył, a Miszta zaliczył pierwsze minuty w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Co ważne, nie puścił żadnej bramki. Miał kilka udanych interwencji.

mp

ROZMOWA Z CEZARYM MISZTĄ, BRAMKARZEM LEGII WARSZAWA

Każdy chłopak z Łukowa chciał grać w ekipie z „elką” na piersi. Mnie się udało.

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że zadebiutujesz w Ekstraklasie?

- Wszedłem do szatni w przerwie meczu. Trener bramkarzy Krzysztof Dowhań powiedział, żebym szedł się rozgrzewać. Szkoleniowiec czasami lubi podpuścić. Spojrzałem na Artura Boruca. Powiedział to samo. Dodał, że nie da rady. Wtedy dotarło do mnie, że wejdę na boisko.

Przerwa to zaledwie kilka minut...

- Nigdy w życiu nie miałem rozgrzewki w przerwie meczu. Po raz pierwszy w swojej przygodzie z piłką miałem wejść na drugą połowę z powodu kontuzji. Przerwa minęła bardzo szybko. Ani przez chwilę nie miałem stresu. Wszystko przebiegło naturalnie.

Jakie to uczucie?

- Jako 19-latek pojawiłem się na boisku w barwach mistrza Polski. Zespołu, który ma najwięcej kibiców w kraju. Może dobrze się stało, że debiut wypadł tak niespodziewanie. Nie miałem czasu myśleć. Wszystko przyszło naturalnie. Dopiero po ostatnim gwizdku doszło do mnie, że spełniłem swoje marzenia. Zagrałem w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Piękna sprawa.

Do tego jesteś kibicem Legii...

- Dokładnie. Zaczynałem jeździć na stadion przy Łazienkowskiej, gdy na chleb mówiłem papu. To klub, któremu kibicuję od dziecka. Zawsze oglądałem spotkania klubu z Warszawy, a teraz jestem jego częścią. Każdy chłopak z Łukowa chciał grać w ekipie z „elką” na piersi. Mnie się udało.

I jeszcze powiesz, że miałeś plakat Artura Boruca nad łóżkiem?

- No nie, ale gdy bronił barw Celticu Glasgow, szukałem filmików z jego interwencjami. Teraz jest moim kolegą po fachu. Teraz wszedłem na boisko za niego. To była taka symboliczna zmiana.

Jakim człowiekiem jest Boruc?

- Normalny facet. Od początku złapaliśmy bardzo dobry kontakt. Udziela mi rad, wskazówek. Bardzo go cenię. O naszych dobrych relacjach niech świadczy fakt, iż to właśnie Artur jako pierwszy podszedł do mnie, uściśnął mnie i pogratulował debiutu.

Jak wyglądały pierwsze chwile po wejściu do szatni?

- Gratulacje od chłopaków, trenerów. Usiadłem i nie wiedziałem, co się dzieje. Miałem lży

szczęścia. Artur podszedł i zapytał, czy wszystko jest w porządku.

Telefon zwariował?

- Zadzwoiłem do rodziców i go wyłączyłem. Nie byłem w stanie odpowiadać na powiadomienia.

Co mówili rodzice?

- Gratulowali i mówili, że są dumni z syna. Mama rozplakała się.

Co dalej?

- Trener Czesław Michniewicz zapowiedział, że pierwszym bramkarzem w Ekstraklasie jest Artur. Pozostali będą do jego dyspozycji w meczach Pucharu Polski.

Zostawiłeś sobie koszulkę na pamiątkę?

- To była pierwsza myśl. Chciałem, by trykot pojechał do rodzinnego domu. Drugą - rezerwową zabrał ze sobą trener bramkarzy Krzysztof Dowhań.

Przed urodzinami dostałeś powołanie do młodzieżowej reprezentacji Polski, a po debiut w Ekstraklasie...

- To wspaniałe dni. Tylko się cieszyć, chociaż kompletnie tego się nie spodziewałem. Tydzień wcześniej wróciłem do treningów. Byłem załamany. Miałem

problemy. Zdrowie odmawiało posłuszeństwa. Nie załamywałem się i jak wróciłem, życie oddało mi podwójnie, co straciłem przez kontuzję. Oddało i to w takim stopniu, którego się nie spodziewałem.

Wiesz, kto ze środowiska łukowskiego byłby najbardziej dumny?

- Oczywiście. Dostałem wiadomość od syna śp. Tomasza Trybonia - Maćka. Przeczytałem i się rozplakałem. Byłem z nim bardzo związany. Mielśmy znakomite relacje. Szkoda, że nie widział mojego debiutu w telewizji. Z drugiej strony wierzę, że oglądał mnie w akcji z góry. Przy pierwszej lepszej okazji, gdy wrócę do Łukowa, udam się do niego na grób. Odwiedzę go, pomodłę się i chwilę z nim porozmawiam.

Pamiętasz fajne momenty związane z trenerem, który przegrał z chorobą?

- Oczywiście. Kiedyś nie miałem stroju klubowego. Nie ważne czy była zima, lato czy wiosna. Miałem jedną koszulkę Ikeru Casillasa oraz takie grube spodnie. Trener dał mi komplet cały zielony. Chodził za mną i się śmiał. Nazywał mnie żabką.



- Jako 19-latek pojawiłem się na boisku w barwach mistrza Polski. Zespołu, który ma najwięcej kibiców w kraju. Może dobrze się stało, że debiut wypadł tak niespodziewanie. Nie miałem czasu myśleć. Wszystko przyszło naturalnie. Dopiero po ostatnim gwizdku doszło do mnie, że spełniłem swoje marzenia. Zagrałem w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Piękna sprawa - mówi Miszta (fot. legia.com, Mateusz Kostrzewa)

ROZMOWA Z Katarzyną Misztą, mamą Cezarego

Schabowe, mielone z buraczkami, gołąbki

W jakich emocjach towarzyszyły w momencie, kiedy syn pojawił się na boisku?

- Powiem szczerze, że nie mieliśmy gdzie obejrzeć spotkania. Śledziliśmy relację przez telefon. Jeden z trenerem Jacek Ksieniewicz z AMPlusa zdawał nam relację. Chcieliśmy wykupić relację w internecie, ale się nie dało. Mielśmy inne plany na debiut. Myślałam, że pojedziemy do Warszawy, siądziemy na trybunach. Rzeczywistość okazała się inna, ale i tak cieszymy się z faktu gry Czarka w pierwszym zespole.

Jakie to uczucie?

- Coś niesamowitego. Wraz z mężem pamiętamy jego początki

gry, a teraz wyszedł na boisko w barwach Legii w Ekstraklasie. Popłakałam się. Mąż również miał łzy w oczach. Oboje wiemy, ile to wszystko kosztowało nas wyrzeczeń, pracy. Jesteśmy bardzo dumni.

Czytaliście artykuły w internecie?

- Oczywiście. Wszystkie. Obejrzelśmy wszystkie skróty. Tak spędziłyśmy cały wieczór.

Czarek spełnił swoje marzenia...

- Cieszymy się. Od zawsze grał ze starszymi. Wyróżniał się. Został dostrzeżony i jest w miejscu, w których chciałby być każdy



Rodzina niemal w komplecie (od lewej) tata Paweł, siostra Weronika, mama Katarzyna oraz Cezary Miszta. W domu została trzyletnia Julia

młody chłopak.

Wtedy oglądała pani spotkania w telewizji?

- A skąd. Mąż z Czarkiem tak. Ni-

gdy nie przepadałam za meczami. W czasie mistrzostw Europy, gdy Polska walczyła o punkty, piłam kawę u sąsiadki.

Macie syna, ale na odległość...

- Chociaż rozmawiamy ze sobą codziennie i widzimy się przez aplikacje to nie to samo. Z Łukowa do Warszawy jest niedaleko, więc możemy się odwiedzać.

Słóiczki też idą w ruch?

- Czarek jest na diecie bezglutenowej. Nie chce brać jedzenia ze sobą. Za to zapasy, ogóreczki jak najbardziej.

Co syn lubi jeść z mamy garnuszka?

- Kocha schabowe, mielone z buraczkami, gołąbki. Jest nawet tak, że przed przyjazdem mówi, co mu naszykować.

A jak będzie to wyglądało, jak w przyszłości wyląduje za granicą...

- Proszę mnie nie straszyć. Nie myślę o tym, nie dopuszczam takich myśli. Na razie nie myślę o tym, ale jestem świadoma, że jeśli będzie się dobrze spisywał w polskiej lidze, to transfer jest kwestią czasu.

Latała pani samolotem...

- Nie. W najbliższej przyszłości nie zamierzam tego zmieniać. Chciałabym, żeby grał w Polsce. Jeszcze trochę, chociaż debiut miał być też „jeszcze”, „jeszcze”, a już ma to za sobą.

mp

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcie osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Natalia Ozga

Muffiny „Jagodowa rozkosz”



Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatki ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztrudny wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Składniki:

250-300 g jagód
100 g roztopionego oleju
tabliczka czekolady
150 g cukru/ksylitolu/erytrole
250 g mąki
2 łyżeczki proszku do pieczenia
140 ml mleka
2 jajka
szczypta soli
50 g bakalii opcjonalnie
garść orzechów/wiórek kokosowych/skórki z pomarańczy/nasion goji/nasion chia + cukier puder, listek mięty i jagody do dekoracji



Sposób przygotowania:

(wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej), do miseczki wlać roztopiony i przestudzony tłuszcz, dodać mleko, jajka – wymieszać, w drugiej misce przygotować składniki suche – mąkę przesiać z proszkiem do pieczenia, dodać cukier i szczyptę soli – wymieszać, połączyć składniki z obu misek, dodać jagody, bakalie, pokruszoną czekoladę i inne dodatki wg uznania. Do papilotek nałożyć równe porcje zapiekając ich 1/2 część – muffiny bardzo wyrastają. Wierzch jeszcze surowego ciasta warto udekorować pojedynczymi jagodami i dodatkami, piekarnik rozgrzać do 180 stopni, muffiny piec przez około 22-25 minut. Po wyjęciu i przestudzeniu oprószyć cukrem pudrem, ozdobić listkiem mięty i jagodami. PS. Zastąpienie jagód malinami, truskawkami, porzeczkami, agrestem bądź jeżynami również wysmienicie smakuje!

Iza Gol

Rogaliki

Składniki:

pół kg mąki
cukier waniliowy (cały)
margaryna (cała)
2 jajka
śmietana 18% (mała)
drożdże 100 g (cała paczuska) rozmieszać z dwoma łyżkami soku z cytryny i dodać na koniec.

Sposób przygotowania:

Zagnieść ciasto. Do garnka zalewamy zimnej wody, zagniezione ciasto wkładamy do reklamówki i zawiązujemy szczelnie. Reklamówkę z ciastem wkładamy do garnka z wodą i wyjmujemy dopiero, gdy ciasto wypłynie na wierzch. Ciasto wyjąć z reklamówki, dobrze podsypać mąką, zagnieść i podzielić na 5 części. Każdą część rozwałkować na wielkość obiadowego talerza i znowu podzielić na około 8 trójkątów (tak jak na zdjęciu). Na każdy trójkąt położyć nutellę i uformować rogaliki. Piec w temp. 180 stopni przez około 15-20 min do złotego koloru.



Aneta Dobosz

Ciasteczka fit

Składniki:

1 miękka margaryna
3 jajka
opakowanie płatków owsianych
prążony na suchej patelni
stonecznik, ziarnko dyni, sezam
mąka żytnia
- ok. pół szklanki
półtora łyżeczki proszku do pieczenia
miód do ostudzenia lub jakiegokolwiek słodzika według uznania.



Sposób przygotowania:

Wymieszać, formować na niewielkie placki i piec w 180 stopniach przez ok. 15-20 min.

UWAGA!

Autorów przepisów prosimy o kontakt z redakcją pod numerem tel.: 791 161 007.

KONKURS DLA NARZECZONYCH - KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy

na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawnie Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIWĘGŁOWSKI
JUBILER
Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyslij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:

romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:

Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

**NADAJ
OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU**

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07 zł z VAT**

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Izabela z Flemingów Czartoryska (1746 - 1835) Poczet kochanków pani na Puławach (cz. V)

Francuz z ukochaną, Repnin z rogami, a księżna w ciąży

Małżeństwo z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim, jednym z najzamożniejszych i najbardziej eleganckich panów w Rzeczypospolitej, nie stanowiło dla Izabeli na drodze do prowadzenia udanego życia uczuciowego. Wśród jej kochanków byli m.in. Stanisław August Poniatowski, rosyjski ambasador Mikołaj Repnin oraz gwiazda paryskich i londyńskich salonów diuk de Lauzun.

„Pamiętniki” Armanda Louisa de Gontaut, księcia de Lauzun i diuka de Biron, przez Polaków nazywanego - z pewną nutą lekceważenia, jak wszyscy francuscy amanci... - „duczkiem lozańskim”, chwilami są lekturą kłopotliwą. Po ich ogłoszeniu drukiem w 1821 wielu twierdziło, że niemożliwe jest, żeby mężczyzna, a zwłaszcza arystokrata, był wobec dam tak paskudnie niedyskretny. Epoka, w której romans był czymś tak powszednim, jak spacer czy kieliszek wina, w warstwie zewnętrznej zachowywała całą pruderię i hipokryzję opisu zjawisk. Nie znajdziemy więc tu rubaszości i dosadności Brantome’a, jest za to ogromna łatwość i szybkość, z jaką autor przeskakuje od nazwiska do nazwiska, od salonu do salonu, od pani do pani. Co innego jest czynić, a co innego opisywać, zwłaszcza kiedy bohaterki są już starszymi paniami, nieraz - ho ho! - nawet po czterdziestce,

żonami, ciotkami, babciami, mamami, a nawet - jak w przypadku Izabeli Czartoryskiej! - Matkami Narodu...

Między uczuciem a wdzięcznością

Romans z Lauzunem rozpętał się stosunkowo powoli. Obustronna fascynacja musiała przebijać się przez kotarę wcześniejszych zobowiązań i uwikłań. Oczywiście po stronie pana żadne nie były dość istotne, natomiast pani czuła się zobowiązana wobec Repnina. Rosyjski dyplomata zaryzykował dla niej całą fortunę i pozycję. Wbrew obowiązkom i nakazom Imperatorowej w czasach swojego ambasadorowania w Warszawie najłagodniej jak mógł, obchodził się z Familią, będącą rdzeniem antyrosyjskiej opozycji w Polsce. Przez miłość Repnin stracił majątek, stanowisko, został wysłany na wojnę. Przy pierwszej okazji przyjął misję dyplomatyczną na zachód Europy i pognął za Izabelą. Szybko dostrzegł, że ma rywala i postanowił rozwiązać sprawę tak, jak się je zwykle rozwiązywać: zażądał pojedynku. Diuk w uprzejmej formie odmówił, argumentując to dobrem samem Izabeli. Panowie odbyli długą rozmowę, w czasie której Lauzun obiecuje wycofać się z wyścigu. „Odejdę przeto, panie, ruszę na poszukiwanie niebezpieczeństw, które sprawią bym nie musiał czuć się winnym” - deklamuje z patosem. A biedny Repnin wziął i uwierzył...

Namiętność z moralnym kacem w tle

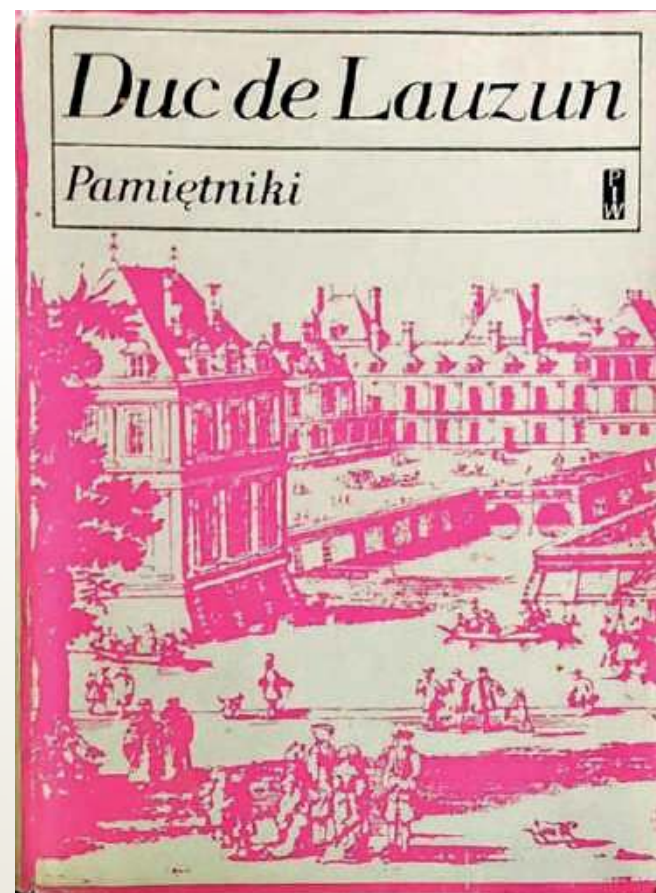
Iskrą na prochy był wyjazd Lauzuna do Paryża. Jednym z obowiązków arystokraty dworzanina było odbębniecie tygodniowej warty przy pałacu w Fontainebleau. Pożegnanie okazało się więcej niż czułe. Po latach Francuz będzie oczywiście opisywał, jakie to moralne katusze oboje przeżywali, jakiego to mieli potem „moralniaka”: *Jej twarz zalały łzy, odepchnęła mnie. „Stało się - rzekła - nie masz już granic mych szaleństw, nie będzie ich również w nieszczęściach, proszę stąd wyjść”. (...) Jak rażony piorunem nie ważyłem się na sprzeciw i wróciłem do siebie. Noc była mi katuszą, którą tylko ja mogę ocenić*”. Na drugi dzień księżna miała się próbować otruci, resztkami trucizny poczęstował się też kochanek. Na koniec łzawo - operetkowej tej historii zjawiała się żona de Lauzuna (!), przypomniała mu, że ma się pakować i zaraz jechać z nią do Paryża. Dalej jest jeszcze bardziej rzewnie: Francuz cytuje list Izabeli: *„czuję ostatnie tchnienie na mych spalonych Twymi pocałunkami ustach. Przybądź, nie trać ani chwili, umieramy razem we wspólnym uścisku, niechaj szczęście i rozkosz staną się naszym ostatnim wrażeniem! Po zakończeniu obowiązków wojskowych diuk gna do ukochanej: Przez kilka tygodni nasze zachowanie było przezroczne. Księżę Repnin był wielkoduszny (...). Nadzieja, że księżna wkrótce wyjedzie, działała nań uspokajająco. Współczując mi,*

Owocem romansu księżnej i diuka było dziecko

odzyskał własny spokój. Mylił się jednak. Od czasu do czasu widywałem bowiem panią Czartoryską poza jej domem, a moje rozsądne zachowanie i umiar zdawały się oddalać niebezpieczeństwa, których tak bardzo się obawiała.

Kilka słodkich i owocnych dni

Repnina było obojgu trochę żal. Izabela w końcu, nie wierząc i tak w utrzymanie sprawy w tajemnicy, postanowiła wyznać mu prawdę. Byłoby nieelegancko przecieć, by tak sprawdzony przyjaciel dowiedział się ostatni w całym Paryżu. Księżę Repnin nie pozwolił sobie na skargę ani na wyrzut: *Niechaj pani będzie szczęśliwa - rzekł do niej. - Nie będę udawał, że starczy mi odwagi, bym miał być tego świadkiem. Wyjadę za dwa tygodnie i wstąpię do armii rosyjskiej (...)* Zdobyłem się więc na wyrzeczenie niemal ponad siły: zgodziłem się udać do Chanteloup do księcia de Choiseul i pozostać tam aż do odjazdu księcia Repnina. Po wyjeździe Rosjanina para przeżywa swój miesiąc miodowy. Nie rozstają się ani na chwilę, dućczek zaczyna nawet nawiązywać relacje z dziećmi Izabeli, którym ich oficjalny ojciec nie okazywał zbyt wiele czułości. Kiedy przychodzi pora powrotu do Polski,



Pikantne „Pamiętniki” w przekładzie i z przepięknym wstępem śp. Stefana Mellerera w Polsce drukiem ukazały się w 1976 roku i są łatwo dostępne w księgarniach internetowych. Ich pierwsze, francuskie wydanie w 1821 było ogromnym skandalem zarówno w Paryżu, jak i Warszawie

Lauzun towarzyszy jej pod samą Warszawę. Chwila rozstania była okropna. „Mój przyjacielu - rzekła do mnie - muszę wreszcie wyjawić ci tajemnicę, którą nie bez trudu dotąd przed tobą ukrywałam. Tak bardzo pragnęłam zatrzymać jedno z mych dzieci, będziesz je więc miał.

Pragnę pozostawić ci najdroższą, najlepszą część siebie samej: jestem w ciąży, a nie żyłam z mężem od chwili, gdy się tobie oddałam.

CDN. Poród obserwowany z szafy. Nowe wyzwania de Lauzuna

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie przechowywana w Izraelu (cz. II)

Pierwsze wspomnienie żydowskiego dziecka

Spisana w Izraelu przez Żydów, którzy wyjechali z Ostrowa Lubelskiego przed wojną „Księga Pamięci” stanowi nie tylko hołd oddany przodkom, ale również bezcenne źródło wiedzy o życiu miasteczka przed II wojną światową.

Wydana w 1987 w Izraelu publikacja ma 432 strony, spisana jest w trzech językach: większość w hebrajskim i ijdysz, wstęp, część historyczna i niewielkie fragmenty są też po angielsku. Zawiera w sobie również reprodukcje fotografii oraz kilku dokumentów.

Ze wspomnień Mechla (Michy) Eckhaus (Melbourne, Australia)

...Urodziłem się w 1915 roku, kiedy niemal cała Europa ogarnięta była pożogą, która dotarła i do naszego miasteczka Ostrów Lubelski. Sądzę, że pierwsze wspomnienie, jakie mam ze swojego miasta i domu, to piątkowe popołudnie, kiedy jak wszyscy pozostali Żydzi w miasteczku, musieliśmy uciekać z domów. Bolszewicy wycofywali się, a polscy żołnierze i Bałachowcy (żołnierze gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, głównie Kozacy i Białorusini, bili się razem z Polakami przeciw bolszewikom, wielu poległo w okolicach Lubartowa i Łęcznej - przyp. ZS) mieli zaraz nadejść. Po drodze mój ojciec zaszedł do szewca Mendla Krentzera, aby zachęcić go do ucieczki, ale ten nie chciał opuścić domu.

Straszna scena w lesie

Nasza wędrowka, podobnie jak innych Żydów w tym czasie, była długa i trudna. Pierwszy postój wypadł nam we wsi Jedlanka (dziś w gminie Uścimów - przyp. ZS), nasz pierwszy nocleg był w szopie. Rano okazało się, że jesteśmy otoczeni przez polskich żołnierzy, którzy nie zadawali zbyt wielu pytań, tylko zaprowadzili nas do pobliskiego lasu. Wszystkich mężczyzn ustawili w rzędzie, mojego ojca pierwszego z brzegu. Mieli opuszczone karabiny i wyglądało, że chcą zabić wszystkich mężczyzn. Kiedy czekali na rozkaz, kobiety rozpętały i płakały bardzo żałośnie, tak, że zapamiętałem to na zawsze. Żołnierze zaczęli przeszukiwać wszystkich, odbierając wszystko, co było cenne. U Szai Azisa nie rozpoznali czym są „zielone papierki”, dopiero

oficer powiedział im, że to amerykańskie dolary. Zabrali pieniądze. Nagle pojawił się inny oficer, który kazał żołnierzom odejść. Byliśmy ocaleni. Szaja, który spędził pół życia w Ameryce i zdołał zaoszczędzić trochę dolarów, wrócił do Ostrowa Lubelskiego przed I wojną światową, teraz stracił swoje oszczędności. Potem był nadzorca w łaźni.

Ksiądz, który uratował Żyda

W następną niedzielę wróciliśmy do Ostrowa Lubelskiego i ojciec poszedł zobaczyć, co z Mendlem Krentzerem. Znaleźliśmy drzwi otwarte i martwego szewca leżącego na podłodze w krwi. Wiele żydowskich domów było spalonych, niektóre jeszcze płonęły. Dołączyliśmy do księdza i innych mieszkańców, którzy wodą próbo-



Čłonkowie działającej przed wojną m.in. w Ostrowie Lubelskim żydowskiej organizacji młodzieżowej Hashomer Hadati, kształcącej młodzież religijnie i przygotowującej ją do wyjazdu do Erec Izrael - planowanego Państwa Żydowskiego

wali gasić pożary. Ten sam ksiądz ukrywał Żyda, Lejbisza Bogera, ale Polacy pokazali Bałachowcom, gdzie był on ukryty. Kiedy go znaleźli, Lejbisz wyskoczył przez okno, ale ksiądz nie miał szczęścia. Mor-

dery zemścili się na nim, został przywiązany do drzewa i okrutnie pobity. To były moje pierwsze wspomnienia z miasta.

CDN

Zbigniew Smółko

W Łukowie nie tylko ksiądz Brzóska, ale i ojciec Słotwiński. Z pamiętników konspiratora (IV)

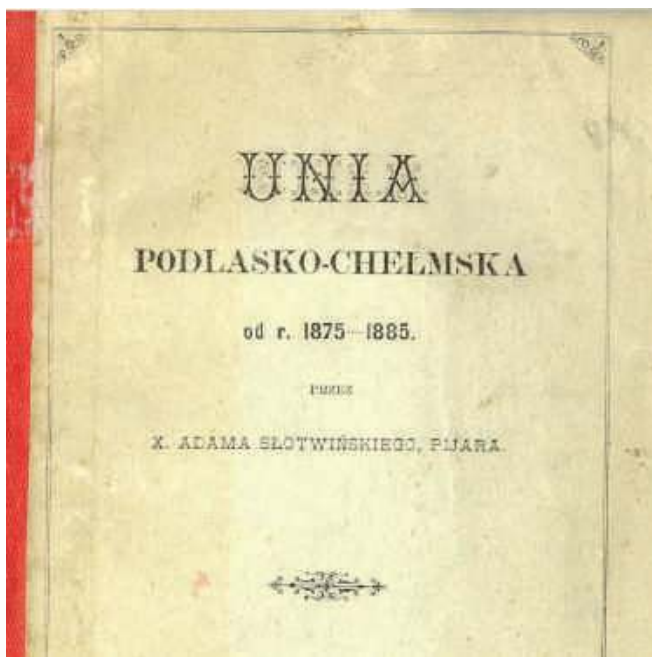
W obronie podlaskich unitów

Zagrożony aresztowaniem pijar Adam Słotwiński w przededniu powstania musiał porzucić Ziemię Łukowską i uciekać przed Moskalami. Przez Kraków pojechał do Rzymu, potem zaś pod Wawelem zostaje powstańczym naczelnikiem miasta. Jest to dopiero początek epopei.

Początkowo władze austriackie nie czyniły powstańczej ekspozyturze, w jaką zamienił się klasztor pijarów, poważniejszych wstrętów. Słotwiński niemal jawnie spotyka się z emisariuszami, dowódcami oddziałów, przyjmuje ich na kurację. Nie zapomina o swoim koledze z pijarskiej plebanii w Łukowie, księdzu Brzósce. Zwraca się do niego, aby przyjechał na leczenie do Krakowa, oferując, że osobiście pojedzie go zastąpić. Brzóska jednak jest nieustępliwy, twierdzi, że skoro złożył przysięgę, iż nie spocznie, póki Moskali nie wygoni, to i teraz propozycji przyjąć nie może. W efekcie rychło w pamiętniku Słotwińskiego znajduje się przypis informujący o okolicznościach aresztowania i egzekucji księdza-generała.

Do Paryża przez Konstantynopol

Potem postawa władz się zmienia i pijar musi znowu uciekać w przebraniu przed aresztowaniem. Wyrusza w niesamowitą podróż - przez Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Konstantynopol i Rzym do Paryża. Jako bystry i dowcipny obserwator nie szczędzi barwnych szczegółów. Czytamy m.in. opisy zazdrości, jaką



Kroniką działań o. Słotwińskiego na rzecz unitów i ich więzi z Kościołem Katolickim i sprawą polską jest książka „Unia Podlasko-Chełmska od r. 1875 do 1885”, zawierająca wiele cennych dokumentów, relacji i rozważań dotyczących nie tylko samych prześladowań, ale i rozmaitego zaangażowania duchowieństwa w obronę unitów

We „Wspomnieniach” dał barwny opis podróży przez Bałkany do Konstantynopola

odczuwała żona księcia serbskiego na widok cudnej urody jego dwunastu metres (...Widziałem jego orszak złożony z 12 dziewcząt zawelonowanych, widziałem, z jakim zapalem całowały po przekąsce swojego pana i liwały jego malowane paznokcie...). W Konstantynopolu zwiedza Hagię Sophię, bardzo uroczyscie i w asyście honorowego orszaku miejscowej policji odprawia na ulicach miasta procesję Bożego Ciała, które, jak wmówił poganom, jest formą modłów i za ich sułtana. Nawet i w takich okolicznościach większość

swojej energii poświęca jednak na ulubioną swoją czynność: zabieganie o sprawę narodową i knucie spisków!

Na pomoc unitom

Dotarwszy do Paryża, pracuje wśród robotników, spotyka się z rewolucjonistami, ale sam czynny nie jest. W czasie wojny z Prusami ma kapelanować w Legionie Polskim, ale ten ostatecznie nie powstaje. Po upadku miasta jedzie do Krakowa. Tam uczy panienki katechezy, od-

Ojciec Słotwiński z Krakowa koordynował pomoc podlaskim unitom

budowuje materialnie i intelektualnie kolegium pijarskie. Po 1875 roku i skasowaniu na Podlasiu i Chełmszczyźnie kościoła unickiego angażuje się we wsparcie dla prześladowanych przez Rosjan katolików obrządku wschodniego. Blisko współpracował tu z Janem Frankowskim, bratem Leona, męczennika powstania styczniowego, z którym zimą 1862/63 Słotwiński zakładał organizację powstańczą w Łukowie.

Kościółowi i narodowi

I w tej dziedzinie jest równie gorący i zaangażowany. Jest mu może trudniej, bo sprawy są mniej jednoznacznie i czarno-biale niż przywykł. Toczy ciężkie boje z jezuitami, którzy chcą zmonopolizować działania misyjne wśród unitów. Ma do nich ogromny żal, że udzielając posługi religijnej w czasie tajnych „wycieczek” misyjnych po Podlasiu koncentrują się wyłącznie na sprawach religijnych, nie prowadząc propagandy narodowej. W Wiedniu spotyka się z kard. Vanutellim, którego papież wysłał do Moskwy. Informuje go o prześladowaniach, jednak jakie są fakty, delegat przekazuje dopiero naocznie, kiedy jego pociąg w Siedlcach, Łukowie czy Białej witany jest przez tłumy włościan proszących gorliwie o błogosławieństwo. CDN. W sprawie polskiej i unickiej

Zbigniew Smółko

Pomóżmy zachować pamięć o Belejowskiej Uratujmy nagrobek tłumaczki „Tajemniczej Wyspy”



Adres zbiórki <https://rzutka.pl/bmt849>

Niestety, nagrobek Belejowskiej, który jeszcze kilka lat temu stał nienaruszony, dziś leży obalony na ziemię. Można podejrzewać, że niedługo zniknie z cmentarza, a na grobie tłumaczki wyrośnie współczesny grobowiec

Przyjaciel naszej rubryki, znawca historii Ziemi Łukowskiej oraz wielbiciel i promotor twórczości Juliusza Verne'a, dr Krzysztof Czubaszek podzielił się z nami cenną informacją i poprosił o wsparcie swojej inicjatywy: uratujmy znajdujący się w Wilczy-skach nagrobek Joanny Belejowskiej, tłumaczki dzieł Verne'a, Czarodzieja z Nantes, ojca chrzestnego naszej wyobraźni...

Drodzy znajomi, zainicjowałem akcję ratowania nagrobka Joanny Belejowskiej (1820-1904) – pisarki i tłumaczki, która przełożyła wiele książek Juliusza Verne'a. Jej grób

został odnaleziony na cmentarzu we wsi Wilczyśka niedaleko Żelechowa. Pomnik jest przewrócony i niedługo może przestać istnieć. Uruchomiłem zbiórkę na renowację nagrobka. Będę wdzięczny za wsparcie - pisze Czubaszek.

Liczymy na szczodrość wszystkich miłośników twórczości Czarodzieja z Nantes oraz ludzi dobrej woli, którym leży na sercu ochrona dóbr kultury, a do takich należą z pewnością materialny ślad po wykształconej, utalentowanej kobiecie zaangażowanej w życie intelektualne kraju, który nie istniał na mapie, ale żył dzięki językowi, literaturze i kulturze.

Ratowaniu nagrobka Joanny Belejowskiej patronuje Polskie Towarzystwo Juliusza Verne'a.

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. IV)

Najbardziej rozpolitykowana wioska w okolicy

Sąsiedzi o okolicach Kodeńca przed wojną mawiali „Mała Moskwa”. Gmina Krzywowierzba była w dużej części zamieszкана przez wyznawców prawosławia, z których część identyfikowała się jako Ukraińcy.

Świat po I wojnie niektórzy musieli meblować sobie od nowa. Kiedy w sierpniu 1915 zostawiali swoje domy i z batiuszką Antonim Dudzińskim na czele uciekali w głąb Rosji, w większości byli lojalnymi obywatelami Imperium Rosyjskiego i jego głównej religii. Kiedy wrócili, okazało się, że mieszkają w Polsce, w ich cerkwi odprawiane są katolickie nabożeństwa (mimo że w 1921 katolików w Kodeńcu było ok. 70, mniej niż 10 proc. populacji) a ich wiara uważana jest za relikw cz-

sów zaborczych i efekt rusyfikacji. O tym, że przecież są tu od wielu setek lat, nikt słuchać nie chciał. Na modły zaczęto chodzić więc do Horostyty i Uhnina. W tym drugim władze długo nie chciały pozwolić na powołanie parafii, tłumacząc, że 2000 wiernych (!) może z powodzeniem pomieścić się w Sosnowicy.

Komuniści polscy, żydowscy i ukraińscy

Wielu, szczególnie młodszych, przyniosło ze sobą ze zrewoltowanej Rosji i inny światopogląd: ziemię na północny wschód od Parczewa stały się terenem niesłychanie intensywnej wręcz działalności jacejek komunistycznych i ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Część komunistów skupiła się wokół Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, której Komitet Rejonowy działał w Ko-



Śladem po wielokulturowej przeszłości Kodeńca jest położony przy drodze do Uhnina cmentarz prawosławny. Stare, kamienne nagrobki opisane wschodnim alfabetem sąsiadują z nowoczesnymi, lastrykowymi i granitowymi z napisami po polsku. Nekropolia zaludnia się kilka razy w roku, kiedy w cerkwi odprawiane są nabożeństwa za zmarłych

deńcu. O ile w Parczewie większość aktywistów stanowili miejscowi Żydzi, o tyle na prowincji komunizm znajdował sobie stronników wśród Ukraińców. Liderem tego środowiska był Stepan Makiwka

(Makówka), aktywny działacz społeczny, poseł na Sejm, założyciel Ukraińskiego Włościańsko-Robotniczego Zjednoczenia Socjalistycznego (tzw. Sel-Rob, legalne stronnictwo, mające nawet posłów, legalnie dzia-

Przed wojną w okolicach Kodeńca działały liczne organizacje komunistyczne

łające w Polsce do roku 1932). Nie tylko chrześcijanie mieli bogactwo obrządków: jednocześnie działała też komórka Komunistycznej Partii Polski, mająca struktury też w innych wsiach wokół Parczewa i Dębowej Kłody, działał też Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Wszystkie te organizacje nie kryły antypaństwowego i antypolskiego charakteru i jako takie były obiektem nieustannego zainteresowania policji, a czołowi ich aktywiści regularnie ładowali w więzieniach, z reguły w związku z prostymi czynami kryminalnymi.

Ukraiński teatr i spółdzielnia rolnicza

W 1925 roku powstała we wsi filia „Ridnej Chaty”, ukraińskiego towarzystwa społeczno-kulturalno-politycznego, które prowadziło m.in. amatorski teatr. Mimo że komunizm był z natury internacjonalistyczny a „Ridna Chata” prowadziła narodową propagandę ukraińską, oba środowiska personalnie i rodzinnie się przenikały. Na takiej też zasadzie komunistom udało się „skolonizować” miejscowe koło legalnie działającego i wszędzie indziej mającego zupełnie odmienny charakter, Stronnictwa Ludowego, spółdzielcze koło Związku Samopomocy Chłopskiej. Łącznie w ruch komunistyczny w Kodeńcu zaangażowanych było ponad 30 gospodarzy. CDN. Kto i dlaczego zabił żołnierzy Kleeberga

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA 20-latek strzela jak natchniony. Teraz mecz we środę i sobotę

Lewart zremisował na oczach Marka Citko

Po dwóch zwycięstwach lubartowianie zostali zatrzymani. Dokonali tego młodzi zawodnicy Korony II Kielce. Trzeciego gola w ostatnich dwóch meczach zdobył Filip Michałów.

Podopieczni Tomasza Bednaruka znakomicie weszli w mecz. Już w 11 minucie objęli prowadzenie. Po akcji z lewej strony piłka została odbita przez obrońcę Korony II. Trafiła po drugiej stronie boiska do Filipa Michałowa. 20-latek, który świętował urodziny pod koniec października, kontynuuje swoją strzelecką passę. „Fifi” minął w polu karnym przeciwnika i strzałem w długi róg pokonał Mikołaja Dreja.

- W pierwszej połowie mieliśmy dwie dobre sytuacje. Niezłe spisał się Dawid Pożak, lecz zabrakło wykończenia, zaś uderzenie Konrada Nowaka zostało zablokowane tuż przed linią bramkową. Trzeba oddać gościom, że również mogli nas pokarać. Dwukrotnie dobrze spisa się Jakub Długosz. Za pierwszym razem odbił sytuację sam na sam, a następnie przeniósł na rzut różny bardzo groźny strzał - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego podopieczni nie ustrzegli.

Po rozgrywaniu akcji lewą stroną jeden z obrońców zagrał długą piłkę do kolegi, który minął naszego zawodnika i dograł w pole karnego do Jakuba Konstantyna, który z bliska nie dał szans bramkarzowi. - Tutaj było trochę kontrowersji, bo wcześniej piłka opuściła boisko. Działo się to po stronie ławek rezerwowych i było to widać. Sędzia widział to inaczej i goście wyrównali - dodaje.

Lewart mógł przechylić szalę na swoją korzyść. Po centrze Konrada Nowaka świetnie do strzału złożył się Arkadiusz Maksymiuk, jednak bramkarz zachował się poprawnie. Minimalnie nad poprzeczką z rzutu wolnego uderzył Marcin Świech. Piłka o centymetry minęła cel.

Jak przyznaje szkoleniowiec, jego zespół miał trudnego rywala. - Młodzi z Kielc zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Nie wiem, jak przegrali aż 1:6 z Jutrzenką Giebułtów. Trzeba przyznać, że my dzisiaj zagraliśmy trochę słabiej. Mamy remis, który dopisujemy do swojego konta. Szanujemy punkt - mówi Bednaruk.

Dobra alternatywa

Trzecie trafienie w sezonie zaliczył Filip Michałów. 20-latek

chwali szkoleniowca.

- Fajnie, że się rozstrzelał. „Fifi” pracuje w ofensywie i jest pomocny w obronie. Świetnie włącza się w akcje w ataku. Tylko się cieszyć - mówi opiekun Lewartu.

Bez Szczotki

W składzie zabrakło Konrada Szczotki.

25-latek doznał urazu kostki i cały czas leczy kontuzję. - Raczej do końca rundy nie będziemy mogli na niego liczyć. Być może jeszcze trzy tygodnie potrzebne będą mu do wejścia w normalny trening - dodaje szkoleniowiec.

Niecodzienny gość

Spotkanie Lewartu z Koroną II obserwował Marek Citko.

Były zawodnik, który jako zawodnik zasłynął strzeleniem gola w meczu Anglia - Polska na Wembley obecnie jest managerem piłkarskim. W swojej „stajni” ma: Jacka Góralskiego, Rafała Gikiewicza, Łukasza Gikiewicza, Pawła Baranowskiego, Waldemara Sobotę czy Jarosława Niezgodę. Kogo obserwował? To pozostanie na teraz wielką tajemnicą.

ZAWODNIK MA GŁOS



Jakub Niewęglowski
Lewart

Szanujemy punkt

Za nami ciężkie spotkanie i mocno szanujemy zdobyty punkt. Był to typowy mecz walki, a potwierdzić to może duża liczba fauli z jednej, jak i drugiej strony. Dobrze weszliśmy w mecz, bo bramkę Filipa Michałowa poprzedziła bardzo dobra akcja Dawida Pożaka, w której wydaje się, że mógł wyłożyć piłkę do pustej bramki innemu z kolegów. Po strzelonej bramce kilkakrotnie groźnie atakowała dobrze wyglądającą motorycznie młoda drużyna Korony Kielce i końcówka pierwszej połowy przysporzyła nam sporo nerwów. Druga odsłona meczu wyglądała podobnie. Obydwie drużyny szukały swoich szans po kontratakach i stałych fragmentach gry. Wydaje się, że mieliśmy lepsze sytuacje, aby zdobyć punkty, jednak powtórzę, że to kolejny ważny punkt. Myślmy już o kolejnym istotnym spotkaniu w Zamościu, gdzie w środę postaramy się o zdobycie kompletu punktów.

LEWART LUBARTÓW - KORONA II KIELCE 1:1 (1:0)

Bramki: Michałów 11' - Konstantyn 62'.

Lewart: Długosz - Niewęglowski, Budzyński, Zbiciak (46' Najda), Świech, Michałów, Maksymiuk, Buczek, Fularski (81' Aftyka), Pożak, Nowak (58' Żelisko).

Żółte kartki: Świech, Pożak, Maksymiuk, Zbiciak.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

19. kolejki

Podlasie - Łagów 2:1

Hetman - Lewart 0:2

Stal St. - Orłeta 1:1

Avia - Wisła 2:3

20. kolejki

Lewart - Chełmianka 1:0

Wisła - Podlasie 3:0

Orłeta - pauza

mp

Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 2:1 (1:1) Promyczek nadziei na Warszawskiej

Ambicja nagrodzona. Gol Kursy daje zwycięstwo

To gospodarze mogli się cieszyć po ostatnim gwizdku, ale przy odrobinie pecha, mecz mógł skończyć się zupełnie innym wynikiem. Orłeta wykazały się większą determinacją i zgarnęły pełną pulę. Już w środku przed biało-zielonymi trudny mecz w Stalowej Woli, potem w niedzielę wypada pauza.

W tygodniu został rozwiązany za porozumieniem stron kontrakt z Edvinasem Baniulisem. Były zawodnik reprezentacji młodzieżowej Litwy nie spełnił pokładanych w nim nadziei, nie zaaklimatyzował się w klubie i będzie szukał innych dróg rozwoju swojej sportowej kariery. Trener Jacek Fiedziński nie mógł skorzystać z Karola Rycyja, który nie będzie trenował jeszcze co najmniej tydzień. W roli stopera wystąpił Arkadiusz Kot, po raz pierwszy od pierwszych minut zagrał Maciej Filipowicz.

Dali sobie po jednym

Mecz zaczął się od szybkiego prowadzenia Orłat. Na lewym skrzydle Karol Kalita dobrze po-



Maciej Filipowicz świętował swoją pierwszą wygraną w barwach Orłat. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał kondycyjnie trudy całego meczu, udowodnił, że można od niego wiele oczekiwać. Ze swoich obowiązków znakomicie wywiązał się też defensywny pomocnik Albertin, świetnie utrudniający przeciwnikom rozgrywanie piłki

dał do Patryka Szymali, ten jeszcze lepiej dośrodkował i Michał Kobiółka pewnym strzałem pod poprzeczkę zdobył gola. Młodzi piłkarze Cracovii II zareagowali szybką próbą odrobienia strat. Grali z polotem, krakowską młodością krótkimi podaniami, nie bali się dryblingów. Efekt przyniosło to w 23. minucie: na prawym skrzydle sprawnie wymanewrowali obrońców, podali w pole karne, a tam niepilnowany Sebastian Strózik podał do Michała

Wiśniewskiego, który z łatwością wyrównał.

Wyczekali do końca

W drugiej połowie gra była bardziej otwarta, często z pominięciem drugiej linii. Po stronie Orłat dobrą zmianę Kalicie dał Jan Bożym. Obie strony miały swoje szanse. Po błędzie obrony gospodarzy skórę kolegom uratował interwencją nogami Bartosz Klebaniuk, jego vis-a-vis Adam Wilk pięknie obronił strzał

OKIEM TRENERA



Artur Dadasiewicz

(asystent trenera Orłat, trener bramkarzy)

Żeby tylko starczyło sił na Stalówkę. Ten mecz kosztował nas dużo zdrowia, zwłaszcza w pierwszej połowie musieliśmy dużo biegać za przeciwnikiem. Przy pierwszej straconej bramce popełniliśmy błąd przy wyprawieniu piłki, w drugiej połowie też był jeden poważny błąd w obronie. Dobrze oceniam występ Filipowicza, to dobry technicznie piłkarz. Wierzymy w dobry wynik w Stalowej Woli, bo punkty są bardzo potrzebne

ORŁETA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - CRACOVIA II 2:1 (1:1)

Bramki: Kobiółka (7), Kursa (90) - Wiśniewski (24).

Orłeta: Klebaniuk - Nowosadko, Kot, Kursa, Szymala (73 Idzikowski), Albertin, Kobiółka (85 Syryjczyk), Filipowicz, Kamiński, Kalita (46 Bożym), Wojczuk.

Cracovia: Wilk - Rzęsa (78 Bała), Pieńczak, Jarzynka, Ożóg, Bracik, Stachera, Lusiusz, Strózik, Wiśniewski

Żółte kartki: Kot, Albertin - Supryn, Jarzynka, Pieńczak, Bała.

Sędziował: Pieron (Kielce). bez udziału publiczności

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Lewart - Korona II 1:1

Bramki: Michałów 11' - Konstantyn 62'.

Orłeta - Cracovia II 2:1

Bramki: Kobiółka 7', Kursa 90+1' - Wiśniewski 24'.

Podhale - Chełmianka 3:2

Bramki: Lepiarz 17', 48', 57' - Brzyski 27', 32'.

Siarka - Jutrzenka 6:1

Bramki: Wolski 22', Gajewski 26', 38' (k), Janeczko 33' (k), Bierzała 48' (k), Wdowiak 88' - B. Kozieł 74'.

Łagów - Avia 1:4

Bramki: Balotelli 35' - Maluga 13', Białek 31', B. Mroczek 49', 76'.

Wisłoka - Hetman 5:1

Bramki: Kamiński 50', Łanucha 64', Pawlak 69', Siedlik 86', Szała 89' (s) - Kruczkowski 21'.

Wisła S. - Wólczanka 1:0

Bramka: Kajpust 82'.

Wiązownica - KSZO 3:2

Bramki: Rok 13', 39', 85' - Trochim 28', 63' (k).

Sokół - Stal St. 1:0

Bramka: Lis 10'.

Wisła P. - pauza

Stal K. - Podlasie - przeł.

MECZE ZALEGŁE

Podhale - Podlasie 2:1

Bramki: Lepiarz 15', Dudek 21' - Kocół 17' (k).

KSZO - Wisła S. 3:1

Bramki: Chrzanowski 29', Stanisławski 68', Dwórzyński 84' - Zawisław 87'.

Jutrzenka - Korona II 6:1

Bramki: B. Kozieł 20' (k), 55', 82', Zawadzki 45', 61', Pietrzyk 76' - Górski 90'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Puławy	17	44	47:18
2	Sokół Sieniawa	16	34	30:10
3	Wisła Sandomierz	16	32	27:16
4	Avia Świdnik	17	31	43:18
5	Podhale Nowy Targ	17	30	29:20
6	Wólczanka Wólka P.	17	29	38:25
7	Siarka Tarnobrzeg	17	28	32:20
8	Stal Stalowa Wola	16	26	29:20
9	ŁKS Łagów	16	25	25:23
10	Wisłoka Dębica	17	25	24:19
11	KSZO Ostrowiec Św.	17	23	29:22
12	Lewart Lubartów	17	22	23:20
13	Chełmianka Chełm	15	18	17:22
14	Orłeta Radzyń Podl.	17	18	16:35
15	Cracovia II Kraków	17	15	16:23
16	KS Wiązownica	16	15	18:37
17	Stal Kraśnik	16	15	17:28
18	Jutrzenka Giebułtów	17	15	21:47
19	Korona II Kielce	16	14	24:36
20	Podlasie Biała P.	14	14	21:37
21	Hetman Zamość	16	7	14:44

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11., środa): Podlasie - ŁKS Łagów (godz. 13:00), Avia - Wisła P. (godz. 13:00), Stal St. - Orłeta (godz. 14:00), Hetman - Lewart (godz. 13:00), KSZO - Stal K, Wólczanka - KS Wiązownica, Jutrzenka - Wisła S, Korona II - Siarka, Chełmianka - Wisłoka, Cracovia II - Podhale, Sokół - pauza.

(14.11.11): Lewart - Chełmianka (niedz., godz. 13:00), Wisła P. - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Podhale - Wisłoka, Siarka - Hetman, Wisła S. - Korona II, KS Wiązownica - Jutrzenka, Stal K - Wólczanka, ŁKS Łagów - KSZO, Sokół - Avia, Cracovia II - Stal St., Orłeta - pauza.

PIŁKA NOŻNA Bialczanie próbowali, ale się nie udało. 13 rzutów różnych Podlasia. Weekend mieli wolny. Koronawirus w Stali Kraśnik

Podlasie bez punktów po kwarantannie

Podlasie wróciło z Nowego Targu bez punktów, jednak zespół Rafała Borysiuka zagrał bardzo dobre zawody po przymusowej kwarantannie. Do pełni szczęścia zabrakło większej ilości trafień, chociaż szans było co niemiara.

Spotkanie zaczęło się od wymiany ciosów. Jako pierwszy do siatki mógł trafić Paweł Zabielski, lecz trafił wprost w Macieja Stryczulę. W odpowiedzi Damian Lepiarz wykorzystał centrę Michała Nawrota i pokonał Wiktora Krasowskiego. Chwilę później był remis. Juliusz Molis sfaulował w polu karnym „Zabiela”, a „jedenastkę” na gola zamienił Kamil Kocoł. Dla 26-latka był to 12 gol w 12 spotkaniu w tym sezonie.

W 21 minucie po zamieszeniu w polu karnym Krasowski musiał drugi raz wyjmować piłkę z siatki. Pokonał go Michał Dudek. Kolejne długie momenty to dobra gra biało-zielonych. „Kocolek” z kilkunastu metrów nie trafił w światło bramki. O przewadze bialczan niech świadczy fakt, iż nasi gracze mieli aż 13 rzutów różnych, przy dwóch miejscowych. Nic z tego.

Dwie znakomite okazje miał Tomasz Andrzejuk. Debiutanckiego gola w seniorach mógł zdobyć Norbert Ramotowski, jednak z bliska trafił w bramkarza. W 83 minucie piłkarze Podlasia zdobyli gola, lecz sędzia dopatrywał się spalonego po trafieniu Filipa Szabaciuka. W ostatniej minucie ponownie przed szansą



Paweł Zabielski i spółka byli lepsi od Podhala, lecz wrócili bez punktów (fot. Maciej Gębacz/www.podhalaregion.pl)

stanął Kocoł, lecz piłka zatrzymała się na poprzeczce.

- Byliśmy stroną przeważającą. W końcówce mieliśmy dwa słupki, poprzeczkę. Z pomocą przyszedł sędzia asystent, który dopatrywał się spalonego po strzale Filipa. Czasami zdarzają się takie momenty, że piłka jest jak zaczarowana. Szkoda wyniku, bo moim zdaniem zasłużyliśmy na to, żeby wygrać ten mecz. Ekipa z Nowego Targu stworzyła sobie w tym starciu cztery okazje, choć to nie były sytuacje stuprocentowe - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Rafała Borysiuka.

Drużyna zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, chociaż w niedalekiej przeszłości gracze byli na kwarantannie. Pięciu graczy Podlasia miało dodatni wynik testu na koronawirusa. - Ta przerwa na pewno nam nie przeszkodziła. Wiadomo, że kilku chłopaków przechorowało. Również ja miałem problemy i dopiero w poniedziałek odstawiłem antybiotyki. Zdrowi zawodnicy wrócili do treningów w zeszły czwartek. Pod względem fizycznym czuliśmy się nieźle i nie można powiedzieć, że kwarantanna wpłynęła na nas negatywnie - dodaje.

PODLASIE NOWY TARG - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (2:1)

Bramki: Lepiarz 15', Dudek 21' - Kocoł 17' (k).

Podhale: Stryczula - Tonia, Dudek, Lewiński, Potaniec (51' Mizia), Molis (83' Burnat), Wajsak, Mianowany (83' Janiczak), Mrówka (62' Misiura), Nawrot, Lepiarz.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Nieścieruk, Andrzejuk, Skrodziuk, Zabielski (78' Ramotowski), Mierzwiński (59' Martyniek), Kosieradzki, Kocoł, Dmitruk, Golba.

Żółte kartki: Burnat, Nawrot - Szabaciuk.
Sędziował: Czerwien (Kraków).

Koronawirus w Stali

W sobotę bialczanie mieli zagrać ze Stalą Kraśnik.

Mecz został odwołany ze względu na kwarantannę graczy gospodarzy w związku z pozytywnymi wynikami testów na obecność wirusa SARS-CoV-2.

Dużo zaległości

Piłkarze Podlasia mają do rozegrania aż trzy mecze zaległe.

W najbliższym czasie dowiemy się o datach spotkań z: Wisłą Sandomierz, Stalą Kraśnik i KS-em Wiażownica. Według planów przed bialczanami jeszcze trzy mecze o punkty w tym roku z: ŁKS-em Łagów, Wisłą Puławy oraz Sokołem Sieniawa. Zapowiada się bardzo długa runda jesienna.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Kamil Bartoszek, asystent trenera

19. kolejki

Podlasie - Łagów

Hetman - Lewart

Stal St. - Orleń

Avia - Wisła

20. kolejka

Lewart - Chelmianka

Wisła - Podlasie

Orleń - pauza

mp

mp

Pawlak: nigdzie się nie wybieram

6 listopada minął rok, od kiedy szkoleniowcem Wisły Puławy jest Mariusz Pawlak. 48-latek ma niesamowity bilans, w których prowadził Dumę Powiśla.

Popularny „Cygan” przejął zespół po Jacku Magnuszewskim. Chwilę wcześniej zespół wspólnie prowadzili Mariusz Abramczyk i Marcin Popławski.

Później nastała era Pawlaka, który do tej pory poprowadził zespół w 24 meczach. Aż 20 z nich zakończyło się zwycięstwami. Dwa starcia to remisy i dwie porażki. Jego podopieczni zdobywają średnio 2,58 punktów na mecz. Pod wodzą szkoleniowca ekipa Wisły zdobyła 64 bramki, a straciła 21.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Dobrze, że nie jestem marynarzem

W Czujeś, że to już rok?

- Wiesz co, czas szybko leci. Przyszedłem do Wisły z planem i próbujemy go wykonać. Pamiętajmy, że dla mnie to tak naprawdę pierwsza normalna runda. Pojawiłem się w Puławach w listopadzie, a wiosna tego roku to był czas tylko treningów, bo nie graliśmy ligi.

W Pochodzisz z Gdańska, mieszkasz na drugim końcu Polski. Jak odnajdujesz się w Puławach?

- Przyjechałem do pracy. Życie trenerskie jest takie, że trzeba się spakować i wyjechać. Kiedy tylko mam czas, wsiałam w auto i pędzę kilkaset kilometrów do najbliższych. Wybrałem zawód



Pod wodzą Mariusza Pawlaka zespół zagrał 24 mecze. Aż 20 z nich zakończyło się zwycięstwami. Dwa starcia to remisy i dwie porażki

trenera i wszyscy z mojego otoczenia musieli się z tym

pogodzić. Dobrze, że nie jestem marynarzem (śmiech - przyp. red.). Dostałem ciekawą ofertę z Wisły i jestem tutaj. Chcę z drużyną wykonywać kolejne kroki i znaleźć się tam, gdzie wszyscy chcemy.

W Czyli w drugiej lidze...

- Chcemy wywalczyć promocję. Różnie bywa w sporcie. Niczego nie można być pewnym. Przecież Polonia Warszawa Józefa Wojciechowskiego miała wywalczyć mistrzostwo, a skończyło się katastrofą. Twardo stąpamy po ziemi. Pracujemy i dla nas liczy się każdy kolejny mecz.

W Jak długo zastanawiałeś się nad objęciem funkcji

trenera w trzeciej lidze w Wiśle?

- Wcześniej nie pracowałem na takim poziomie. Startowałem od drugiej ligi. Będąc w Olimpii Grudziąd, dostawałem oferty trzecioligowe jako grający trener. Przyszła oferta ze Żnicza Pruszków. Odnalazłem się dosyć szybko w nowym fachu. Nie bałem się pewnych rzeczy. Uważam, że podjąłem dobrą decyzję, przychodząc do Puław. Nie bałem się podjąć pracy w niższej klasie rozgrywkowej. Najważniejszy był projekt i wizja na przyszłość.

W Przez ten rok miałeś ofertę z wyższej ligi?

- Hmm. Zapytania? Mam osobę, która mnie reprezentuje. Dzisiaj

nie rozważam takiej opcji. Mamy plan do wykonania. Szanuję ludzi związanych z klubem. Jest bardzo dobra grupa piłkarzy, o których pytają kluby z Ekstraklasy.

W A jeśli zimą zadzwoni ktoś z Ekstraklasy?

- Mamy plan do wykonania. Nie żyję nadzieją. Koncentruję się na pracy w Wiśle. Nie jestem osobą, która poleci na ofertę, jeśli zadzwoni telefon.

W Za rok również będzie okazja do rozmowy o pracy w Wiśle?

- Myślę, że tak. Nigdzie się nie wybieram.

Orlęta Łuków - Lutnia Piszczac 3:3 (1:3)

Orlęta dopędziły Lutnię i wyrwały punkt

Po pierwszej połowie Orlęta przegrywały 1:3 z Lutnią, chociaż jako pierwsze zdobyły gola. Po zmianie stron miejscowi zdołali dogonić beniaminka IV ligi.

Wynik spotkania otworzył Adrian Siemieniuk. Świetną indywidualną akcję przeprowadził Radosław Szustek, który zagrał wzdłuż bramki, a tam 20-latek nie dał szans Sebastianowi Nowachowiczowi.

Kolejne gole w pierwszej części zdobywali przyjezdni. Wyrównał Adam Wiraszka, który otrzymał podanie za plecy obrońców i w sytuacji sam na sam nie dał szans Dawidowi Kuźmiej. Po chwili Lutnia prowadziła. Wiraszka asystował, a prostopadłe podanie skończył Adrian Hołownia. Tuż przed przerwą na listę strzelców wpisał się Damian Artymiuk. Kapitan Lutni sfinalizował akcję Daniela Korola, który dograł wzdłuż bramki, a „Artym” wślizgiem wyprzedził obrońcę.

Dla 29-latka była to 97 bramka w barwach Lutni. Ponadto zespół z Piszczaca rozgrywał 550 mecz w XXI wieku, a autor pierwszego gola - Wiraszka strzelił 1100 bramek dla ekipy Przemysława Grajka w XXI wieku.

Ambitnie grający gospodarze po zmianie stron dążyli do wyrównania i sztuka powiodła się. W 72. minucie po zagraniu prostopadłym z głębi



pola od Siemieniuka w sytuacji sam na sam znalazł się Oskar Siwek. Napastnik Orląt przyjął piłkę i uderzył po ziemi obok bramkarza. Gracz wypożyczony przed sezonem z Orląt Radziń Podlaski trafił na remis. Po próbie centry w pole karne Siemieniuka powstało wielkie zamieszanie. Najsprytniejszy okazał się 19-latek Siwek, który ustalił wynik zawodów.

Punkt smakuje dużo lepiej niż tydzień wcześniej w Rejowcu Fabrycznym. Wówczas prowadziliśmy 3:0, a zremisowaliśmy. Teraz było odwrotnie i dogoniliśmy wynik. Szkoda okazji przy stanie 1:0 dla nas. Mogliśmy podwyższyć. Świetną szansę miał Sebastian Sowisz. Później mieliśmy kontrę Oskara Siwka.

Bardzo dobrze spisywał się bramkarz z Piszczaca, który w pierwszych minutach ratował skórę swojemu zespołowi - mówi Maciej Syga.

Szkolenowiec Orląt przyznaje, że po przerwie jego zespołowi brakowało jakości, ale była determinacja i wola walki. - Ważne, że budujemy zespół. Takimi meczami chłopcy doświadczają, że spotkanie trwa 90 minut i można zrobić niemal wszystko. Przed przerwą mieliśmy problemy ze zbieraniem piłek i Lutnia wykorzystała to trzykrotnie - dodaje.

Bohaterem miejscowych został Siwek. 19-latek zdobył dwie bramki. - To rozwojowy gracz, który prezentuje jakość, chociaż mamy jeszcze sporo do poprawy. Chcemy, by rozwijał

się indywidualnie, co przełoży się na wartość dodaną drużynie. Dobrze się u nas zaadaptował i fajnie byłoby, gdyby został z nami na kolejny sezon - przyznaje Syga.

- Sami zasłużyliśmy sobie na taki los. Mieliliśmy dobrą sytuację wyjściową. Początkowo Orlęta prezentowały lepszy futbol, później my doszliśmy do głosu. Plusem meczu jest to, że strzelamy bramki. Minusem fakt, iż nie możemy utrzymać dobrego wyniku. Jeśli chcemy być w górnej części tabeli, nie możemy pozwolić sobie na stratę punktów ze Startem - mówi Przemysław Grajek, trener Lutni.

ORLĘTA ŁUKÓW - LUTNIA PISZCZAC 3:3 (1:3)

Bramki: Siemieniuk 14', Siwek 72', 90+2' - Wiraszka 19', Hołownia 38', Artymiuk 43'.

Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Misza (65' Rybka), Jaworski, Szustek, Sowisz, Lipiński, Łukasiewicz (46' Kierych), Siwek, Siemieniuk.

Lutnia: Nowachowicz - Szabat (90' Tarasiewicz), Konaszewski, Kacik, Łukasiewicz, Korol, Goździółko, Karpiszek (74' Magier), Artymiuk (70' Cydejko), Wiraszka, Hołownia.

Żółte kartki: Siemieniuk, Goławski - Konaszewski, Łukasiewicz, Magier.

Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Maciej Syga, trener Orląt

17. kolejka

Huragan - Opolanin 2:0

Bizon - Górnik II 0:3

Włodaw. - Orlęta 0:2

Lutnia - Start 3:1

Sparta - Powiślak 0:2

18. kolejka

Opolanin - Sparta 2:0

Powiślak - Lutnia 2:1

Orlęta - Bizon 2:0

Górnik II - POM Iskra 2:1

Lublin. - Huragan 1:1

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

17. kolejka

Huragan - Opolanin 2:0

Bizon - Górnik II 1:1

Włodaw. - Orlęta 2:1

Lutnia - Start 2:0

Sparta - Powiślak 0:1

18. kolejka

Opolanin - Sparta 2:0

Powiślak - Lutnia 0:1

Orlęta - Bizon 1:0

Górnik II - POM Iskra 0:3

Lublin. - Huragan 0:2

mp

mp

Beniaminek zatrzymał Huragan

Huragan niespodziewanie stracił punkty z beniaminkiem z Piotrowic. Podopieczni Damiana Panka przegrali 1:3.

Międzyrzeczanie do meczu z POM-em Iskrą mieli na koncie siedem wygranych z rzędu na własnym boisku. Co więcej, zdobyli aż 21 goli, tracąc zaledwie jednego. Sytuacja zmieniła się w sobotę. - Zasłużenie przegraliśmy z rywalem. Przez pół godziny popełniliśmy tak katastrofalne błędy w obronie, jakie nie zdarzyły się nam w ostatnich dziesięciu spotkaniach. Przeciwnik wykorzystał naszą słabszą

dispozycję i do przerwy prowadził różnicą trzech goli - mówi Damian Panek.

Wynik otworzył Sebastian Sprawka, trafiając już w 5 minucie. Przy dwóch kolejnych bramkach nie popisał się Łukasz Mirończuk. Doświadczony defensor nie pojawił się na boisku po przerwie. - Zdarza się najlepszym. Trzeba było się liczyć, że kiedyś „twierdza Międzyrzec” padnie. Szkoda, że w takim stylu. Mieliliśmy ogromną przewagę w drugiej połowie, ale zdołaliśmy tylko raz pokonać bramkarza z Piotrowic - dodaje.

- Nie ma co się tłumaczyć. Do przerwy mogło być 0:4. Przeciwnik

grał prostymi środkami. Nie było szans na odniesienie korzystnego rezultatu, przy takiej grze mojego zespołu w defensywie - mówi. Jedyne gola dla lidera IV ligi zdobył Alan Olszewski, który wykorzystał rzut karny po faulu na Pawle Radziszewskim. Kapitan Huraganu uderzył w lewy róg bramki.

Debiut 15-latka

Na ostatnie minuty na boisko został posłany Emil Olszewski.

To młodszy brat kapitana zespołu - Alana. 15-latek wszedł w momencie, kiedy Huragan napierał. - Najważ-

niejsze, że zaliczył pierwsze momenty w dorosłej piłce. Wierzę w niego - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - POM ISKRA PIOTROWICE 1:3 (0:3)

Bramki: A. Olszewski 71' (k) - Sprawka 5', 21', 33'.

Huragan: Bierdziński - Komar, Mirończuk (46' Panasiuk), A. Olszewski, Grochowski, Sz. Łukanowski (73' E. Olszewski), Korgol (46' H. Łukanowski), Renkowski, Radziszewski, Kleber, Pakuła (46' Chudowolski).

Żółte kartki: Mirończuk, Komar.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

17. kolejka

Huragan - Opolanin 2:0

Bizon - Górnik II 1:2

Włodaw. - Orlęta 3:1

Lutnia - Start 2:0

Sparta - Powiślak 1:1

18. kolejka

Opolanin - Sparta 3:1

Powiślak - Lutnia 1:1

Orlęta - Bizon 2:0

Górnik II - POM Iskra 1:1

Lublin. - Huragan 1:2

mp

Bizon znów w odwrocie

Zespół z Jelenia nie może się przełamać. Podopieczni Łukasza Hassa przegrali po raz dziewiąty w sezonie i od dłuższego czasu czekają na punkty.

Po raz ostatni beniaminek IV ligi wygrał 12 sierpnia. Wówczas triumfował 1:0 z POM-em Iskrą Piotrowice. Następne tygodnie to porażki przeplatane remisami.

- Wierzę w ten zespół i w przełamanie. Mamy nadzieję, że wreszcie uśmiechnie się do nas szczęście. W pierwszym meczu z Lublinianką wybitnie go nam

brakowało. Chcę wierzyć, że w rewanżu się uda - mówi przed pierwszym gwizdkiem Włodzimierz Lisiewicz, bramkarz Bizona.

Nic z tego. Bizon musiał wracać ze stolicy województwa bez niczego. Prowadzenie gospodarzom po nieco ponad pół godzinie gry dał Piotr Chodziutko, który pokonał Jacka Kopcia. Podwyższył w 68 minucie Cezary Kabała. Wówczas nasi gracze przestali wierzyć w sukces, a efektem były kolejne dwa gole dla miejscowych. Wynik ustalił Paweł Dzyr, wykorzystując rzut karny.

- Do straty gola byliśmy zespo-

łem lepszym. Michał Botwina miał sytuację sam na sam. Po rzucie rożnym i zamieszaniu strzał Karola Borkowskiego dobijał Jakub Dołęga, a później sam Borkowski mógł pokusić się o gola. Należał się nam rzut karny po zagraniu ręką, jednak gwizdek sędziego milczał. Gospodarze mieli dwie okazje i wyszli na prowadzenie. Ktoś może powiedzieć, widząc wynik, że Lublinianka była lepsza. Boisko pokazało coś innego - mówi Łukasz Hass.

Szkolenowiec podkreśla, że jego drużyna po zmianie stron zagrała nieco słabiej. - Nawarstwiły się kontuzje, zmęczenie. Chłopcy

wracają do gry po chorobach. Przegraną biorę na „klatę”. W samej końcówce faulował Kamil Bogucki. Piłka jest niesprawiedliwa - dodaje.

LUBLINIANKA LUBLIN - BIZON JELENIEC 4:0 (1:0)

Bramki: Chodziutko 32', 78', Kabała 68', Dzyr 79' (k).

Bizon: Kopeć - Bogucki, Kania, Borkowski, Daniel Osiak (76' Gajda), Madejski, Olek, Gliniak (68' A. Osiak), Rosłoń (85' Piotrowski), Dołęga (65' Samociuk), Botwina.

Żółta kartka: Madejski.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona

17. kolejka

Huragan - Opolanin 2:2

Bizon - Górnik II 3:1

Włodaw. - Orlęta 3:0

Lutnia - Start 2:0

Sparta - Powiślak 1:2

18. kolejka

Opolanin - Sparta 2:0

Powiślak - Lutnia 1:1

Orlęta - Bizon 0:2

Górnik II - POM Iskra 2:0

Lublin. - Huragan 1:1

mp

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Opolanin - Powiślak 0:2

Orlęta - Lutnia 3:3

Górnik II - Włodaw. 0:1

Lublin. - Bizon 4:0

Huragan - POM Iskra 1:3

Start - Sparta 0:1

MECZ ZALEGŁY

Górnik II - Powiślak 1:2

MECZ 15. KOLEJKI

POM Iskra - Opolanin 3:0

Walkower. Na boisku 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Między Podl.	16	37	41:13
2.	Powiślak Końskowola	16	32	37:21
3.	Lublinianka Lublin	16	29	28:17
4.	POM Iskra Piotrowice	16	27	29:21
5.	Opolanin Opole Lub.	16	25	31:29
6.	Włodawianka	16	24	31:22
7.	Lutnia Piszczac	15	22	20:22
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	16	22	14:29
9.	Górnik II Łęczna	15	17	18:19
10	Orlęta Łuków	16	13	22:42
11	Bizon Jeleniec	16	11	17:38
12	Start Krasnystaw	16	9	13:28

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11., godz. 13:00): Huragan - Opolanin, Bizon - Górnik II, Włodawianka - Orlęta, Lutnia - Start, Sparta - Powiślak, POM Iskra - Lublinianka.

(14/15.11): Opolanin - Sparta (sob., godz. 11:00), Powiślak - Lutnia (niedz., godz. 13:00), Orlęta - Bizon (sob., godz. 13:00), Górnik II - POM Iskra (niedz., godz. 11:00), Lublinianka - Huragan, Start - Włodawianka.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Victoria - Grom 0:0

Kłos - Huczwa 0:2

Unia B. - Kryształ 1:2

Gryf - Tomasovia - przeł.

Granit - Świdnicz. - przeł.

Unia H. - Łada - przeł.

MECZE ZALEGŁE

Tomasovia - Unia H. 4:1

Gryf - Granit 0:3

Unia B. - Łada 1:3

Kryształ - Huczwa 3:2

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tomasovia Tom. L	14	40	54:5
2	Victoria Żmudź	16	31	20:10
3	Grom Różaniec	16	29	29:13
4	Kryształ Werbkowice	16	28	25:16
5	Świdniczanka	14	27	36:15
6	Huczwa Tysowce	16	26	32:23
7	Granit Bychawa	14	24	23:13
8	Gryf Gmina Zamość	15	17	13:29
9	Kłos Chełm	15	14	12:26
10	Unia Hrubieszów	15	14	12:26
11	Łada Biłgoraj	15	6	7:56
12	Unia Białopole	16	3	18:49

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11., środa): Unia B. - Gryf, Kryształ - Kłos, Huczwa - Unia H., Łada - Victoria, Grom - Granit, Świdniczanka - Tomasovia.

(14/15.11): Gryf - Świdniczanka, Tomasovia - Grom, Granit - Łada, Victoria - Huczwa, Unia H. - Kryształ, Kłos - Unia B.

PIŁKA NOŻNA Granica z triumfem. 16-latek bohaterem. Unia Żabików traci punkt do lidera

Tytan zatrzymał Grom. Filip za trzy punkty

Przedostatnia kolejka przyniosła niespodziankę. Zespół z Wisznic zremisował z ekipą z Kąkolewnicą. Gracze zadedykowali punkt trenerowi Jarosławowi Makarewiczowi. Orzeł Czemierniki wskoczył na najniższy stopień podium. Unia Krzywda w derbach ograła Sokół Adamów, zaś Bad Boys Zastawie nie dali szans Borowi Dąbie.

ŁKS Łazy nad Agrotexem

Piłkarze z Milanowa po pięciu wygranych z rzędu na obcych boiskach musieli pogodzić się z przegraną w delegacji. Zespół Tomasza Mitury prowadził. Po źle wprowadzonej piłce Krystian Pawlina „złamał” do środka i uderzył w krótki róg. Miejscowi odpowiedzieli bardzo szybko. Łukasz Ebert przymierzył z 20 metrów w samo okienko, zaś trzy minuty później Michał Wereszczyński dopełnił formalności po akcji Macieja Janaszka.

W 70. minucie Agrotex trafił na 2:2. Po centrze wracającego do piłki Mateusza Puły grający trener uderzył głową w długi róg. Kolejne minuty to szczęście ŁKS-u. Mateusz Wysokiński plasowanym strzałem po długim rogu trafił po zamieszaniu i dograniu Bartosza Młynarczyka, Wereszczyński skończył uderzeniem pod poprzeczkę prostopadłe zagranie od kolegi, a Janaszek minął obrońcę i dopełnił formalności po zagranii długiej piłki z własnego pola karnego.

- Spodziewaliśmy się większego oporu gości. To był najniższy wymiar kary - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.
- Mielśmy kilka okazji w pierwszej połowie. Ogólnie to było widać zmęczenie. Słabo wyglądaliśmy fizycznie. Gospodarze nie byli wymagający. Lepiej operowali piłką, usypiali nas i szukali prostopadłych piłek. Gole na 3:2, 4:2 padły po spalonych. Byłem ostatni i musiałem doskoczyć do zawodnika, to znaczy, że był przede mną - dodaje Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

ŁKS ŁAZY - AGROTEX MILANÓW 5:2 (2:0)

Bramki: Ł. Ebert 35', Wereszczyński 38', 80', Wysokiński 78', Janaszek 88' - Pawlina 32', Mitura 70'.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Zarzycki (78' Zdanikowski), Janaszek, Wereszczyński, Młynarczyk,

Wałachowski, Ł. Ebert, Wysokiński (85' Kłębowski), Momot, M. Ebert, Karpiński (75' Ścioch).
Agrotex: Kozieł - Czuryło (70' Pawlak), Mitura, Magier, Syta, Niewiadomski, Pieńkus, Jaszczuk, Pawlina, Podgajny (78' Antoniuk), G. Romaniuk (46' Puła).

Derby dla Bad Boys

Zespół z Zastawia wysoko ograł Bór Dąbie. Po dwa trafienia zaliczyli: Robert Wołoszka i Maciej Kania.
- W pierwszej części mieliśmy dużą przewagę. O pierwszym kwadransie po przerwie musimy zapomnieć, a później nasza dominacja nie podlegała dyskusji. Rywalom zabrakło sił i jakości. Cieszymy się z wygranej - mówi Przemysław Tryboń, trener gospodarzy.
Prowadzenie dał z rzutu karnego Robert Wołoszka, który był chwilę wcześniej faulowany. Podwyższył uderzeniem z 25 metrów Mateusz Cizio. Goście po zmianie stron zmniejszyli straty za sprawą Mariusza Sadło, jednak oddech dał Paweł Nurzyński po podaniu od Macieja Kani. Na 4:1 trafił Kania. Na 25 metrze ograł obrońców i uderzył po długim rogu, niemal w okienko. Kwadrans przed końcem po aucie Czernica Wołoszka huknął z ostrego kąta, zaś wynik ustalił Kania, dopełniając formalności po rzucie rożnym Wołoszki i dokładnym podaniu po ziemi w pole karne.

BAD BOYS ZASTAWIE - BÓR DĄBIE 6:1 (2:0)

Bramki: R. Wołoszka 25', 75', Mateusz Cizio 37', Nurzyński 62', Kania 70', 90+2' - M. Sadło 60'.
Bad Boys: Bojanek (84' J. Kępka) - Czernic, Miszta, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Stosio (70' K. Świętochowski), Mateusz Cizio, Niedziółka, Nurzyński (78' K. Kępka), Gajda (46' Kania), R. Wołoszka.
Bór: Wojtaszak - Fortuna, Gomółka, Kopeć (72' Janczak), Bekulard, I. Sadło, Conkała, Czubaszek (70' Paweł Sadło), M. Sadło, Patryk Sadło, Pieniak (55' Kiryła).

Punkt dla trenera

Tytan jako drugi zespół z sezonie odebrał punkty liderowi. Zaczęło się zgodnie z planem. Po uderzeniu Patryka Czarneckiego Karol Makaruk nie utrzymał piłki w dłoniach i wpadł z nią do siatki. Wyrównał

Kacper Zieniuk. 20-latek trafił w lewe okienko.
- Wynik jest sprawiedliwy. Pechowo straciliśmy bramkę. Karol popełnił błąd, ale po przerwie spał się świetnie. Mielśmy dwie okazje, lecz nie udało się. Cieszy punkt, który dedykujemy trenerowi, który leży przeziębiony w domu - mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana.
- Patryk mógł ustrzelić hat-tricka. Miał okazję przed przerwą i w doliczonym czasie gry. Zabrakło nam szczęścia. Cisnęliśmy, ale to wszystko wyglądało, jakbyśmy bili głową w mur - dodaje Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

TYTAN WISZNICE - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:1)

Bramki: Zieniuk 52' - Czarnecki 20'.
Tytan: Makaruk - Jakubiuk, Iwaszko, Kiryczuk, M. Oniszczuk, K. Oniszczuk, Kisiel, Gromysz, Syryjczyk (75' Żelazowski), Zieniuk (85' Kalinowski), Wieliczuk.
Grom: Kaczmarek - Jędruch-niewicz (41' R. Zieliński, 79' Pękała), Stalewski (88' Lotek), Kosel, M. Muszyński, Pyrka, Marczuk, Czarnecki, P. Muszyński, Rycaj (88' Grudziński), Grochowski (57' Zdunek).

Filip za trzy punkty

Zespół z Krzywdy wygrał w derbach z Sokółem.
Jedyny gol padł tuż przed przerwą. Po centrze z rzutu rożnego bramkę głową zdobył Grzegorz Filip. - Marcin Dzido mógł lepiej interweniować, jednak osłepiło go słońca. Tak czasami się zdarza. Mielśmy przewagę w polu, lecz nic z tego nie wynikało. Norbert Osiał trafił w słupkę, a Mateusz Baran z metra przeniósł piłkę nad poprzeczką. Nic więcej nie mogliśmy zrobić na grzaskim i fatalnym boisku. Brakowało płynności w grze. Nie mogłem skorzystać z czterech ważnych zawodników: Łukasza Kusia, Rafała Cąkały, Michała Łukasika i Pawła Szlaskiego - mówi Wiesław Grula, trener Sokola.
- Derby dla Unii. W trudnych warunkach mieliśmy więcej charyzmy. Mecz nie stał na wysokim poziomie, ale mamy trzy punkty. Pokonaliśmy „Rosoły”. Droga powrotna do Krzywdy, czyli niecałe osiem kilometrów to wielka radość. Szczęście było po naszej stronie, chociaż remis nie krzywdziłby nikogo - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

SOKÓŁ ADAMÓW - UNIA KRZYWDA 0:1 (0:1)

Bramka: Filip 45'.
Sokół: M. Dzido - Domański, Wrzosek, K. Nowicki, J. Nowicki, Strzyżewski (75' K. Dzido), Bosek, Sokołowski, Wierzbicki (75' Skórka), Osiał (80' Wysokiński), Mat. Baran.
Unia: Dadasiewicz - A. Białach, M. Piszcz, Filip, G. Piszcz, Cieślak, Chmiel, Kamiński (65' Świder), Siwak (88' Bany), Kępka, Bober (70' Nankiewicz).

16-latek bohaterem

Bartłomiej Zajko zaczął mecz na ławce. Wszedł po kwadransie i został bohaterem Granicy.
Mecz lepiej zaczęli gospodarze. Jakub Szewczak dał prowadzenie. Mogło być jeszcze lepiej, ale Konrad Ciuba nie trafił w bramkę z rzutu karnego. - Można tylko gdybać, jaki byłby końcowy wynik. Mielśmy sporo okazji, ale nie umieliśmy tego sfinalizować - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.
Wyrównał Mateusz Sawicki, którego...trafiła piłka i wpadła do siatki. Tuż przed przerwą Zajko został kopnięty przez Rafała Pawlaka. Gracz gospodarzy wyleciał z boiska, a prowadzenie dla terespolan dał Mateusz Wiraszka.
Końcowe minuty to popis Zajki. 16-latek za pierwszym razem dopełnił formalności po asyście Jakuba Tymona, a następnie dobił strzał w poprzeczkę Kamila Starostki. - To niezapomniane uczucie do końca życia. Bramki dedykuję mamie Barbarze i tacie Radosławowi - mówi bohater Granicy.

- Cieszą punkty, ale po bardzo ciężkim meczu. Przyjechalśmy za mocno rozluźnieni, a do tego spóźnieni. Mecz do zapomnienia, ale nie dla Bartka Zajki - dodaje Łukasz Sawtyruk, trener terespolan.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - GRANICA TERESPOL 1:4 (1:2)

Bramki: Szewczak 20' - Sawicki 30', M. Wiraszka 45' (k), Zajko 70', 85'.
AR-TIG: Gnyszka - J. Nowek, Ciuba, R. Pawlak, Dawidek, Mazurek (83' M. Tratkiewicz), A. Tratkiewicz (55' Żmuda), K. Pawlak, Grzyb, K. Sudowski (70' Łyk), Szewczak.
Granica: Sterniczuk - Kurasieński, Ł. Trochimiuk, Machnowski, M. Wiraszka, Bujalski (15' Zajko), Sawicki, Jaszczyk, Starostka, Tymon, Sawtyruk.

Czerwona kartka: R. Pawlak 45', za niesportowe zachowanie.

POZOSTAŁE SPOTKANIA LZS DOBRYŃ - UNIA ŻABI-KÓW 2:3 (2:1)

Bramki: Kozakiewicz 26', Golec 36' - Ptaszyński 19' (k), Lecyk 53', Kot 71'.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Goławski, Kamil Mądry, Maksymiuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Golec, Korneluk, Szymański (83' Biernacki), Demidziak.
Unia: Dąbkowski - Pierko, Palica, Kępa, Niewęglowski, Semeniuć, Garbaciak (65' Drygiel), Golec, Pawelec (46' Kot), Ptaszyński, Lecyk.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - KUJAWIAK STANIN 4:1 (2:0)

Bramki: Jarzynka 15', 48', Kaliński 30' (k), Powalka 78' - Maciej Skwarek 46' (k).
Orzeł: Krupa - Sosnowski, Fijałek, Wójcik, Kryjak, Bączek (50' Wójtowicz), Baryła, Jarzynka, Orzechowski, Mańko, Kaliński (50' Witek, 65' Powalka).
Kujawiak: Kęnder - Dębiak, Gajownik (82' Lendzion), Maciej Skwarek (65' Strzelec), Stefaniak, Abramek, Szewczak, Adamiak, Zabłocki (75' Chromiński), Kąkol, Sobiech (65' Marcin Skwarek).

mp

KLASA B GR. I

MECZ ZALEGŁY
Perła - Armaty 0:2
MECZ ZALEGŁY (11.11., godz. 12:00): Armaty - Orleża II.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Ł.	9	24	36:7
2	Orleża II Łuków	9	22	27:9
3	Bizon II Jeleniec	10	18	30:17
4	Tur Turze Rogi	10	16	26:15
5	Perła Dwornia	10	4	11:43
6	Orzeł Zalesie	10	1	5:44

KLASA B GR. II

MECZ ZALEGŁY
Lutnia II - Orzeł II 7:2
Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan II Między P.	8	18	29:13
2	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
3	Lutnia II Piszczac	8	13	21:13
4	Orzeł II Czemierniki	8	10	18:22
5	Unia II Żabików	8	0	7:32

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Bad Boys - Bór 6:1
Dobryń - Unia Ż. 2:3
AR-TIG - Granica 1:4
Tytan - Grom 1:1
Sokół - Unia K. 0:1
Orzeł - Kujawiak 4:1
Łazy - Agrotex 5:2
NASTĘPNA KOLEJKA (11.11., godz. 13:00): Agrotex - Bad Boys, Kujawiak - ŁKS Łazy, Unia K. - Orzeł, Grom - Sokół, Granica - Tytan, Unia Ż. - AR-TIG, Bór - LZS Dobryń.
MECZE ZALEGŁE (14.11., godz. 13:00): Unia Ż. - Grom, (15.11., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Sokół, Agrotex - Tytan.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	11	29	32:4
2	Unia Żabików	11	28	34:13
3	Orzeł Czemierniki	12	22	24:20
4	Agrotex Milanów	11	22	28:14
5	LZS Dobryń	12	20	30:22
6	Sokół Adamów	11	18	26:14
7	ŁKS Łazy	11	18	31:31
8	Bad Boys Zastawie	12	18	25:14
9	Granica Terespol	12	16	18:28
10	Unia Krzywda	12	16	16:17
11	Bór Dąbie	12	10	17:40
12	Tytan Wisznice	11	7	14:23
13	AR-TIG Huta D.	12	5	14:48
14	Kujawiak Stanin	12	3	10:31

KLASA A GR. I

MECZE ZALEGŁE
Krzna - Perła 9:1
Rokitno - Twierdza 2:2
MECZE ZALEGŁE (15.11., godz. 13:00): Twierdza - Agrosport, Krzna - Rogo.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Rogo Rogoźnica	9	25	47:10
2	Az-Bud Komarówka	10	24	28:9
3	Krzna Rzeczyca	9	21	42:8
4	Dąb Dębowa Kłoda	10	18	24:12
5	Victoria Parczew	10	17	20:20
6	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7	Red Sielczyk	10	12	26:29
8	Perła Sławatyczne	10	7	22:49
9	GLKS Rokitno	10	7	15:49
10	Agrosport Leśna P.	9	5	8:22
11	Twierdza Kobylany	9	4	19:38

KLASA A GR. II

MECZE ZALEGŁE
Polesie - Dębowica 5:4
Orleża - Dwernicki 6:2
Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orleża Gołaszyn	10	25	34:19
2	Młodzieżówka R.	10	22	39:16
3	Polesie Serokomla	10	20	37:16
4	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
5	ULKS Dębowica	10	18	39:18
6	Start Gózd	10	15	16:21
7	Absolwent Dom.	10	14	19:18
8	Dwernicki Stoczek Ł.	10	10	15:26
9	Orkan Wojcieszków	10	9	16:21
10	Wenus Oszczepalin	10	8	24:33
11	Wóldom Wólka Dom.	10	0	6:68

Złoto Agaty, srebro Ani i Kingi. Brąz Julki i Gabrysi

Zawodniczki Armat Stoczek Łukowski wystartowały w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek, które są zaliczane do współzawodnictwa dzieci i młodzieży. Mimo pandemii zapaśniczki świetnie były przygotowane.

Po walkach kwalifikacyjnych trzy zawodniczki dotarły do finału, a dwie walczyły o brązowe medale. W finale kat. 58 kg spotkały się: obecna zawodniczka Armat Anna Kamola i wychowanka Armat Marta Gajowniczek. Triumfowała ta druga.

W finale kat. 50 kg walczyła Kinga Kamola z zawodniczką z Kraśnika. Kinga walczyła z ledwie wyleczoną kontuzją łydki i musiała uznać wyższość przeciwniczki.

W ostatnim finale w kat. 62 kg walczyła Agata Kazanecka z zawodniczką ze Zgierza. Triumfowała podopieczna Ryszarda Wałachowskiego.



Złoto odebrała Agata Kazanecka, srebrne: Anna i Kinga Kamola, zaś Julia Rosa i Gabriela Bykowska brązowe

W walkach o brązowe medale w kat. 66 kg spotkały się Julia Rosa z zawodniczką z Lublina i Gabriela Bykowska z zawodniczką z Kraśni-

ka. Po skończonych walkach każda z zawodniczek wróciła z medalem.

W kwalifikacji drużynowej Armaty zajęły trzecie miejsce,

zdobywając 11 punktów do współzawodnictwa.

mp

Julka i Angelika ze złotem. Oliwia ma brąz

Podczas Ogólnopolskiego Turnieju o Puchar Roztocza i Memoriału Tadeusza Skąmskiego w podnoszeniu ciężarów w Zamościu zaprezentowały się trzy dziewczęta z łukowskich Orłąt oraz Olimpijczyka.

Angelika Młynarczyk z Orłąt zwyciężyła w kategorii wagowej do 49 kg, zaś Oliwia Markiewicz w tej samej grupie zajęła trzecie miejsce.

Julia Linkiewicz z drugiego łukowskiego klubu sztangistów Olimpijczyka, zwyciężyła w kat. wagowej do 64 kg. W rwaniu osiągnęła wynik 50 kg, zaś w podrzucie ustanowiła rekord życiowy, który

od teraz wynosi 65 kg. To o trzy kilogramy więcej niż dwa tygodnie wcześniej w Nowym Tomyślu, gdzie sięgnęła po tytuł wicemistrzyni Polski młodziczek.

- Jestem bardzo zadowolony ze wszystkich startujących. Każdy chciał pokazać się jak najlepiej. Wróciliśmy z Zamościa z trzema złotymi medalami i jednym brązowym, a Łukasz Ławecki został najlepszym zawodnikiem imprezy. Życzylbym sobie zawsze takiego występu moich podopiecznych. Brawa dla Łukasza, Julki, Andżeliki i Oliwki - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec sztangistów i sztangistek z Łukowa.

mp



Julia Linkiewicz udowodniła swoją pozycję w ciężarach. W Nowym Tomyślu wywalczyła wicemistrzostwo Polski młodziczek, zaś w Zamościu nie miała sobie równych

Olek i Alex powalczą o kadre

Łukowski szkoleniowiec Zenon Pawlikowski, który pełni funkcję trenera kadry narodowej dzieci w formule pointfightingu powołał do ścisłej kadry 18 zawodników reprezentujących 11 klubów z całego kraju.

W reprezentacji nie ma niestety przedstawicieli łukowskich klubów. W tej kategorii mamy dwóch brązowych medalistów Mistrzostw Polski tj. Aleksandra Maciaka i Alexa Sierkierzyńskiego z KSW Łuków, którzy w 2021 roku będą walczyli o miejsce



Szkoleniowcem reprezentacji jest łukowianin - Zenon Pawlikowski

w kadrze. Obaj znaleźli się w szerokiej kadrze, która będzie brała udział w konsultacjach i seminariach.

Szkoleniowcem reprezentacji jest łukowianin - Zenon Pawlikowski

mp

Otyliady nie będzie

Tegoroczna edycja Otyliady - zmagani pływackich prowadzonych w wielu miastach w Polsce, nie odbędzie się.

Organizatorzy przyznali, że cały pakiet organizacyjny, w tym nagrody, rejestracja, gadzety oraz opłaty wewnętrzne zostały przeniesione na 2021 rok. - W marcu byliśmy

zaskoczeni pandemią, która była zapowiedzią i namiastką tego co dzieje się teraz. Nie komentujemy surowo faktów, których jesteśmy na bieżąco świadkami. Bądźmy pokorni i stosujemy wprowadzane nakazy, bo możemy nieświadomie być zagrożeniem - napisali w komunikacie.

mp

Czynny kort

Zmianie uległy godziny funkcjonowania kortów tenisowych.

Ośrodek Sportu i Rekreacji poinformował, iż do końca listopada obiekt

będzie czynny w godz. 10:00 - 16:00. Wstęp jest bezpłatny po uprzedniej rezerwacji pod nr tel. 515 137 778 oraz (25) 798 23 89.

Warto mieć pamiątkę



Koszt torby to 35 zł, zaś maseczki to zaledwie „dycha”

W siedzibie klubu ruszyła sprzedaż gadżetów.

Zakład Aktywności Zawodowej w Łukowie w ramach współpracy z Orłętami przygotował 200 maseczek wraz z torbami na zakupy. Koszt torby to 35 zł, zaś maseczki 10 zł.

Zysk do końca roku ze sprzedaży gadżetów przeznaczony będzie na cele charytatywne, takie jak zakup sprzętu sportowego dla potrzebujących dzieci. - My jako klub, jak zapewne wszyscy pamiętają, dobrze wiemy, co to znaczy być w trudnej sytuacji. Wówczas doświadczyliśmy pomoc od Was, kibiców. Teraz to my chcemy pomagać - mówi Paweł Sych, prezes Orłąt.

mp

Chcesz pokazać swoją firmę?

Władze żółto-czerwonych wyszły z inicjatywą współpracy z firmami. Na koszulkach i spodenkach meczowych jest miejsce na wyeksponowanie reklamy.

- Nasz zespół rozgrywa mecze na terenie całego województwa lubelskiego, jest obecny w mediach lokalnych oraz w internecie. Jest to więc wspaniała okazja dla firm do zakomunikowania społeczności swojej obecności oraz działalności - mówi Paweł Sych, pre-

zes klubu. Zainteresowani są proszeni o kontakt w siedzibie klubu.

Piłkarze zespołu seniorów z dumą noszą koszulkę Orłąt z charakterystycznym „orzełkiem”. To niemal stuletnia tradycja. Twoja firma może zająć dumne miejsce na trykotach!

Dostępne są trzy miejsca: strategiczne - przód koszulki, tuż pod herbem, z tyłu koszulki - pod numerem zawodnika oraz miejsce z przodu nogawki spodenek.

mp

Biegi odwołane, ale możesz wygrać rower

Zapowiadane na 11 listopada 28. Łukowskie Uliczne Biegi Niepodległości zostały odwołane. Ośrodek Sportu i Rekreacji przygotował konkurs.

Zasady są bardzo proste. Należy wykonać zdjęcie, które będzie zawierać grafikę w formacie minimum A4 wydrukowaną lub wykonaną odręcznie. Wymagany jest akcent narodowy: biało-czerwona flaga. Mile widziana jest inwencja twórcza.

Uczestnik musi opublikować zdjęcie do 11 listopada do godz. 22 pod postem konkursowym na Facebook/osirlukow. Należy udostępnić i polubić post konkursowy. Zdjęcie trzeba wysłać na adres mailowy imprezy@osir.lukow.pl.

Do wygrania są atrakcyjne nagrody! Nagrodą główną jest rower miejski ufundowany przez Niepubliczne Przedszkole Językowo-Sportowe z Oddziałami Integracyjnymi „Bajkowy Raj”.

mp

Wyrzeźbili Zbyszka z Bogdańca i amonity



Plener rzeźbiarski połączony został z warsztatami rzeźbiarskimi dla dzieci i młodzieży w ramach zajęć tzw. „szkółki rzeźbiarskiej”. Pod koniec roku zorganizowana zostanie wystawa powstałych podczas warsztatów prac

Ziemia Łukowska jako ojczyzna Henryka Sienkiewicza i jurajskich amonitów – te tematy inspirowały rzeźbiarzy podczas październikowego pleneru na dziedzińcu Muzeum Regionalnego w Łukowie.

Plener rzeźbiarski był zatytułowany „Rzeźba Ziemi Łukowskiej”. Była to już piąta edycja tego ważnego dla lokalnego środowiska rzeźbiarskiego wydarzenia, dofinansowanego w ramach zadania pożytku publicznego.

Noblista i niedźwiedź

W latach ubiegłych podczas plenerów powstały rzeźby Henryka Sienkiewicza na ławeczce,

Zawiszy Czarnego, Władysława Jagiełły oraz łukowskiego niedźwiedzia, które można zobaczyć przed budynkiem łukowskiego muzeum.

Tematem tegorocznych prac były dwie rzeźby przedstawiające amonity z Łukowskiej Kry Jurajskiej oraz rzeźba przedstawiająca postać głównego bohatera powieści „Krzyżacy” Henryka Sienkiewicza – Zbyszka z Bogdańca.

Przy starostwie

Rzeźby amonitów zostaną umieszczone w muzeum, jako kolejna atrakcja dla zwiedzających, natomiast „Zbyszek” stanie przed wejściem na parking Starostwa Powiatowego w Łukowie.

mo



Jolanta Kędzierska z piękną rzeźbą amonita z łukowskiej Kry Jurajskiej



Rzeźba Zbyszka z Bogdańca, bohatera powieści „Krzyżacy” H. Sienkiewicza. Autorami wszystkich rzeźb powstałych podczas pleneru są Krzysztof Osak, Jolanta Kędzierska oraz Piotr Zubaszek – członkowie Stowarzyszenia Artystów i Twórców Gminy Łuków

„Kodują” w łukowskiej czwórce

Uczniowie najmłodszych klas ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łukowie wzięli udział w Europejskim Tygodniu Kodowania. To inicjatywa promująca programowanie i umiejętności cyfrowe wśród uczniów.

EU CODEWEEK, czyli Europejski Tydzień Kodowania odbywał się w klasach I – III od 10 do 25 października. Podczas trwania akcji uczniowie klas pierwszych kodowali jesienne obrazki drzew, listków i zwierzątek leśnych na zajęciach kółka plastycznego, czytelniczego i w świetlicy. Dodatkową atrakcją było kodowanie na ekranie komputera z jesienią w tle. Klasy drugie kodowały matematycznie – ćwicząc dodawanie i odejmowanie,



Prace uczniów po odkodowaniu i pokolorowaniu ozdobiły sale lekcyjne i korytarze szkolne. Organizatorkami szkolnej akcji były Ewa Ścioch i Monika Wolanin-Drozd

wanie, dzieci tworzyły jesienne ilustracje. Rozszyfrowywały także hasła przyrodnicze i nazwy zwierząt leśnych. Uczestnicy Koła Młodych Plastyków ko-

dowali jesienne drzewa. Klasy trzecie w ramach jesiennej akcji wkroczyły w świat programowania w formie matematycznej zabawy. Kreatywne myślenie oraz

umiejętności analityczne pozwoliły wykorzystać kodowanie podczas nauki tabliczki mnożenia i dzielenia.

p

Pamiętali o poległych za ojczyznę



Włączając się w kolejną edycję akcji #SZKOŁAPAMIĘTA, społeczność Zespołu Szkół nr 3 im. Wł. St. Reymonta w Łukowie w okresie Święta Wszystkich Świętych i Narodowego Święta Niepodległości pamięta o historycznych nagrobkach na łukowskich cmentarzach. W ramach cyklicznej akcji „Znicze pamięci” - 30 października przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego z opiekunami zapalili symboliczne znicze na łukowskim cmentarzu wojskowym zakupione ze zbiórki przeprowadzonej wśród uczniów, w czasie kiedy zajęcia odbywały się jeszcze w trybie stacjonarnym.

mo

O inwestycjach decydują mieszkańcy

383 tys. zł na fundusz sołecki

GMINA WOLA MYŚŁOWSKA Inwestycje drogowe, modernizacja dróg dojazdowych do pól, doposażanie świetlic – to najczęstsze zadania, jakie gmina Wola Myśłowska będzie realizowała w ramach funduszu sołeckiego.



Fot. Jacek Proszak

Kinga Szerszeń,
wójt gminy Wola Myśłowska:
WARTO KORZYSTAĆ Z POMYŚŁÓW MIESZKAŃCÓW

- Oddolna inicjatywa, czyli pomysły mieszkańców, są niekiedy bardzo ciekawe i warto z nich korzystać. I warto przez fundusz sołecki je realizować. W gminie powstały Koła Gospodyń, które działają przy świetlicach, często doposażanych w ramach funduszu. W połączeniu z dotacjami, które KGW otrzymują, robią fajne inicjatywy. Teraz co prawda przeszkodził nam koronawirus, bo te wszystkie koła świetnie się zaprezentowały w tamtym roku podczas dożynek, a w tym roku z wiadomego powodu nie było dożynek ani żadnych imprez masowych. Ale myślę, że jak to wszystko minie, to i nasze gminne i wiejskie imprezy powrócą.

Mieszkańcy gminy Wola Myśłowska zdecydowali na wiejskich zebraniach w sierpniu i wrześniu, na co przeznaczą fundusz sołecki w 2021 r. Proponowali zadania, które ich zdaniem, powinny zostać najpilniej zrobione. Większość dotyczyła budowy i poprawy dróg, modernizacji dróg dojazdowych do pól, przebudowy oraz zakupu wyposażenia i sprzętu do świetlic. Wysokość funduszu w każdym sołectwie jest inna i zależna od liczby mieszkańców.

Inicjatywa mieszkańców

Fundusz sołecki funkcjonuje w gminie Wola Myśłowska dopiero od dwóch lat, od czasu kadencji wójta Kingi Szerszeń.

- Idea funduszu sołeckiego bardzo mi się podoba. Mieszkańcy biorą czynny udział w wydawaniu publicznych pieniędzy przy zastosowaniu przepisów obowiązujących w finansach publicznych – mówi wójt Kinga Szerszeń.

Zebrania w sołectwach, na których mieszkańcy decydują o przeznaczeniu funduszu sołeckiego, muszą być przeprowadzone co roku do końca września.

- Cenię kontakt z mieszkańcami i to, że podczas zebrania mogą posłuchać potrzeb, poznać spojrzenie mieszkańców i ich oddolną inicjatywę – mówi pani wójt.

- Poza tematami funduszy sołeckich poruszane są różne sprawy i bieżące tematy – potrzeby i problemy mieszkańców. Rozmawiamy o inwestycjach, o tym, co się w gminie dzieje, jakie środki pozyskaliśmy, co mamy w planach. Jest to dla mnie budujące, takie poznanie gminy, będąc bli-

FUNDUSZ SOŁECKI

Fundusz sołecki to pieniądze wydzielone w budżecie gminy, które są zagwarantowane dla sołectw na zadania służące poprawie warunków życia mieszkańców

sko ludzi i ich spraw – dodaje Kinga Szerszeń.

Najpilniejsze działania

Z funduszu sołeckiego są realizowane te zadania, które gmina i tak realizuje, ale teraz o terminie ich wykonania mogą decydować mieszkańcy. To oni wiedzą, co we wsi trzeba najpilniej zrobić.

- Na 21 sołectw wszystkie zadania, które były zgłoszone w tamtym roku, zostały zrealizowane. W tym roku większość zadań z funduszu dotyczy spraw drogowych. Na 21 miejscowości mamy 19 świetlic więc mieszkańcy chcieli w różny sposób je doposażyć. Część zadań z obecnego funduszu jest kontynuacją zadań z poprzedniego – wyjaśnia wójt.

JAKIE KWOTY I NA CO Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO NA 2020 ROK PRZEZNACZYŁY SOŁECTWA Z GMINY WOLA MYŚŁOWSKA?

BACZKÓW - Remont dróg lokalnych w sołectwie Baczków - 16 tys. 675 zł

BŁAŻKÓW - Oświetlenie uliczne (budowa linii energetycznej) w sołectwie Błażków - 11 tys. 018 zł

CIECHOMIN - Remont dróg lokalnych w sołectwie Ciechomin - 20 tys. 685 zł

DWORNIA - Modernizacja i doposażenie strażnicy OSP Dwornia - 16 tys. 633 zł

DYCHAWICA - Remont dróg lokalnych w sołectwie Dychawica - 16 tys. 168 zł

GERMANICHA - Doposażenie świetlicy i modernizacja terenu wokół niej - 16 tys. 590 zł

GRUDŹ - Wykonanie płyty betonowej oraz ułożenie kostki brukowej przed świetlicą - 25 tys. 160 zł

JARCZEW - Zakup urządzeń fitness przy SP w Jarczewie - 26 tys. 300 zł

KAMIEŃ - Ocieplenie i wykonanie elewacji świetlicy - 15 tys. 451 zł

KSAWERYNÓW - Wymiana podłogi w pomieszczeniu szkoleniowym OSP Ksawerynów - 12 tys. 158 zł oraz zakup artykułów niezbędnych do tego remontu - 2 tys. 153 zł. Razem: 14 tys. 311 zł

LISIKIERZ - Doposażenie świetlicy w sołectwie Dychawica - 5 tys. 086 zł oraz remont dróg lokalnych w sołectwie Lisikierz - 8 tys. zł. Razem: 13 tys. 086 zł

MYŚŁÓW - Remont dróg lokalnych w sołectwie Myśłów - 14 tys. 654 zł. Razem: 24 tys. 654 zł

NOWY ŚWIAT - Wykonanie ocieplenia i elewacji budynku świetlicy - 15 tys. 873 zł

OSINY - Remont dróg lokalnych w sołectwie Osiny - 20 tys. zł, organizacja imprezy kulturalno-rozrywkowej - 807 zł oraz modernizacja pomieszczeń szkoleniowych, kuchennych i sanitariatów w OSP Osiny - 6 tys. zł. Razem: 26 tys. 807 zł

POWAŁY - Wykonanie projektu i rozbudowa świetlicy - 14 tys. 860 zł

STARA HUTA - Remont dróg dojazdowych do pól w sołectwie Stara Huta - 10 tys. zł, zakup przystanku autobusowego dla Starej Huty za 4 tys. zł i doposażenie strażnicy OSP Stara Huta za 4 tys. 659 zł. Razem: 18 tys. 659 zł

ŚWIDER - Utwardzenie kostką placu przy świetlicy - 18 tys. 068 zł

WANDÓW - Utwardzenie i żwirowanie dróg lokalnych w sołectwie Wandów - 18 tys. 617 zł

WILCZYSKA - Remont schodów przy budynku świetlicy wiejskiej w sołectwie Wilczyńska - 20 tys. 643 zł

WOLA MYŚŁOWSKA - Remont dróg dojazdowych do pól w sołectwie Wola Myśłowska - 10 tys. zł, doposażenie strażnicy OSP Wola Myśłowska - 9 tys. 045 zł oraz zakup energii elektrycznej w celu oświetlenia drogi gminnej w sołectwie Wola Myśłowska - 500 zł. Razem: 19 tys. 545 zł

WÓŁKA CIECHOMSKA - Wykonanie ogrodzenia wokół świetlicy - 13 tys. 213 zł

CAŁA KWOTA FUNDUSZU SOŁECKIEGO: 383 TYS. 024 ZŁ

FUNDUSZ SOŁECKI GMINY WOLA MYŚŁOWSKA: NA CO MIESZKAŃCY PLANUJĄ GO PRZEZNACZYĆ W 2021 r. ?

BACZKÓW - Remont dróg lokalnych w sołectwie Baczków - 13 tys. 311 zł oraz uporządkowanie placu wokół świetlicy wiejskiej w Baczkanie, częściowo wysypanie tłuczni - 4 tys. zł. Razem: 17 tys. 311 zł

BŁAŻKÓW - Remont dróg lokalnych i uporządkowanie poboczy w sołectwie Błażków - 11 tys. 556 zł

CIECHOMIN - Remont dróg lokalnych w sołectwie Ciechomin - 9 tys. 505 zł oraz modernizacja przystanków PKS w sołectwie Ciechomin - 12 tys. zł. Razem 21 tys. 505 zł

DWORNIA - Remont dróg lokalnych w sołectwie Dwornia - 7 tys. 668 zł oraz modernizacja i doposażenie strażnicy w budynku OSP Dwornia 10 tys. z. Razem: 17 tys. 668 zł

DYCHAWICA - Remont dróg lokalnych w sołectwie Dychawica - 17 tys. 088 zł

GERMANICHA - Wymiana dachu na budynku świetlicy w Germanisze - 17 tys. 311 zł

GRUDŹ - Montaż klimatyzatorów w budynku świetlicy Grudź - 13 tys. zł, remont dróg lokalnych w sołectwie Grudź - 6 tys. zł, zakup garażu blaszanego przy świetlicy wiejskiej w Grudzi - 5 tys. zł, adaptacja poddasza w budynku świetlicy w Grudzi - 2 324 zł. Razem: 26 tys. 324 zł

JARCZEW - Rozbudowa placu zabaw przy szkole podstawowej w Jarczewie - 27 tys. 439 zł

KAMIEŃ - Ułożenie kostki przed budynkiem świetlicy w Kamieniu - 6 tys. 508 zł, dokończenie elewacji - malowanie budynku świetlicy w sołectwie Kamień - 10 tys. zł. Razem: 16 tys. 508 zł.

KSAWERYNÓW - Wykonanie ogrodzenia działki nr 260 - własność OSP Ksawerynów - 14 tys. 902 zł

LISIKIERZ - Remont dróg lokalnych w sołectwie Lisikierz - 13 tys. 831 zł

MYŚŁÓW - Wykonanie ocieplenia i elewacji budynku świetlicy w Myśłowie - 25 tys. 655 zł

NOWY ŚWIAT - Wykonanie ocieplenia oraz elewacji na budynku świetlicy w Nowym Świecie - 16 tys. 731 zł
OSINY - Doposażenie strażnicy OSP Osiny - 8 tys. 109 zł oraz remont dróg lokalnych w sołectwie Osiny - 20 tys. zł. Razem: 28 tys. 109 zł
POWAŁY - Rozbudowa świetlicy w Powalach - 15 tys. 393 zł

STARA HUTA - Plac zabaw i siłownia zewnętrzna - 19 tys. 453 zł

ŚWIDER - Remont dróg dojazdowych do pól w sołectwie Świder - 18 tys. 962 zł

WANDÓW - Utwardzenie i żwirowanie dróg lokalnych w sołectwie Wandów - 13 tys.

087 zł oraz zakup przystanku autobusowego dla sołectwa Wandów 6 tys. 500 zł. Razem: 19 tys. 587 zł

WILCZYSKA - Remont dróg lokalnych w sołectwie Wilczyńska - 21 tys. 684 zł

WOLA MYŚŁOWSKA - Remont dróg dojazdowych do pól w sołectwie Wola Myśłowska - 10 tys. zł, organizacja imprez kulturalno-rozrywkowych - 2 tys. zł oraz doposażenie strażnicy OSP Wola Myśłowska 8 tys. 434 zł. Razem: 20 tys. 434 zł

WÓŁKA CIECHOMSKA - Modernizacja schodów i tarasu przy świetlicy w Wólce Ciechomska - 13 tys. 876 zł

CAŁA KWOTA FUNDUSZU SOŁECKIEGO NA 2021 ROK: 401 TYS. 337 ZŁ

Inwestycja za 32 tys. zł

Przy bibliotece w Kosutach powstaje ogród botaniczny

GMINA STANIN W Kosutach, na działce przy Gminnej Bibliotece Publicznej, trwają prace ogrodnicze. Powstaje tu ogród, w którym można będzie zdobyć nową wiedzę i odpocząć.

W ogrodzie, na terenie o powierzchni około 600 m², znajdzie się liczna kolekcja drzew z różnych typów lasów. W przyszłości odbywać się tu będą lekcje przyrody dla dzieci ze szkół gminy Stanin.

Projekt ogrodu przewiduje nasadzenie 178 sztuk różnych roślin ozdobnych. Młodzież i dzieci uczestniczące w zajęciach z ekologii zapoznają się z gatunkami roślin oraz dowiedzą się, jak je prawidłowo pielęgnować.

Powstanie ścieżka edukacyjna z tablicami opisującymi roślinność. Będzie tu też miejsce do spotkań przy ognisku dla dzieci, młodzieży i mieszkańców gminy.

Ścieżki do dębu i pomnika

Znajdujący się na terenie ogrodu pomnik poświęcony „Męczennikom o wolność ojczyzny w latach 1939-1945”, zostanie obsadzony ozdobnymi krzewami, a po wyrównaniu terenu powstaną ścieżki z kamien-



Plan ogrodu przy GBP w Kosutach: Wokół znajdującego się na terenie Biblioteki pomnika poświęconego „Męczennikom o wolność ojczyzny w latach 1939-1945” (po prawej) zasadzone zostaną krzewy ozdobne. Po wyrównaniu terenu ułożone zostaną tu ścieżki z płyt kamiennych prowadzące do pomnika oraz „Dębu Niepodległości”

nych płyt prowadzące do pomnika oraz „Dębu Niepodległości”.

Ta inwestycja będzie kosztowała 32 tys. zł, z czego dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie wynosi 16 tys. zł.

Prace mają zakończyć się w ostatnich dniach listopada.

mo



W ogrodzie będzie też miejsce do spotkań przy ognisku



Aneta Rosa
dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Staninie:

MIEJSCE EDUKACJI I WYPOCZYNKU

-Zadanie ma na celu rozbudzić w wśród dzieci i lokalnej społeczności szacunek do otaczającej przyrody i jej piękna. Wśród posadzonych w ogrodzie 178 sztuk roślinności znajdują się gatunki wykorzystywane w codziennym życiu. Rosły będą tu m.in. pomidory, truskawki i borówki. Posadzimy 8 rodzajów gatunków roślin m.in. brzoze, bukszpan, dereń, świerki i cis. Ogród służyć będzie celom edukacyjnym, ale i wypoczynkowym.

mo

Jesienny konkurs fotograficzny

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie zachęca do udziału w jesiennym konkursie plastycznym.

Konkurs odbywa się w trzech kategoriach. W pierwszej są przyjmowane propozycje jesiennych bukietów na stół, w drugiej można zgłaszać wyklejanki z liści, a w trzeciej - „stworki i ludki leśne”. Do przygotowania wszystkich prac można wykorzystać kolorowe liście i inne „dary lasu” oraz jesienne warzywa i owoce z domowych ogrodów czy pól. W każdej kategorii można zgłosić po jednej propozycji, które trzeba sfotografować razem z autorem i przesłać mailem na adres: gok@lukow.ug.gov.pl. Termin przyjmowania konkursowych propozycji upływa 20 listopada. Po tym terminie prace oceni jury, które w każdej kategorii przyzna nagrody w postaci bonów towarowych o wartości 200 zł i wyróżnienia, czyli bony na 100 zł. Wyniki zostaną ogłoszone 24 listopada na stronie internetowej gminy Łuków.

Akcja zbiórki krwi

GMINA WOJCIESZKÓW Klub Honorowych Dawców Krwi „Ostoja” i gmina Wojcieszków zapraszają na kolejną akcję poboru krwi, która odbędzie się już w środę 11 listopada 2020 r. przy Urzędzie Gminy w Wojcieszkowie. Akcja odbędzie się w godzinach 10 - 14.

- W imieniu wszystkich potrzebujących tego cennego leku, jakim jest krew, zapraszamy serdecznie wszystkich krwiodawców z Gminy Wojcieszków i okolic oraz wszystkich chętnych, którzy chcieliby po raz pierwszy oddać krew – apelują organizatorzy.

mo

Skierowania na paczki żywnościowe wstrzymane

GMINA KRZYWDA Znajdujący się w trudnej sytuacji mieszkańcy gminy Krzywda dopiero po nowym roku mogą liczyć na kolejne paczki z żywnością. Najbliższy transport jest spodziewany później, niż pierwotnie planowano, dlatego GOPS w Krzywdzie wstrzymał wydawanie skierowań, uprawniających do otrzymania pomocy. Tak jak w poprzednich latach GOPS w Krzywdzie nawiązał w tej sprawie współpracę z Bankiem Żywności w Lublinie, w którym zgłosił zapotrzebowanie na produkty żywnościowe dla 1400 osób. Bank poinformował jednak, że pierwszą partię żywności będzie mógł dostarczyć

dopiero w 2021 r., dlatego biorąc pod uwagę także obostrzenia związane z pandemią koronawirusa, GOPS wstrzymał do odwołania wydawanie skierowań na paczki z Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 - 2020. Pracownicy ośrodka zapowiadają, że po potwierdzeniu terminu dostawy żywności, wznowi wydawanie dokumentów i będzie na bieżąco informować o formie i terminie wydawania paczek na stronach internetowych gminy Krzywda i GOPS oraz w mediach społecznościowych.

mo

Stypendia szkolne bez faktur

GMINA KRZYWDA Rodzice uczniów z gminy Krzywda, którzy mają przyznane stypendia szkolne, nie muszą składać faktur potwierdzających wydatki na cele edukacyjne, bo ze względu na pandemię GOPS w Krzywdzie zrezygnował z obowiązku przedłożenia takich dokumentów. Świadczenia zapisane w wydanych już decyzjach zostaną przelane na konta natychmiast po otrzymaniu środków od wojewody lubelskiego.

Złożono ponad 130 wniosków o przyznanie stypendium szkolnego. W 120 przypadkach, na podstawie kryterium dochodowego, wydano decyzje o przyznaniu świadczenia. Miało być wypłacane po przedstawieniu faktur i rachunków, potwierdzających koszty poniesione na cele edukacyjne,

ale teraz takie dokumenty nie są już wymagane. Pracownicy GOPS spodziewają się, że wypłata świadczeń będzie możliwa w grudniu.

Ograniczenia w pracy GOPS

Obecnie nie ma bezpośredniej obsługi klientów, a sprawy należy załatwiać drogą elektroniczną, pod adresem: gops@gminakrzywda.pl lub telefonicznie pod numerem: 25 755 12 89 w dni robocze między 8.00 a 16.00.

Można korzystać także ze skrzynki e-puap: GOPS_Krywda.

Wizyty w ośrodku są dopuszczalne tylko w wyjątkowych przypadkach i po wcześniejszym, telefonicznym omówieniu sprawy z pracownikiem oraz uzgodnieniu konkretnego terminu. Ponadto przy wejściu do budynku GOPS od strony spółdzielni socjalnej znajduje się skrzynka na listy, pełniąc funkcję „skrzynki podawczej”. Wszystkie zostawione w tym miejscu dokumenty można uważać za dostarczone.

W Wojcieszkowie targowisko zamknięte

Wójt Agnieszka Cieślak ze względu na przypadki Covid -19 na terenie gminy Wojcieszków i na rozprzestrzenianie się choroby, w trosce o zdrowie mieszkańców zdecydowała o zamknięciu targowiska w Wojcieszkowie.

Zamknięcie obowiązuje do odwołania. - Jeśli sprzedawcy będą prowadzić handel, nie zważając na obostrzenia, podejmują ryzyko na własną odpowiedzialność - informuje Urząd Gminy.

Łukasz Prusak

Szymon znalazł prawdziwka giganta w Zalesiu!



GMINA ŁUKÓW Sezon grzybowy wciąż trwa. 11-letni Szymon Zalewski znalazł pięknego i gigantycznego borowika o wadze 1.5 kg w lesie w Zalesiu. Takiego zbioru można pozazdrościć! Gratulujemy!

mo

R E K L A M A



REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY



Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA

**lekarzy specjalistów oraz badań
diagnostycznych dla dorosłych i dzieci**

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

Dzwoń
☎ 25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl



LEKARZE MEDYCYNY PRACY

**BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE**

**BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW**



Krótkie terminy oczekiwania



**Możliwość wykonania badań
w ciągu jednego dnia**



**Pełna diagnostyka i konsultacje
w jednej lokalizacji**

ZAPRASZAMY: - Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające
karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED,
SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290

tel. 25 740 54 55 (wew. 3)

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:

- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych
i posiadających karty medyczne:
LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED,
MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNIA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, **www.salus-siedlce.pl**